

30 rocznica wyzwolenia

Ziemi Gdańskiej

W 30 rocznicę wyzwolenia Ziemi Gdańskiej na Westerplatte i na Cmentarzu — Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich społeczeństwo Wybrzeża złożyło w piątek kwiaty w hołdzie wyzwolicielem. W Gdańsku na Długim Targu, w centrum zrekonstruowanego starożytnego Miasta, odbył się apel po ległych.

W uroczystościach uczestniczyła delegacja Armii Radzieckiej złożona z oficerów, którzy w 1945 r. walczyli o wyzwolenie polskiego Wybrzeża. Podczas spotkania z władzami województwa radzieccy goście udekorowani zostali honorowymi odznaczeniami „Zasłużony Ziemi Gdańskiej”. (PAP)

Następne wydanie

„Głosu”

ukaze się

we wtorek

A w nim m. in.

Rozmowa na życzenie z mistrzem olimpijskim Walerym Borzowem oraz obszerny serwis informacji sportowych.

Przed Dniami Kultury Radzieckiej

Wielkopolski Festiwal Chórów i Orkiestr

W dniach od 17 do 28 kwietnia trwać będą w całym kraju obchody Dni Kultury Radzieckiej. Ich program w Wielkopolsce zapowiada się bardzo interesująco. Przewidziano m. in. występy czołowych zespołów radzieckich, pokazy filmów, koncerty, konkursy, spotkania.

Z cenną inicjatywą wystąpił Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr, organizując Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej. Impreza ta ma na celu popularyzację muzyki rosyjskiej i radzieckiej w najszerszym kręgu społeczeństwa. Trwałym dorobkiem festiwalu będzie szersze niż dotychczas wprowadzenie tej muzyki do repertuarów amatorskich chórów i orkiestr, a tym samym do placówek kulturalno-oświatowych. Przy współudziale Zarządu Wojewódzkiego TPP-R, wydziałów kultury i sztuki miasta i województwa, Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych oraz Pałacu Kultury impreza ta znalazła szeroki oddźwięk wśród wykonawców. Do festiwalu zgłosiło się 50 chórów (2000 śpiewaków) oraz 30 orkiestr (1200 instrumentalistów). Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr dostarczył zainteresowanym partytur oraz nut.

Eliminacje do finałowego przeglądu już się rozpoczęły. Rejony: Jarocin, Pleszew, Środa, Śrem wyłoniły już swoje reprezentacyjne zespoły. Stała się owo w dniu 13 kwietnia br. w sali Pałacu Kultury do walki o wojewódzki prymat. W dniu 27 kwietnia w auli UAM odbędzie się wielki koncert laureatów. Uczestniczyć w nim będą oprócz wyróżnionych chórów i orkiestr finaliści wojewódzkiej eliminacji konkursu piosenki radzieckiej.

Organizatorzy festiwalu spo

Komplety gości w miejscowościach wczasowych

Różnorodne formy świętecznego wypoczynku

Przy świątecznym stole, w gronie rodziny — to tradycyjny sposób spędzenia świątecznych dni. Ale coraz więcej jest ludzi, którzy okres ten wykorzystują chęć na wypocznik, wybierając się na turystyczne rajdy, wycieczki krajoznawcze, wyjeżdżając do ośrodków wczasowych lub na krótkie wypady poza miasto.

Dla mieszkańców stolicy warszawski oddział PTTK zorganizował m. in. kilkudniowe wycieczki do Zakopanego, Giżycka, Ojcowy, Augustowa.

Na świątecznych gości oczekują miejscowości wczasowe w Karkonoszach. Przyjeżdżając tu ponad 60 000 turystów z kraju i zagranicy, w tym szczególnie wielu z NRD. Największym po wrodzeniem cieszą się wczasowe FWP oraz wypocznik w wysokogórskich schroniskach PTTK. W schronisku „Strzecha” koło Karpacza, które przyjąć może 170 osób, o rezerwację miejsc w okresie Wielkanocy ubiegają się ponad tysiąc chętnych. Podobnie było zresztą w schroniskach „Samotnia” i na „Hali Szrenickiej”.

Wielką popularnością cieszą się również znane miejscowości klimatyczne i uzdrowskie w Kotlinie Kłodzkiej:

Polanica, Duszniki, Kudowa, Łądek Zdrój.

Domową atmosferę i świąteczny nastrój stworzą przeszło 60 000 gościom gospodarze beskidzkich ośrodków wczasowych i schronisk. W programach pobytu przewiduje się zabawy, spacer i wycieczki do rezerwatów przyrody oraz muzeów regionalnych. Biura turystyczne „Orbis” i „Turysta” zapraszają turystów do starych wiejskich gospód w Jeleśni, Wiśle-Czarnej i Sucheju Beskidzkiej, gdzie obejrzą góralskie zabawy w czasie świątecznego „śmigusa — dyngusa”. Na amatorów „białego szaleństwa” czekają w Beskidach na ogół dobre warunki śniegowe. W pobliżu schronisk na Wielkiej Raczy, Hali Lipowskiej, Klimczoku i Szynieli pokrywa śnieżna umożliwia uprawianie narciarstwa. Działają beskidzkie wyciągi.

W Zakopanem i w Bukowinie Tatrzańskiej świąta stać będą pod znakiem sportów zimowych. 60 000 osób goszczących w obu tych miejscowościach korzystać będą ze znakomych warunków narciarskich.

Szczecińskie Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego „Pomerania”, przygotowało wczasowe świąteczne w Swinoujściu, Lubniewicach oraz malowniczo położone miejscowości wczasowe w Ińsku.

Żegluga szczecińska zapowiada rejsy wodolotowe do Swinoujścia oraz wycieczki jednostkami „białej floty” po porcie.

PKP uruchamia od 26 marca do 2 kwietnia 17 dodatko-

wych pociągów głównie w kierunku Gdyni, Swinoujścia, Ustronia, Rzeszowa, Nowego Sącza, Zakopanego, Wrocławia i Warszawy.

W okresie przedświątecznym zwiększono też obsługę kas biletowych i udoskonalono informację. (PAP)

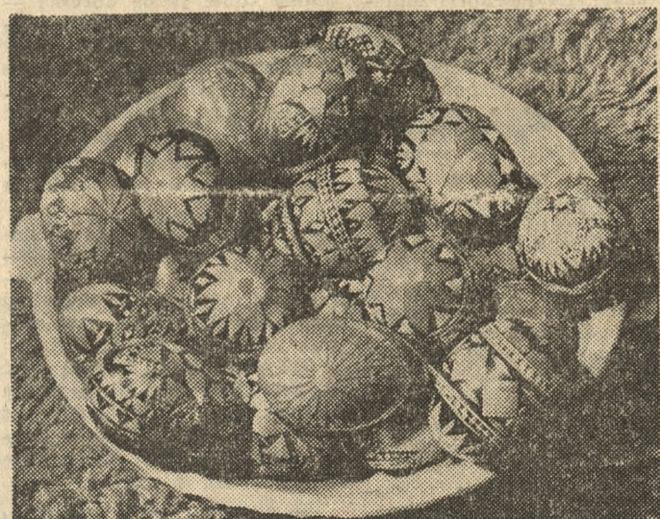
Oświadczenie ambasady ARE

Izrael winny fiaska misji H. Kissingera

Ambasada Arabskiej Republiki Egiptu w Warszawie przedstawiła PAP oświadczenie przedstawiające stanowisko Egiptu w związku z obecną sytuacją na Bliskim Wschodzie po zawieszeniu misji sekretarza stanu USA H. Kissingera.

Oświadczenie stwierdza, że Egipt zawsze podkreślał, iż kieruje się dwoma podstawowymi celami: doprowadzeniem do wycofania wojsk izraelskich z każdego skrawka okupowanych ziem arabskich i przywrócenia praw narodu palestyńskiego, a zwłaszcza realizacji jego prawa do ustanowienia własnej ojczyzny. Egipt nie odrzuca żadnego kroku, który może przyczynić się do realizacji tych strategicznych celów.

Egipt stwierdza, że odpowiedzialność za niepowodzenie ostatnich wysiłków ponosi całkowicie Izrael, który wysuwał warunki zupełnie nie związane z charakterem porozumienia o rozdzieleniu wojsk. Egipt wielokrotnie oświadczał, że zakończenie wojny może nastąpić tylko w ramach porozumienia zapewniającego narodowi arabskiemu odzyskanie wszystkich okupowanych ziem i zabezpieczenie praw narodu palestyńskiego. (PAP)



Wesołych i miłych
Świąt
Czytelnikom
i Współpracownikom

Sytuacja pieniężno-rynkowa w I kwartale br.

Utrzymanie tempa wzrostu dochodów społeczeństwa

W Ministerstwie Finansów, z udziałem przedstawicieli kierownictwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług oraz innych resortów, dokonano 28 bm. oceny sytuacji pieniężno-rynkowej w I kwartale bież. roku.

Rozpatrzone też i zatwierdzone bilansy pieniężnych przychodów i wydatków ludności na II kwartał 1975 r. W świetle tej analizy, I kwartał charakteryzował się dalszym wzrostem pieniężnych przychodów ludności (w porównaniu z analogicznym okresem 1974 r.) i odpowiednio do tego —

zwiększeniem jej wydatków na zakup wszelkiego rodzaju towarów i usług.

W II kwartale br. przewidyje się utrzymanie tempa wzrostu przychodów społeczeństwa, przy zapewnieniu racjonalnego poziomu zatrudnienia i funduszu płać, a także wzmocnieniu kontroli ich uzasadnionego ekonomicznie kształtowania.

Rosnące zarobki i inne dochody wymagają wydatnego zintensyfikowania produkcji wyrobów rynkowych i podaży usług. Zwrócono więc m. in. uwagę na konieczność wyrównania przez zakłady pracy ew. zaległości w dostawach do handlu, wzrostu liczby atrakcyjnych nowości, przyspieszenia oddania do użytku nowych przedsiębiorstw, które mają produkować na rynek. (PAP)

G. Ford skrytykował stanowisko Izraela

Prezydent Stanów Zjednoczonych Gerald Ford udzielił w poniedziałek wywiadu Williamowi Randolphowi Hearstowi jr., który jest głównym wydawcą koncernu prasowego „Hearst Newspapers”. W wywiadzie, który został opublikowany w piątek prezydent stwierdził, że szanse osiągnięcia pokoju na Bliskim Wschodzie byłyby większe, gdyby stanowisko Izraela w ostatnich rokowaniach „było bardziej elastyczne”.

Korespondent agencji Reutersa podkreśla, że po raz pierwszy od czasu załamania się bliskowschodniej misji sekretarza stanu Henry Kissingera, prezydent USA otwarcie skrytykował Izrael.

od GŁOSU

tygodnia

Efektywniej i lepiej

Do najważniejszych wydarzeń minionego tygodnia w kraju trzeba zaliczyć plenarne obrady Sejmu PRL, poświęcone inwestycjom 1975 roku. Rząd przedstawił posłom sytuację w tej dziedzinie. Jest to temat niezwykle rozległy, frapujący i setkami nici związanych z codziennym życiem obywateli. Nic dziwnego, że ciągle budzi ich zainteresowanie.

O rozmachu naszej działalności inwestycyjnej niech świadczy fakt, że w bieżącym roku wydamy na rozbudowę i modernizację kraju około 2,3 raza więcej pieniędzy, niż w 1970 roku i o 57 procent więcej, niż to pierwotnie planowano. Pod względem tempa inwestowania weszliśmy do ścisłej czołówki dynamicznie rozwijających się krajów świata.

Oczywiście, realizacja tak wielkiego programu inwestycyjnego nie przychodzi nam łatwo. Można by zatem postawić pytanie: w imię czego podjęliśmy się tego wysiłku?

Otóż nasza polityka w dziedzinie inwestycji jest konsekwencją uznanej przez cały naród strategii dynamicznego, wszechstronnego rozwoju kraju, służącego coraz lepszemu i pełniejszemu zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa. Realizując tę strategię, rząd korygował w górę założenia dotyczące wzrostu dochodów ludności i spożycia. W ślad za tymi słusz-

mi decyzjami trzeba było też poszerzać program inwestycyjny.

Gdyby tego nie uczyniono, nie zapewniłoby to znacznego wzrostu produkcji towarów, szybkiego marszu ku nowoczesności, tak wielkiego przyrostu nowych miejsc pracy, szerokiego wykorzystywania krajowych zasobów surowcowych. Bez skorygowanego w górę programu inwestycyjnego i efektów jego realizacji partyjnorządowy program wzrostu stopy życiowej ludności miałby kruche podstawy już dziś, a tym bardziej w najbliższej przyszłości.

Spójrzmy tylko na mapę gospodarczą Wielkopolski. O ileż skromniejsze byłyby dziś nasze możliwości zaopatrywania rynku, gdybyśmy w minionych czterech latach nie inwestowali w rozwój hodowli i przemysłowy tucz bydła, trzody i drobiu, gdybyśmy nie zbudowali Zakładów Mięsnych w Kole, nie zmodernizowali kaliskich „Winiar” czy „Polo”, nie zbudowali „Mirandy”, Zakładów Mleczarskich w Chodzieży czy choćby Wytwórni Pepsi-Coli w Poznaniu, czy fabryk domów w Suchym Lesie, w Lesznie i Gnieźnie?

Ale płynie z tego kolejny wniosek: jeśli chcemy, by dokuczające nam jeszcze braki na rynku zostały szybciej usunięte, powinniśmy nadal dużo inwestować. Rząd tak właśnie czyni, a posłowie to poczynania zaakceptowali.

Prawdą jest, że przy realizacji tak wielkiego programu inwestycyjnego nie uniknie się napięć i trudności. Jednakże rząd, wychodząc z realnej oceny obecnej sytuacji, uważa, że nie powinniśmy inwestować mniej, gdyż oznaczałoby to mniejszy przyrost mieszkań, mniejszy wzrost dostaw towarów na rynek, mniejszą skalę wykorzystywania naszych bogactw naturalnych dla dobra obywateli itd. Droga hamowania tempa inwestycji pójsz więc nie możemy — chociaż — na krótką metę — byłaby ona łatwiejsza. Rząd proponuje drogę trudniejszą, wymagającą większych wysiłków, ale pewnie prowadzącą nas do postępu i dobrobytu. W naszej obecnej polityce powinniśmy wysunąć hasło: nie mniej, lecz efektywniej i lepiej! — jak powiedział podczas debaty premier Piotr Jaroszewicz.

Lecz aby postęp był znaczny i szybki, aby w pełni i racjonalnie spożytkować efekty już poniesionych nakładów inwestycyjnych, trzeba przyspieszać oddawanie budowanych obiektów do użytku. A to wymaga zapewnienia wysokiej dyscypliny planu i przeciwdziałania nadmiernemu rozszerzaniu frontu inwestycyjnego.

Rząd skupia więc teraz uwagę na tworzeniu warunków do szybkiego końca obiektów kontynuowanych, które jeszcze w bieżącym roku mogą przynieść przyrosty produkcji, głównie przeznaczanej na rynek i eksport. Sejm zaś, w podjętej uchwałie zaapelował do Polaków o współdziałanie z rządem w tym zakresie. Cenną będzie każda inicjatywa i każde działanie, powodujące skracanie czasu budowy, a także dostaw maszyn i urządzeń oraz ich montażu.

PIOTR CHOJNACKI

Poznańska wyprawa u podnóża Andów

Nie rozdzielili nas tysiące mil morskich, jesteśmy w stałym kontakcie z wyprawą poznańskich alpinistów zrzeszonych w Akademickim Klubie Turystycznym przy Zarządzie Wojewódzkim Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, którzy wyruszyli w Andy (pisaaliśmy o tej wyprawie w „Głosie” 26. XI 1974 r.).

Właśnie otrzymaliśmy wiadomości o losach jej uczestników. Celem wyprawy jest — przypomnijmy — nie tylko zdobywanie trudnych szczytów, ale także gromadzenie zbiorów z zakresu sztuki i kultury materialnej Inków, nie mówiąc już o florze i faunie.

Wyjątkowo sympatycznie — pisał kierownik ekspedycji w Andy, dr Mariusz Grebień — powitali nas peruwiańscy celnicy w Limie, którzy nasz ogromny majdan odprawili w ciągu zaledwie 3 godzin. Skądinąd wiadomo, że niektóre ekspedycje czekają nieraz i dwa tygodnie na „zwolnienie” swoich naukowo-badawczych urządzeń. Dzięki temu ogromnie zyskaliśmy na czasie.

Uczestnicy wyprawy serdecznie wspominają spotkania u państwa Pietraszewskich w Limie, którzy niebawem radzi byli przychylić gościom z kraju. Nie mogli się też nie znaleźć i pan Dunin-Borkowski, znany polski naukowiec, geolog, no i przede wszystkim prezes andyjskiego Klubu Wysokogórskiego.

Arequipa (drugie co do wielkości miasto w Peru) to początek drogi przez mekę. Teraz padała tam deszcz, a droga to właściwie bagno, szeroka ścieżka. Mimo to zdobywcy dotarli na niezawodnym „Starze-28” na wysokość 4650 m, a więc blisko rekord tego pojazdu (4710 m). Nie obyło się bez awarii.

W Japonii

Wciąż umierają ofiary bomby atomowej

W zeszłym roku w jednym ze szpitali Hiroszimy, w którym leczą się ofiary bombardowań atomowych zmarły 74 osoby, w tym tylko 6 wskutek chorób serca, natomiast pozostałe, w wyniku następstw wywołanych przez wybuch bomby atomowej. Od 1956 r., kiedy otwarto szpital, spośród 5350 pacjentów zmarło 1073, a więc co piąty.

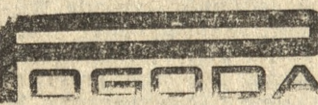
Obecnie w Japonii żyje ok. 300 tys. ludzi, którzy przeżyli bombardowania Hiroszimy i Nagasaki w sierpniu 1945 r. Prawie 80 tys. spośród nich jest ciężko chorych. (PAP)



Na torach między Pierzchem — Środą znaleziono zwłoki przejeżdżającego przez pociąg 33-letniego Wiesława P.

Do szpitala w Lesznie przewieziono z Zaborowa motocyklistę Franciszka W., który zderzył się podczas wyprzedzania z ciężarówką marki „Zuk”. U poszkodowanego stwierdzono wstrząs mózgu i inne obrażenia.

W Gostowie w pow. kolskim samochód potracił rowerzystę. Stwierdzono u niego ogólne obrażenia i odwieziono go do szpitala. (b)



Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami opady deszczu lub śniegu. Temp. maks. od 2 do 6 stopni. Wiatry umiarkowane na północy dość silne i porywiste południowo-zachodnie i zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bożena Zdanowski.

Świąteczna przerwa w pracach KBWE

Przyspieszenie prac nad redagowaniem dokumentów końcowych

28 marca opustoszały na krótko sale gmachu nad Jeziorem Lemańskim, gdzie toczą się obrady drugiej fazy genewskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Delegacje z 33 państw europejskich, Stanów Zjednoczonych i Kanady rozpoczęły 4-dniowy świąteczny wypoczynek. Po raz pierwszy zrezygnowano z tradycyjnej, dłuższej przerwy.

Przed rozpoczęciem przerwy zebrał się główny organ konferencji — komitet koordynacyjny, który w gronie szefów delegacji, w bardzo rzeczowej i konkretnej atmosferze omówił sprawy związane z ostateczną formą dokumentów koń-

W. Brandt o KBWE

„Największe forum Wschodu i Zachodu”

Podczas spotkania w klubie prasy w Waszyngtonie przewodniczący SPD, b. kanclerz RFN Willy Brandt oświadczył, że Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która powinna się zakończyć w lecie br., jest „największym w całej historii świata forum Wschodu i Zachodu”. Spodziewam się — powiedział Brandt — że na konferencji tej zostaną osiągnięte pozytywne porozumienia i że zostaną one wcielone w życie.

Willy Brandt wyraził także nadzieję na osiągnięcie sukcesu w rozmowach wiedeńskich w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

W. Brandt podkreślił, że wznowienie prac genewskiej konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu, do czego dąży przede wszystkim dwa wielkie mocarstwa — miałyby doniosłe znaczenie. (PAP)

cowych KBWE. Nieco wcześniej komitet omówił szeroko sprawę przygotowania trzeciej fazy Konferencji, która odbędzie się w Helsinkach na najwyższym szczeblu.

Dla obserwatorów genewskich nie ulega wątpliwości, że ostatnio nastąpił istotny, pozytywny zwrot w pracach Konferencji. Zasadniczym, nowym elementem jest wola nie małych wszystkich uczestników KBWE szybkiego zakończenia obecnej fazy i przeprowadzenia w połowie bieżącego roku spotkania na najwyższym szczeblu w Helsinkach. Oprócz oficjalnych deklaracji licznych delegacji, potwierdzają to również różnego rodzaju dokumenty z międzynarodowych rozmów politycznych. Kraje EWG na spotkaniu szefów rządów w Dublinie wyraziły w opublikowanej 11 marca br. deklaracji w sprawie KBWE, pragnienie szybkiego zakończenia Konferencji spotkaniem na najwyższym szczeblu. Podobne stanowisko zostało wyrażone również w komunikacie ra- dziecko-francuskim z rozmów premiera Francji J. Chiraca w Moskwie, w komunikacie polsko - jugosłowiańskim z okazji wizyty prezydenta J. Broza Tito, który bawił w Polsce na zaproszenie E. Gierka, jak też w oficjalnych wypowiedziach przedstawicieli szeregu państw europejskich.

Na wniosek delegacji Finlandii rozpoczęto już prace przygotowawcze do trzeciej fazy, obejmujące nie tylko problemy polityczne, ale także techniczne — organizacyjne. Przed rozpoczęciem krótkiej przerwy w obradach uczestnicy konferencji zadeklarowali również zintensyfikowanie wysiłków, w celu jak najszybszego zakończenia prac we wszystkich dwudziestu organach roboczych, opracowujących, z udziałem ekspertów, szczegółowe postanowienia dotyczące szerokiego zakresu problemów bezpieczeństwa politycznego i wojskowego.

Przed rozpoczęciem przerwy podano, iż prace redakcyjne nad wieloma dokumentami końcowymi zakończyły się. Dotyczy to zwłaszcza proble-

W. Scheel przybędzie do Francji

W Paryżu i w Bonn podano oficjalnie do wiadomości, że w dniach od 21 do 25 kwietnia br., na zaproszenie prezydenta Francji Valéry'ego Giscarda d'Estaing przybędzie do Republiki Francuskiej z oficjalną wizytą prezydent RFN, W. Scheel. Będzie to jego pierwsza podróż zagranicą od czasu objęcia funkcji szefa państwa.

Konferencja w Hamburgu

W Hamburgu, największym porcie i ośrodku przemysłowym RFN, odbyła się konferencja zrzeszenia osób prześladowanych przez hitlerizm — związek antyfaszystów, po świętowania 30 rocznicy wyzwolenia Europy spod jarzma faszystowskiego. Oprócz weteranów ruchu antyfaszystowskiego w konferencji wzięli udział aktywiści związkowi, członkowie organizacji młodzieżowych i studenckich.

Misja L. Tindemansa

Zgodnie z decyzją konferencji „na szczyście” szefów państw i rządów EWG, która odbyła się w grudniu 1974 w Paryżu, w przyszłym miesiącu premier Belgii, L. Tindemansa udaje się z „misją informacyjną” do kilku stolic zachodnio-europejskich. Tindemans

matyki współpracy gospodarczej. Spośród 10 podstawowych zasad regulujących rozwój współpracy między państwami, 9 pozostało już uzgodnionych, w tym ogromnie ważne dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego zasady terytorialno-polityczne. Poważny postęp osiągnięto również w sprawie kontaktów między ludźmi, wymiany informacji, współpracy w dziedzinie oświaty oraz — w mniejszym stopniu — w sprawach wymiany kulturalnej. Szefowie delegacji podkreślają jednocześnie, że rzeczywisty zakres porozumień jest większy niż znajduje to odzwierciedlenie w oficjalnie zarejestrowanych tekstach.

W opinii wielu delegatów, istotny postęp osiągnięty w pracach KBWE, jak również rzeczowa i konstruktywna atmosfera obrad, stwarzają sprzyjające warunki do zakończenia konferencji w połowie br. (PAP)

Elektroniczny „bank danych”

Meteorologiczne prognozy przy pomocy komputera

Przygotowywanie dokładnych prognoz meteorologicznych wymaga szybkiego zgromadzenia dużej ilości informacji z rozległego obszaru. Pogoda w Polsce uzależniona jest od warunków meteorologicznych, panujących na całej półkuli północnej.

Wykorzystanie ogromnej ilości informacji napływających ze stacji meteorologicznych w kraju i z wymiany za granicę staje się możliwe tylko dzięki stosowaniu nowoczesnych metod informatyki.

W Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie powstaje ośrodek elektronicznej techniki obliczeniowej wyposażony w maszynę cyfrową „Odra 1305” z zespołem urządzeń towarzyszących. W najbliższym czasie przewiduje się dalszą rozbudowę tego ośrodka, co umożliwi wprowadzenie tzw. systemu pogody. Będzie to wykorzystanie komputera do przyjmowania i wstępnego przetwarzania danych obserwacyjnych z wymiany międzynarodowej i ze stacji krajowych. Informacje meteorologiczne będą gromadzone w elektronicznym „banku danych”, automatycznie selekcjonowane i wykorzystywane do prognoz i analiz.

W czasie rozmów z przywódcami niektórych państw członkowskich EWG ma zbadać ich stanowisko w sprawie dalszego etapu „jednoczenia” Europy zachodniej w organizm polityczny (unii), który nie byłby ani federacją, ani konfederacją państw.

P. Mladenow opuścił Peru

Minister spraw zagranicznych I.R.B. P. Mladenow zakończył 3-dniową oficjalną wizytę w Peru.



W czasie wizyty podpisano porozumienie o współpracy kulturalnej między Bułgarią a Peru.

Trzęsienie ziemi

Aparaty sejsmograficzne w Salt Lake City w stanie Utah, zarejestrowały w czwartek wieczorem kołne trzęsienie ziemi. Miało ono natężenie 6,5 st. w skali Richtera. Ofiar w ludziach nie było. Wstrząs trwał 10 sek.

Wkrótce będzie nas 4 miliardy

Według oceny banku światowego, w 1978 r. na Ziemi będzie mies-

Rozmowy A. Sadat - H. Bumedien

Zapowiedź „szczytu” państw arabskich

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat i prezydent Algierii, Huari Bumedien w czwartek wieczorem rozpoczęli w Kairze rozmowy na temat strategii arabskiej na Bliskim Wschodzie po fiasku misji dyplomatycznej w tym rejonie amerykańskiego sekretarza stanu, Henry Kissingera.

Obaj prezydenci w czwartek przybyli do Kairu z Rijadu, gdzie uczestniczyli w pogrzebie zamordowanego monarchy saudyjskiego — Fajsała.

A. Sadat i H. Bumedien omówią również sprawy dotyczące zorganizowania arabskiej konferencji na szczycie w celu koordynacji polityki państw arabskich po śmierci monarchy saudyjskiego.

Informację tę potwierdził kairski dziennik „Al Ahram” który pisał w piątek, że w najbliższej przyszłości ma być zwołany „szczyt” arabski w celu oceny sytuacji na Bliskim Wschodzie. Wg dziennika propozycja tego „szczytu” została przedyskutowana przez szefów państw arabskich w Rijadzie, którzy przybyli tam na pogrzeb zamordowanego króla Arabii Saudyjskiej — Fajsała. (PAP)

Zmarło 24 noworodków

Tragiczny wypadek w szpitalu w Rijece

W szpitalu położniczym w Rijece wydarzył się w piątek rano tragiczny wypadek: trujący gaz powstały z zapalenia się instalacji elektrycznej spowodował śmierć 24 niemowląt. Stan zdrowia czworga innych niemowląt jest krytyczny. (PAP)

Zmarło 24 noworodków

Tragiczny wypadek w szpitalu w Rijece

W szpitalu położniczym w Rijece wydarzył się w piątek rano tragiczny wypadek: trujący gaz powstały z zapalenia się instalacji elektrycznej spowodował śmierć 24 niemowląt. Stan zdrowia czworga innych niemowląt jest krytyczny. (PAP)

kać 4,135 mld ludzi. Opublikowany przez bank raport, zatytułowany „finanse i rozwój”, stwierdza, że za podstawę tego szacunku wzięto liczbę ludności świata w roku 1973, która wynosiła wówczas 3,738 mld.

Wzrost bezrobocia w USA

W Stanach Zjednoczonych nadal obserwuje się wzrost bezrobocia. W lutym bezrobocie w Nowym Jorku wyniosło 10,4 proc. ogółu osób czynnych zawodowo. Rekord pod tym względem pobiło Buffalo — 14,5 proc.

Autobus runął w przepaść

Korespondent agencji Reutersa donosi z Peszawaru (Pakistan), że ubiegłej nocy w pobliżu tego miasta autobus z niewiadomych przyczyn zjechał z szosy i runął w przepaść. Według pierwszych doniesień co najmniej 8 osób zginęło, a 20 zostało rannych.

Śmiertelne ofiary śnieżyicy

W wyniku śnieżyicy, która nawieźła w piątek amerykańskie stany — Nebraskę, północną i południową Dakotę oraz Minnesotę kilkanaście osób poniosło śmierć. Istnieją obawy, że po ustaniu wichury śnieżyicy, liczba ofiar śmiertelnych może okazać się wyższą. Wskutek śnieżyicy padło również dużo bydła.

Zabójca Fajsała II chory umysłowo

Nowy król Arabii Saudyjskiej Chalid ibn Abd al-Aziz oświadczył w piątek w wywiadzie dla dzienników „Al Hayat” i „Daily Star”, że żadne z obcych mocarstw nie jest zamieszane w sprawę zamachu na Fajsała. Potwierdził on, że zabójca jest umysłowo chory.

Tajemniczy podpalacz?

Seria pożarów hoteli w Alpach

Prowadzący dochodzenie w sprawie tragicznego w skutkach pożaru hotelu we włoskiej miejscowości Santa Maria Maggiore nie wykluczają, że był on dziełem podpalacza. W śledztwie, oprócz policji włoskiej, biorą także udział eksperci szwajcarscy.

Podano do wiadomości, że w ostatnich miesiącach w Alpach Włoskich po obu stronach granicy spłonęły już 4 hotele. Trzy poprzednie wypadki nie zakończyły się tragicznie. W ostatnim jak informowaliśmy w piątek poniosło śmierć 14 osób, a 40 zostało rannych, zwraca się uwagę na to, że we wszystkich wypadkach pożar był wniecony na parterze.

Hotel „Excelsior”, podobnie jak i trzy inne, został zbudowany w znacznej części z drewna i sztucznego tworzywa. Oto dalsze szczegóły tragedii: pożar wybuchł w momencie, kiedy większość 85 gości, głównie turystów francuskich, udała się na spoczynek. Płonienie ogarnęło drewnianą klatkę schodową tak, że osoby przebywające na wyższych piętrach mogły się ratować tylko skokiem z okien. Trzy osoby poniosły śmierć po próbie takiego skoku, 9-letni chłopiec z Paryża uniknął śmierci, ponieważ najpierw z czwartego piętra skoczył na balkon znajdujący się na 3 piętrze, a stamtąd dopiero w zaspę śnieżną. Grupa turystów uratowała się dzięki temu, że instruktor narciarski miał ze sobą

Zmarł gen. W. Bobiński

W Londynie zmarł po krótkiej chorobie, w wieku 77 lat, generał brygady Władysław Bobiński. W. Bobiński był przed wojną synem jeźdźcem polskim i brał udział w wielu międzynarodowych konkursach hippicznych. Uczestniczył w kampanii wrześniowej, a następnie przedostał się na Bliski Wschód, gdzie jako żołnierz Brygady Karpackiej walczył w Libii. W kampanii włoskiej Bobiński w stopniu pułkownika był zastępcą dowódcy II Brygady Pancerniej. Po wojnie osiadł we Francji, gdzie zajmował się hodowlą koni wyścigowych. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Fiejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelný), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miłośni 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wloty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Adresy nr 35029/35028 R-9

Jak sprzedano strażnicę...

Moją uwagę w Kraszewicach zwróciło kilka rzeczy. Zresztą rzuciłyby się one w oczy każdemu przejeźdnemu. Na tych zaproszeniach terenach, gdzie do dziś często — gęsto stoi jeszcze chata pod strzechą, kraszewickie „śródmieście” jest ewenementem. Okazały dom handlowy i pawilon, dom strażaka, ośrodek zdrowia, biblioteka, agronomówka, punkt weterynaryjny. Dla reportera buciwółte tu mają wieloletnie znaczenie. Kto je budował, za jakie pieniądze?.. Warto wstąpić. Tym bardziej, że na jednym z budynków pod wielkim napisem DOM STRAŻAKA, na skromniutkiej tablicy oznajmia się, że właśnie tutaj znajduje się filia oleśnickiej fabryki obuwi.

Kiedy rozgadałem się na dobre, dowiedziałem się, że jestem pierwszym przedstawicielem prasy, który zawiązał tutaj po pamiętnym dla kraszewiczanki styczniu 1973 roku. Wtedy stali się głośni na cały kraj. Potem o nich zapomniano...

Przypomnę w telegraficznym skrócie wydarzenia. Przed kilkunastu laty na zaproszeniach terenach należących do powiatu ostrzeszowskiego były trzy gromady: Czajków, Kraszewice i Kuźnica Grabowska. Bodajże w roku 1972 Kuźnicę przyłączono do Kraszewic. Potem przyszła reforma administracji terenowej. Na tym terenie miała powstać jedna gmina. Tylko gdzie?

Wybór padł na Kuźnicę, bo miała najbardziej centralne położenie. Ale Czajków i Kraszewice miały także ambicje stać się gminnym ośrodkiem. Zaczęły się starania o cofnięcie decyzji przyznającej awans Kuźnicy. Wizyty w Poznaniu, w Warszawie.



Wacław Parczewski — „Materiały budowlane”. PWN, s. 402, 38 zł.

„Zbiór wielkość fizykochemicznych” — praca zbiorowa pod red. K. P. Miszczenki i A. A. Rawdieła. PWN, s. 190, 44 zł.

„Polska mapa campingowa” PP Wyd. Kartograficznych, 15 zł.

„Myślę, że jestem... O Stanisławie Jerzym Lecu” w opracowaniu Wandy Leopold. Wyd. Literackie, s. 418 + ilustr., 65 zł.

Leonid Wasiliew — „Kulty religijne i tradycje Chin”. PIW, s. 470 + ilustr., 90 zł.

Anna Przemyska — „Dookoła chmurek”. wyd. II. Wyd. Literackie, s. 47, 25 zł.

Na świątecznym stole spotykają się zazwyczaj produkty, które radzi byśmy widzieć na nim co dzień. Ponieważ między jajkiem a babką ludzie stają się zwykłe dla siebie życiowcami i na świat patrzą przyjaźniej można więc przypisać, że świąteczne zastawione stół to dobra okazja nie tylko dla wspomniania i rozpamiętania kłopotów, jakie zdarzyły się przy zakupach, ale i dla po godniejszej refleksji.

Potężnego wsparcia wymaga jeszcze dział gospodarki, od którego zależy dostatek mięsa, masła, jarzyn, cukru — rolnictwo. Bez wyłożenia wieluset miliardów złotych na przemysł przetwarzający plody rolne, na branżę zaopatrującą rolnictwo w sprzęt, bez zainwestowania w samą ziemię, nie usunie się kłopotów na gorące linie pole — stół. A ponieważ gotów już, w ogólnych zarysach, w szczegółach wykonawczych, plan tego wsparcia, można więc zwrócić uwagę na niektóre konsekwencje dostatków żywności i na działania nieodłączne dla osiągnięcia tego stanu.

Wyżywienie społeczeństwa wymaga, jak obliczyli nasi planiści, zainwestowania w rolnictwo i działy z

W tym czasie trwały pertraktacje. Poszukiwano wyjścia z sytuacji. Znalezione je — zdecydowano: gmina będzie w Grabowie, jedna wielka gmina połączona z dwoma, które były przewidziane. I tak jest do dzisiaj.

Być może, że u podstaw dzisiejszego społecznego obrazu Kraszewic leży wspomnienie dawnej, przedwojennej biedy. Gospodarka na kłopskich ziemiach, gęsto pociętych miedzią, nie dawała możliwości życia dostatecznego. Może właśnie już z tego okresu datuje się niezwykła więź, łącząca mieszkańców tutaj ludzi. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego, albo może lepiej: jeden dla wszystkich i wszyscy dla jednego.

Efekty takiego działania to właśnie dzisiejsze Kraszewice. Może znów telegraficzny skrót, tym razem okresu dłuższego. W 1949 roku zorganizowano tutaj bank spółdzielczy. Była to bodaj pierwsza instytucja w Kraszewicach, mająca szerszy zasięg. Bank obsługiwał teren zarówno Czajkowską, jak i Kuźnicę. Z bankiem łączy się też wiele późniejszych poczyniń mieszkańców.

W roku 1950 zaczęto przysięgać się do budowy nowej szkoły. Zbierano materiały, zbierano fundusze. Oddano ją do użytku w roku 1955. Był to pierwszy obiekt zbudowany wspólnym, społecznym wysiłkiem. Potem była elektryfikacja. Znowu dzięki miejscowej inicjatywie Kraszewice miały prąd znacznie wcześniej niż cała okolica. Tak samo było z wodociągami. Zaczęto prace w 1964 — zakończono w 1968. W tym czasie też założono spółdzielnię zdrowia i w roku 1966 społecznie wybudowano ośrodek. Jeszcze wcześniej, bo już w 1962 roku, znowu przy znacznym udziale miejscowych ludzi, postawiono wielki dom towarowy. Potem jeszcze mieszkańcy Kraszewic budowali dom strażaka, siedzieli na radzie gromadzkiej, wjeżdżali na stadion. Zabiegali o budowę agronomówki i punktu weterynaryjnego.

Niewiele chyba znalazłoby się wsi, które społecznym zapalem tyle zrobiły. Dźwignęły swoją biedną wioskę, dokładali wysiłku żeby razem żyło im się lepiej. Nic dziwnego, że marzenia szły jeszcze dalej. Chcieli formalnego potwierdzenia swojego awansu. Ale inni też mieli marzenia, też mieli aspiracje i to było ich całe

„nieszczęście”, że nie tylko oni rośli, ale rosła cała okolica.

Decyzja, która zapadła w styczniu 1973 roku była jedynym wyjściem z sytuacji. I tak ją w Kraszewicach dzisiaj traktują. Ale aspiracje zostały. I nie można przecież mieć o to do nikogo pretensji. Przyznajmy, że trochę byli zniechęceni przez pierwszy rok. Ale teraz znów zbierają siły, znów myślą o tym, żeby intensywniej działać.

Gdzieś wyniuchali, że fabryka obuwi z Oleśnicy, leżącej w woj. wrocławskim szuka pomieszczeń, które nadawałyby się na podjęcie produkcji. Wymagania były niezbyt wygórowane. Chodziło o wstawienie kilkudziesięciu maszyn, na których miejscowe kobiety mogłyby szyć buty. No i zarobić. Nadawali się do tego dom strażaka. Na wspólnym wiejskim zebraniu, zrezygnowano z możliwości urządzania w strażnicy zabaw, postanowiono, że w Kraszewicach będzie przemysł.

I jest. Na razie bardzo skromny, pracuje tutaj około siedemdziesiąt kobiet. Ale już za parę miesięcy liczba zatrudnionych ma wzrosnąć do ponad dwóch setek. Fabryka wykupiła też przyległy teren i podobno kierownictwo jej myśli o budowie nowej hali.

Zawitało więc do Kraszewic nowe życie. Ludzie się ocknęli z chwilowego zniechęcenia. Znowu zaświtała im nadzieja awansu. Tym razem nie administracyjnego, lecz gospodarczego. Zaczynają przebąkać, że to pewnie nawet lepsze. Ruszył interes budowlany. Kraszewickie panny, same zarabiające na chleb, mają większe wzięcie...

I spotkają się zapewne w niedługim czasie znowu na wspólnej budowie. Fabryka zapłaciła ponad dwa miliony za strażnicę. Są więc pieniędze, jest zapal. Mają zamiar budować dom strażaka, a właściwie to dom kultury, znacznie lepszy od tego, który sprzedali. Mają już przecież więcej doświadczenia i myślą też o Kraszewicach za lat parę. Wierzą, że ich wioska właśnie teraz wygrała swój los.

JAN KORZENIEWSKI

nim współpracujące, piątej części funduszu inwestycyjnego, jakim dysponować będziemy w czasie piętnastu przyszłych lat. Biliony złotych, wielkość przecież nie wyobrażalna, niech ustąpią miejsca innemu porównaniu przybliżającemu skalę wydatków: wykonanie państwowego programu żywnościowego kosztować będzie

Bez komputera

Dzielenie jajka

tyle, ile zapewnienie dostatku mieszkań, a więc praktycznie — podwojenie zasobów. Wprowadzenie do rolnictwa takiej ilości dóbr całkowicie zmieni ten dział, przekształci w sposób gruntowny. Przyszłe piętnastoletnie będzie czasem masowego stosowania mechanizmów w pracy na roli, gdyż tylko w ten sposób znacznie zmniejszona liczba pracujących w rolnictwie będzie mogła sprostać znacznemu zwiększonemu potrzebom. Przecież z roku na rok — to proces nieunikniony — zmniejszać się będzie liczba stających do pracy młodzieży; przyrost zasobów w

pięciolecie 1985—1990 będzie mniejszy niż wyniósł w jednym tylko roku 1973. Przecież dla sprostania potrzebom cywilizacyjnym, to również proces nieunikniony, do pracy w sferze usług przejść muszą miliony osób, właśnie z rolnictwa.

Miliona traktorów i kom

pletu towarzyszących im

maszyn potrzebuje rolnictwo, by sprostać zapotrzebowaniu na żywność, by zbliżyć wydajność do poziomu osiąganego w przemyśle. Tę wielką ofertę produkcyjną przyjął już przemysł zyskując w ten sposób nowy bodziec dla rozwoju, bo przecież zamówienie, to dla producenta szansa do rozrostu. Zapewnienie do statku żywności wymagać będzie, według ścisłych wyliczeń ekspertów, zwiększenia plonów zbóż do około czterdziestu kwintali z hektara w końcu lat osiemdziesiątych. Tak duży wzrost plonów, całkiem realny, zdaniem specjali-

stów, nieodzowny jest dla osiągnięcia samowystarczalności w zaopatrzeniu w zboże, gdyż skłania do tego prognoza światowej sytuacji żywnościowej. W świecie, w którym setki milionów głodują, kraj mający wszelkie warunki dla wyspecjalizowania się w wytwarzaniu produktu niezbędnego dla życia nie może

zrezygnować z tej szansy.

Sklonienie ziemi do takiej płodności wymaga z kolei nowych wydatków na przemysł.

Prosta, podstawowa potrzeba — dostatek żywności, lub lepiej — poprawa wyżywienia, przekształci gruntownie gospodarkę w ciągu kilkunastu lat, zmieni społeczeństwo. To paradoksalne, ale właściwie po to, aby lepiej jeść trzeba wzmocnić przemysł, i w końcu w wyniku realizacji programu żywnościowego wybitnie zmniejszy się udział rolnictwa w gospodarce tak pod względem

liczby zatrudnionych, jak i wkładu wnieszonego do dochodu narodowego. Do roku 1990 udział rolnictwa w dochodzie narodowym zmniejszy się trzykrotnie, ale też będzie to dochód kilkakrotnie wyższy od obecnego. Podobnie zmniejszy się w wydatkach osobowych udział wydatków na żywność z 47 do 29 procent ale przecież w znakomicie zwiększonych dochodach. I jeszcze jedna, wspaniała konsekwencja tych przekształceń: praca w rolnictwie i życie na wsi zbliży się do standardu miejskiego, co przecież oznacza lepszą jakość życia dla kilkunastu milionów obywateli.

Bochenek chleba symbolizował przez wiele lat dochód narodowy i przez wiele lat gospodarka rzeczywista dostarczała produkty odpowiadające potrzebom prostym, podstawowym. Przyszłość przyniesie zmianę symboliki, gdyż zapisane w planach zamiary nasuwają raczej porównanie z kurą znoszącą złote jaja. I każdy chętnie weźmie swoją część, nie tylko przy świątecznej okazji.

ROMAN LENCEWICZ



Krynickyie uzdrowisko

Dzisiejsza Krynica to uzdrowisko nowoczesnych sanatoriów i domów wczasowych. Co roku przebywa tutaj kilkadziesiąt tysięcy kuracjuszy. Chlubą krynickyiego uzdrowiska jest nowa pijalnia wód mineralnych.

Fot. — CAF

Materiały z prywatnych zbiorów

Tajemnice starych szuflad

szfeld, M. T. Huber, I i F. Joliot, E. Ferrari, M. Planck, E. Rutherford, A. Einstein.

W materiałach pochodzących z prywatnych źródeł ocalały odpisy lub wyciągi z dokumentów już dziś nie istniejących, zniszczonych przeważnie w wyniku działań wojennych. I tak np. posiadamy wyciągi ze spalonych rękopisów z Biblioteki Ordynacji Krasieńskich i Zamowskich, czy ze zbiorów rapperswillskich.

Wielu ludzi nauki zajmowało — podobnie jak obecnie — ważne stanowiska państwowe i stał ich prywatna spuścizna rękopiśmienna ma ogromne znaczenie. Niemniej cenne są papiery dotyczące działalności dydaktycznej, w towarzystwach naukowych, a także dokumenty i notatki związane z udziałem w kongresach naukowych, spotkaniach naukowych o międzynarodowym zasięgu, notatki z wypraw naukowych, a także udziału w pracach organizacji międzynarodowych — np. Ligi Narodów.

Oczywiście, nie sposób przedstawić bogactwa wszystkich materiałów zebranych w Archiwum PAN w Krakowie, Poznaniu i Zabrzu. Dzięki temu posiadamy największy w Polsce, wyspecjalizowany zbiór materiałów, często o unikalnym charakterze, pochodzących od początków XIX wieku aż do czasów nam współczesnych.

Nie zginęły bez śladu bogate materiały, zbierane przez wiele lat w prywatnych archiwach, a zawierające ogromny ładunek dokumentacyjno-informacyjny. Dużą wartość mają zachowane wśród różnych papierów teksty nie wydanych prac naukowych, artykułów, zapiski, notatki, dzienniki obserwacyjne, pamiętniki, a także listy. Dzięki zebranej korespondencji posiadamy w naszych zbiorach autografy najwybitniejszych uczonych polskich, a także przedstawieli nauki światowej, wśród nich laureatów Nagrody Nobla. Wymienić tu można także nazwiska, jak np. M. Curie-Skłodowska, L. Hir-

szfeld, M. T. Huber, I i F. Joliot, E. Ferrari, M. Planck, E. Rutherford, A. Einstein.

W materiałach pochodzących z prywatnych źródeł ocalały odpisy lub wyciągi z dokumentów już dziś nie istniejących, zniszczonych przeważnie w wyniku działań wojennych. I tak np. posiadamy wyciągi ze spalonych rękopisów z Biblioteki Ordynacji Krasieńskich i Zamowskich, czy ze zbiorów rapperswillskich.

Wielu ludzi nauki zajmowało — podobnie jak obecnie — ważne stanowiska państwowe i stał ich prywatna spuścizna rękopiśmienna ma ogromne znaczenie. Niemniej cenne są papiery dotyczące działalności dydaktycznej, w towarzystwach naukowych, a także dokumenty i notatki związane z udziałem w kongresach naukowych, spotkaniach naukowych o międzynarodowym zasięgu, notatki z wypraw naukowych, a także udziału w pracach organizacji międzynarodowych — np. Ligi Narodów.

Oczywiście, nie sposób przedstawić bogactwa wszystkich materiałów zebranych w Archiwum PAN i dlatego ograniczyć się jedynie do wymienienia przykładowo niektórych z nich.

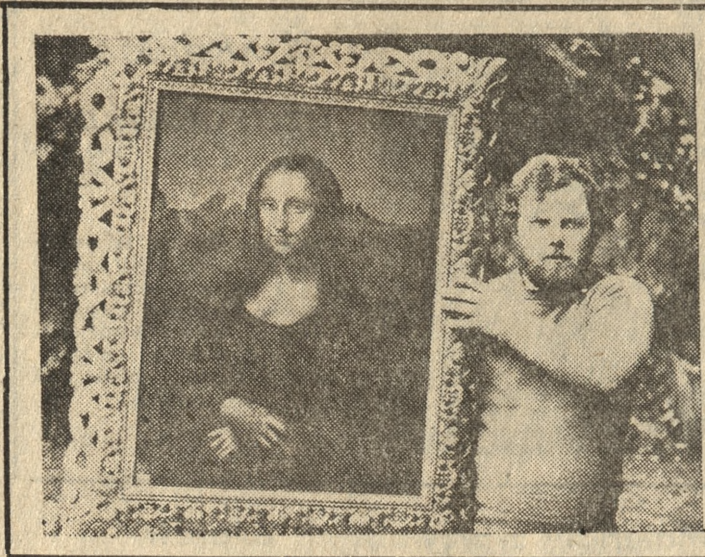
W spuściznie rękopiśmienną profesora Witolda Chodźko, członka czynnego Polskiej Akademii Umiejętności, dyrektora Państwowej Szkoły Higieny (1875—1945), zachowały się wartościowe materiały dotyczące stanu zdrowotności w Polsce u progu tzw. „drugiej Rzeczypospolitej”, raporty o ogniskach epidemii, notatki dotyczące zagadnienia walki z gruźlicą, projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy. Profesor Chodźko, wybitny lekarz, był także ministrem zdrowia publicznego, opieki spo-

Wiele interesujących materiałów znajduje się w spuściznie uczonych — Polaków, których burzliwe losy narodowe rzuciły w XIX wieku na różne — nieraz bardzo odległe tereny kuli ziemskiej. Badań Syberii dotyczą materiały A. Szymańskiego (kraj Jakutów) i Ferdynanda Karo. Leon Barszczewski badał lodowce Pamiru i obyczałe mieszkańców Turkiestanu — pozostały po nim ciekawe zapiski i szkice podróży. Wł. Folkierski budował koleje w Andach (Peru); analogiczne materiały z pracy na tamtejszym terenie zachowała też spuścizna T. Stryjeńskiego.

Już z tych przykładów widać, ile różnorodnych informacji zawartych jest w spuściznach po wybitnych uczonych, działaczach i ludziach nauki i techniki. Wiele z tych tematów jest do dziś aktualnych i może być punktem wyjścia do dalszych prac. Oczywiście materiały te udostępniamy zainteresowanym instytucjom i osobom — i tak m. in. stale korzystają z nich naukowcy i specjaliści od historii politycznej, gospodarczej, historii sztuki, nie mówiąc już o historii nauki i techniki polskiej. (PAI)

STRONA

GŁOS — 29/30/31 III 1975



Mona Lisa na aukcji

Za kilka dni na aukcji w południowofrancuskim mieście Ruen kupić będzie można Monę Lisę. Obraz jest oczywiście kopią słynnego dzieła Leonarda da Vinci.
Fot. — CAF

„Już od stworzenia świata...”

Dzień wolnych figlików

W 1860 r. „Kurier Warszawski” tak objaśniał ten zwyczaj:

„Zwodzenie się wzajemne w dniu 1 kwietnia datuje się od momentu stworzenia świata. Właśnie w ten dzień diabeł zerwał w raju zakazany owoc i z najwykwintniejszą elegancją ofiarował go Ewie jako wyborne jabłko. Był to najfatalniejszy zawód, którego skutki dotąd nam w gardle stoją. Od tego czasu ludzie zwodzili ludzi, a los zwodził wszystkich. W miarę jednak postępu i rozwoju, poznano, że nierównie wygodniej będzie zwodzić się co dzień, a 1 kwietnia zostawić na wolne figliki!”

I zwodzono się w rzeczy samej bez umiaru, a nie zawsze dowcipy były tak „do publikacji” jak ten z posyłaniem dzieci do apteki po komarowe sadio...

Pozostając przy prasowych dowcipach primaaprilisowych, sięgnijmy do numerów poczynego tygodnika „Światowid” z lat dwudziestych.

Śmiano się tu nie oszczędzając nikogo i niczego, m. in. nowych prominentów życia politycznego. Oto krótka notatka ze zdjęciem — tytuł: **Niezwykły wypadek w Warszawie.**

Mieszkańcy stolicy byli w tych dniach — donosi „Światowid” — świadkami niezwykłego zdarzenia. Oto przekupień sprzedający barwne baloniki wypełnione gazem, uniesiony został w powietrze, przeleciał przez most Kierbedzia na Wiśle i dopiero po godzinnym przymusowym locie szczęśliwie wylądował.

Na dołączonym zdjęciu niezadowolony sprzedawca sypie w ręce samej pomiędzy dwoma warszawskimi mostami unoszony przez baloniki.

Niemale zamieszanie — a skończyło się wszystko na śmiechu — wywołał kolejny primaaprilisowy numer „Światowida”, w którym znalazła się informacja: **Niebawna katastrofa w Krakowie.**

Szalejący w Tatrach wiatr dotarł aż do Krakowa, zdmuchnął wieżę ratuszową z rynku krakowskiego, ponosił ją na Wisłę, gdzie spadła ona do wody. Szybka akcja ratunkowa zdołała wieżę wydobyć z nurtów wody, tak że już 2 kwietnia zobaczyliśmy ją na dawnym miejscu.

I tu na zdjęciu wieża „jak żywa” pluskała się w nurtach rzeki.

W roku 1931 ten sam tygodnik wkroczył już na arenę europejską. Oto ilustrowana korespondencja pod tytułem: **Zawody w Nicei o Puchar Ligi Narodów.**

Dnia pierwszego kwietnia br. odbył się w Nicei Międzynarodowy Konkurs Hippiczny o nagrodę Ligi Narodów. Zdobyl ją znany literat Kornel

Makuszyński, który obecnie w II pułku ułanów odbywa przeszkolenie jako oficer rezerwy. Na fotografii widzimy go na koniu półkroci, dekorowanego przez ministra Brianda, który w tym celu przybył specjalnie z Paryża.

Na fotografii jest order, jest wręczający go, dominuje jednak głowa znudzonej krowy, którą zdaje się dosiadać triumfator konkursu.

Dowcip primaaprilisowy w wydaniu prasowym, zawsze mocno osadzony był w realiach toczącego się życia. Oto w roku 1945 tygodnik „Przekrój” śle primaaprilisowe listy gończe.

„Naszemu fotografikowi — udało się utrwalić na kliszy pomysłowych zbiegów, co uławi wszystkim złapanie i nieszkodliwienie” — anonsuje kolumna tekstu ze zdjęciami.

Zbiegami są oczywiście prześledcy hitlerowcy, których nie zdołano jeszcze ująć. Przekrojowy list gończy zaopatrzony jest w 6 zdjęć z opisami. Znajdujemy tu m. in. woźnego Reichskanzlei w Berlinie Horsta Muellera, szarego eminentu ruchu hitlerowskiego i domniemanego autora „Mein Kampf”. Ma on bardzo zmienioną fizjonomię — zapuścił bowiem warkocz.

Na innym zdjęciu upozorowane na brzozy żona i dwie kochanki generała Ruckzuga, które rzekomo ukrywają się na jednej z wysp Jeziora Bodeńskiego, szepem naśladując szmer liści.

Jest wreszcie pedałujący na rowerze w przebraniu kominiarza prof. Ernest Obermajer, wynalazca broni V-5, której hitlerowcy nie zdążyli zastosować.

Każdy rok przynosił nowe dowcipy prasowe, były też lata, w których żarty były nie mile widziane, bądź obracały się z różnych względów dookoła spraw bardzo prozaicznych. Wiele tych sprzed 20—15 lat jest już dla nas prawie nieczytelnych.

Utkwił mi jednak w pamięci znakomity primaaprilisowy reportaż, jaki zamieścił na swej drugiej kolumnie tygodnik „Świat” 1 kwietnia 1958 r. Reportaż ten nosił wybitny wielkimi czcionkami tytuł: **DOLAR LECI!**

Jak donoszą reporterzy tygodnika, pod NBP na Wawelskiej zebrały się wielkie tłumy obywateli, którzy domagają się otwarcia kas i wymiany dolarów na złotówki. Kolejka wydłużyła się z godziny na godzinę i jej koniec zniknął w czeluściach kawiarni Nowy Świat, wijąc się między stolikami. Jak donosi tygodnik nawet Polskie Radio przerwało koncert z udziałem mandoliny stów Ciukszy dla nadania specjalnego komunikatu, podkreślając, iż nikt już nie ma zaufania do oświadczeń władz amerykańskich, nikt nie ma zaufania do ich waluty. Mimo, iż dziennikarzom „Świata” udało się stwierdzić, iż spadek dolara datuje się od incydentu na ulicy, kiedy to pewna

obywatelka usiłowała wyrzucić do ścieku (z torby z napisem „Fly to Mari Hauuanaby PAA”) plik zielonych banknotów. Obywatelka zrobiła ten desperacki czyn pod wpływem słów pewnego Amerykanina... Rzecz jest zresztą bardzo zawiła i bardzo serio — śmieszna.

Reportaż kończy się jednak półprorocznym — w świetle sytuacji kilkanaście lat później — doniesieniem, iż dolar nadal leci na łeb na szyję, a lotniska i dworce kolejowe obłożone są przez naszych obywateli, którzy gotowi są zamieniać posiadane zielone, na nasze złotówki...

STANISŁAW WĄSEWSKI

Zapatrzonny człowiek taki...



Cena złudzeń

Bohaterkę znam tylko z spiesznej siłą rzeczy, podróży po Polsce.

Opowiadał mi jej rozmówca, pięćdziesięcioparoletnią panią ze śladami dawnej urody na pooranej zmarszczkami twarzy. Jadwiga — pod takim imieniem figuruje w moim notiesie bohaterka — już dawno przekroczyła czterdziestkę, zawsze po dobała się mężczyznom.

Musiła być ładna, tak przecież twierdzi większość jej znajomych. Tak ładna, że uwierzyli kiedy mówiła, chodząc na kursy językowych obcych, iż robi to dlatego, by łatwiej dostać się do LOT-u, zamierzała bowiem zostać stewardessą. Z tych planów nic nie wyszło, raczkujące wtedy linie nie potrzebowały zbyt licznej personelu, ale znajomość języków przydała się później. Ułatwiała konwersację z przyjaciółmi męża, z racji obowiązków służbowych często przebywającego za granicą. Jego znajomi z kolei, być może w ramach rewizyt, zatrzymywali się u nich, wykorzystując mieszkanie jako jeden z etapów, przy

Owca — zwierzę z przyszłością

Owca domowa — zwierzę gospodarskie o wielostronnym użytkowaniu, jak definiuje jej przydatność Encyklopedia Powszechna, ma za sobą nie byle jaki rodowód. Wywodząc się ze stepów południowo-zachodniej Azji, znała była ludom starożytnym już 6—8 tysięcy lat p.n.e. Zajmując się w zaraniu swej cywilizacji i długi potem pastwstwem ludy te, zamieszkujące również Europę południową i Azję środkową, wykorzystywały najpierw skóry owcze dla wytwarzania przyodziewku, potem mięso i mleko, a z biegiem czasu, po opanowaniu sztuki tkackiej — i wełnę.

Obecnie owczarstwo zajmuje ważną pozycję w światowej hodowli zwierząt gospodarskich. Liczba owiec na świecie przekroczyła miliard sztuk, a więc jedna owca przypada na mniej więcej troje ludzi. Z wełny jednej owcy można w ciągu roku wyprodukować trzy ubrania. Pozostaje jeszcze skóra, mięso i mleko. Barani stanowią 7,5 procent światowej produkcji mięsa, a mleko owcze 2 procent. Wytwarza się z niego znakomite sery, m. in. roquefort, a u nas na Podhalu wspaniałą bryndzę.

AUSTRALIA NA CZELE

Ostatnio mówi się dużo w Polsce o potrzebie rozwoju owczarstwa, dopinguje się do tego odpowiednią polityką cen (podwyżki w skupie skór, mięsa i wełny), co ma stanowić zachętę do chowu owiec. Jest to konieczne, bowiem pogłowie owiec niepokojąco mało, szczególnie w gospodarstwach indywidualnych, najbardziej wrażliwych na wszelkie wahania koniunktury.

Z trzema milionami owiec w

kraju daleko nam do takich przodowników, jak Australia — 165 mln. sztuk, Związek Radziecki — prawie 134 mln. sztuk, czy Nowa Zelandia, która bije zresztą wszystkich obasadą 376 sztuk na 100 ha użytków rolnych.

Takich wyników, mimo największych wysiłków, na pewno nie osiągniemy, lecz możemy mieć stam pogłowia gwarantujący nam pełne zaspokojenie potrzeb krajowych (obecnie wełnę się importuje), a także umożliwiający wysyłkę nadwyżek na eksport, szczególnie baraniny. Staje się ona coraz bardziej poszukiwanym mięsem z racji swych wartości odżywczych i dietetycznych. Tę szansę dostrzeżono najwcześniej w Wielkopolsce, która posiadając w ubiegłym roku (spis czerwcowy) 424 000 sztuk owiec, zajmuje zdecydowanie pierwsze miejsce w kraju. Obsada tych zwierząt na 100 ha użytków rolnych wynosiła w województwie poznańskim 23,7 sztuk i była o 7,9 sztuk wyższa od przeciętnej krajowej.

WIELKOPOLSKIE WYPASY

Mówi się, że owca jest zwierzęciem stepowym i góskim. Dzięki łatwości przystosowania się do różnych warunków przyrodniczych, świetnie chowa się również na nizinach, czego przykładem jest owczarstwo wielkopolskie, mające znakomitą markę nie tylko z powodu swej liczebności i produktywności, lecz także doskonałej jakości materiału zarodowego, dostarczanego dla innych regionów kraju.

W tym roku jednakże te dostawy trzeba będzie ograniczać, bowiem jest w Poznaniu ogromne zapotrzebowanie na jarzyczki i tryki do chowu. Wieh rolników chwytają się różnych sposobów, aby zdobyć materiał hodowlany. Stawiają to wręcz jako warunek w umowach kooperacyjnych z sektorem uspołecznionym, który też rozszerza znacznie w tym roku chów owiec.

Przed wielkopolskim rolnictwem postawiono w tym roku zadanie zwiększenia pogłowia owiec do 460 000 sztuk (o 36 000) natomiast na rok 1980 przymierzamy się do liczby 700 000 sztuk. Czy to będzie możliwe?

W dalszym ciągu o ilościowym stanie owczarstwa decydować będzie rolnictwo indywidualne, które, chowając w ubiegłym roku ćwierć miliona sztuk, miałoby możliwości zwiększenia pogłowia do 284 000 sztuk w roku bieżącym, gdyby dostało materiał hodowlany. Pomieszczenia, pasza i nadzór nie stwarzają większych problemów. Są jeszcze nie wykorzystane dostatecznie budynki inwentarskie na wsi, które można zamienić na owczarnie, m. in. w drodze dzierżawy od rolników indywidualnych przez zespołowe gospodarstwa kółek rolniczych bądź też zespoły rolników. Jeśli chodzi o

pasze — owca jest zwierzęciem niewybrednym i mało wymagającym, z powodzeniem można dla niej zapewnić pożywienie nawet na najgorszych klasach ziemi.

STAWKA NA FERMY

Doświadczenie wielu lat wskazuje na to, że najtrudniej gospodarkę planową objąć sektor prywatny, szczególnie wrażliwy na wahania koniunktury. Mamy przecież przykład z lat ostatnich, gdy opasy bydła (wyższa cena) wyparły sporo owiec z gospodarstw indywidualnych. Specjalizacja produkcji też przyczyniła się do wyeliminowania z gospodarstw tych kilku sztuk owiec, które trzymano przeważnie dla zaspokojenia potrzeb własnych. Znaleźli się co prawda rolnicy, którzy zaczęli specjalizować się w chowie owiec, jak np. mistrz produkcji zwierzęcej Zygmunt Kaźmierczak z powiatu ostrowskiego, lecz z różnych powodów nie stał ich na owczarnie duże, o zmechanizowanej obsłudze.

Dlatego takie duże nadzieje wiąże się z rozwojem owczarstwa w państwowych gospodarstwach rolnych i rolniczych spółdzielniach produkcyjnych. W owczarstwie zamierzają się specjalizować niektóre gospodarstwa zespołowe kółek rolniczych, które złożyły w br. za mówienie na 12 000 do chowu. Część materiału otrzymają z państwowych gospodarstw rolnych, lecz nie będzie tego dużo, bo ten sektor też ma własne potrzeby.

Znamy od lat renomowane owczarnie Kombinatów PGR Bieganowo i Zydowo, gdzie nie tylko zaadaptowano do potrzeb owczarstwa stare budynki, lecz również poczyniono znaczne inwestycje. W Marysinie w powiecie gnieźnieńskim buduje się nowoczesną fermę, podobna powstała już w PGR Rakoniewice. Nastawia się też na to Kombinat Gołańcz w powiecie wągrowieckim i Kombinat Taczanów w powiecie pleśzewskim. Państwowe gospodarstwa rolne w Wielkopolsce mające w ubr. 148 000 sztuk owiec, dają do wydatnego powiększenia stada.

Podobne zamiary mają spółdzielnie produkcyjne, które słają się usilnie zwiększyć swój stan posiadania z 21 500 w ubr. do 30 000 sztuk w br., a do roku 1980 doprowadzić do stada 70 000 sztuk. W owczarstwie zamierzają się specjalizować m. in. w Krzywej Górze w powiecie wrzesińskim, w Osowej w powiecie gostyńskim i w Nowej Wsi w powiecie pleśzewskim.

Te plany i realizowane już przedsięwzięcia niewątpliwie przyczynią się do znaczącego jeszcze spopularyzowania owczarstwa w Wielkopolsce. Australijskich wskaźników wprowadzić nie osiągniemy, lecz możemy dobrze wykorzystać szansę zaspokojenia potrzeb własnego regionu i kraju.

MARIA POLCYNOWA

mażpójścia. Oczywiście w grę wchodził tylko obokkrajowy. Już nie tak atrakcyjny jak dawniej, wśród kandydatów trafiali się także emeryci czy renciści. Ten, na którego padł jej wybór, mieszkał w RFN. „Na zdjęciach ze ślubnego przyjęcia jeszcze całkiem, całkiem”...

Załatwiając przedślubne formalności Jadwiga zdradziła, iż kandydatów było znacznie więcej. „Może więc i mnie by się udało...” „Trudno dzisiaj dojść z czyim usł padła ta pierwsza propozycja. Faktem jest, że kilka pań zdecydowało się na pójście do fotografa. Zdjęcia, nawet te na powiększonym formacie, są lepsze niż rzeczywistość. Spod peruki nie widać przerzedzonych skroni, zmarszczki stały się jakby mniej wyraziste. Dla stałych bywalczyń niektórych kawiarni, spędzających tam całe przedpołudnia, świat nabrał weselszych barw.

Wkrótce kilkunastoosobowe towarzystwo poważnych skądinąd pań, podzieliło się na wrogie obozy. Każdy miał swego lidera, te, która pierwsza miała wyjść za mąż. Ogłędano zdjęcia, zażwanych już

ne, w nowych sukienkach. Wcale nie starały się dorównać Jadwidze strojami, dla nich była to po prostu znajomość z kimś z wyższych sfer.

Jadwiga opowiadała. Wtedy jeździła już najczęściej do Francji i RFN. Chwaliła się nowymi przyjaciółmi poczynionymi za granicą. Listy i zdjęcia, którymi dokumentowała nowe podboje, umacniały wiarę w jej wypowiedzi. „Cóż tam Polska, wasze zarobki... Zachód, tam dopiero jest życie...”

Próbowała przerwać, usłyszeć na czym polegały te różnice? Odpowiedź ograniczała się do stereotypu: no wie pan, samochody, ubiory, podróże. Niewiele — i jak dużo zarazem — dla niektórych.

To wszystko działało się dosyć dawno. Tymczasem córka podrosła, postarzały się znajome, nie zmieniła się tylko Jadwiga. Nadal podróżowała. Jej koleżanki stwierdzały, zdziwione, iż coraz częściej zaczynała mówić o konieczności za-

Kiedy publiczność wchodzi na widowie, aktorzy są już na scenie. Stoją nieruchomo na potężnych drewnianych podestach, wybiegających ze sceny wprost na widownię. Jedni ubrani na czarno, inni na białe, w kostiumy przywodzące na myśl jakieś japońskie kimono. Po chwili jeden z aktorów podchodzi do mikrofonu zainstalowanego na posłoniem. Zaczyna mówić wiersz, przechodząc stopniowo z recytacji w pełen ekspresji śpiew w stylu Czesława Niemena.

Nie jeden z widzów ukradkiem zapewne spogląda w tym momencie na program, chcąc przekonać się, czy to rzeczywiście ta sztuka. Ale wszystko się zgadza. W takim to bowiem, daleko odbiegającym od tradycji, kształcie, wystawiony został w Gnieźnie dramat Juliusza Słowackiego o Mindowe, pierwszym na Litwie władcy, który zdecydował się z ręką krzyżackich przyjąć chrześcijaństwo.

Trzeba przyznać, że teatr gnieźnieński zastosował tym razem mocne uderzenie. Postawił wszystko na jedną kartę. Po pierwsze, sięgnął po dramat, którego de facto nie gra się w ogóle na naszych scenach. Pierwszy, jaki wyszedł spod pióra młodego, zaledwie dwudziestoletniego wówczas, debiutującego tą właśnie tragedią poety, Teatr powierzył realizację tej wyjątkowo trudnej scenicznej tragedii, mrocznej i krwawej, zrozumiałej dopiero na gruncie wczesnego polskiego romantyzmu — młodemu reżyserowi, a w dodatku jeszcze cudzoziemcowi, Japończykowi z urodzenia — Bernardowi Ford Hanaoka. U twórcy znanego co

TEATR

Słowacki po japońsku

prawda, ale nie mającego dotąd żadnych doświadczeń w pisaniu dla potrzeb teatru, Czesława Niemena — zamówił muzykę. Wszystko łączyło się więc tutaj z ryzykiem. Z jednym wszakże tylko wyjątkiem. Do roli tytułowej pozyskał bowiem dyrektor Boratyński aktora, zdolnego rzeczywiście podobać wszystkim stawianym przez nią wymogom. Tym aktorem, który zdecydował się przez czas jakiś występować gościnnie w Gnieźnie, jest Jerzy Żelnik, wybitny, ale nie mający widać jakos szczęścia do scen stołecznych, aktor filmowy.

Bernard Ford Hanaoka na kanwie tragedii Słowackiego stworzył de facto swój własny autorski spektakl. Inaczej niżby to nakazywać mogła tradycja odczytał tekst Słowackiego, przerobił go gruntownie i na nowo jak gdyby dla potrzeb swego spektaklu na scenę zaadaptował. Przede wszystkim wyraźnie zawęził i ograniczył ramy widowiskowe przedstawienia, starając się w maksymalny sposób odsunąć wszelkie możliwe, a rzeczywiste groźące mu taty, skrajności z wielką historyczną, realistycznie potraktowaną, operą. W kształcie zaproponowanym nam więc przez reżysera, tragedia Słowackiego zredukowana została właściwie do jednego tylko wątku, do jednej sprawy. Dramatu wodza, który podjął walkę w imię jakichś włas-

nych racji i przegrał ją. Ową walkę, o której mówi nam ten spektakl pokazuje reżyser dosłownie i bardzo z japońską. Przy pomocy gigantycznych, przypominających scenografię i atmosferę filmów Kurosawy, zapasów.

Przedstawienie gnieźnieńskie Hanaoki jest jednym z rzędu tych, z którymi zasadniczej polemiki właściwie podjąć nie sposób, jako że stanowi ono zamkniętą, skończoną całość, którą można albo odrzucić albo też zaakceptować. Osobiście, chociaż nie ze wszystkim reżyser przekonał mnie swym spektaklem, byłbym skłonny zaakceptować je. Mimo wszystkich jego niedopracowań i słabości aktorskich, dających o sobie znać przede wszystkim w drugiej części przedstawienia, dla której zresztą także reżyser nie znalazł równie interesujących jak w pierwszej części zabiegów inscenizacyjnych i pomysłów.

Ten spektakl ma trzech właścicieli bohaterów, trzech wyraźnie wybijających się na plan pierwszych współtwórców. Jednym jest reżyser, drugim scenograf, Ryszard Grajewski, który zaproponował rzeczywiście efektowny i sprawdzający się w pełni w praktyce także od strony funkcjonalnej, kształt plastyczny spektaklu, trzecim wykonawcą głównej roli Jerzy Żelnik. Bez jego udziału, w aktualnej sytuacji kadrowej teatru, ten spektakl

byłby jednak nie do pomyślenia. Z licznej obsady aktorskiej przedstawienia wspomnieć należałoby jeszcze czyniącą stałe postępy Marię Skowrońską w roli Aldony, Józefa Chrobaka grającego tutaj Hejdenricha oraz Krystynę Hebdę w roli niewidomej matki głównego bohatera, Rognedy.

I jeszcze jedno. Na marginesie obu ostatnio oglądanych w Gnieźnie spektakli: „Tanga” z Danutą Szafarską oraz „Mindowe” wydaje się, że dyrektor Boratyński znalazł wreszcie jakąś receptę na znane powszechnie w tym teatrze kłopoty kadrowe. Zdecydował się zapraszać wybitnych aktorów z zewnątrz na gościnne występy. Zdecydowanie też postawił na ambitny, liczący się repertuar. Być może nawet, że w ambicjach swych idzie teraz zbyt daleko, skoro w tym samym sezonie chce mieć na obajdzwojowej scenie, „Tango” Mroźka, „Mindowe” Słowackiego oraz szekspirowską „Burzę”.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie „Mindowe” tragedia Juliusza Słowackiego w opracowaniu dramatycznym i reżyserii Bernarda Forda Hanaoka oraz scenografii Ryszarda Grajewskiego. Muzyka: Czesław Niemen. Plastyka ruchu oraz układ walk: Barbara Bernacka-Piotrowska oraz Waldemar Wilhelm. Premiera prasowa 22 marca 1975.

osobliwych często tradycji i obrzędów, nieraz o charakterze kultowym, zakorzeniały się twarde, rzutując niekiedy na mentalność chińską aż po dziś dzień.

Wasiłiew szeroko omawia obrzędy religijne i kultury w najdawniejszych Chinach, jak totemizm, animizm, kult zmarłych, kult płodności i różnorodności, z kolei zaś stopniowe przekształcanie się tych wierzeń, co stwarzało podatny grunt dla pojawienia się konfucjanizmu i jego rozwoju aż po moment, gdy stał się oficjalną religią państwową. Książkę wzbogacają liczne reprodukcje, indeksy, wykazy osobowe, bibliografia itp.

Mało już jest dzisiaj rodaków, którzy by nie znali Pragi czeskiej, nie przechadzali się po terenach zamku hradczanského, po Małej Stranie, nie zaglądali na Złotą uliczkę, nie patrzyli ze schodów zamkowych na sylwetkę kościoła św. Mikołaja. A przecież wciąż o Pradze wiemy bardzo niewiele, tej Pradze, której dzieje wiążą się tak ściśle z dziejami narodu. I dobrze się stało, że ukazała się u nas pozycja cenionego badacza kultury Karela Krejčího — „Praga, legenda i rzeczywistość” (przekład Cecylii Dmochowskiej). Jest to uroczny, na polu literackim esej o dziejach Pragi i Czech, wsparty o gruntowną wiedzę i rozkochanie w mieście, które jak rzadko które zgromadziło w sobie tak wiele pamięci tej narodowej przeszłości. Krejčí, wychodząc od analizy pojęć legendy i mitu, wprowadza nas w Pragę, od tej wersji związanej z Vyszehradem, po kolejne, w samych nazwach odbijające historię dzieje Pragi: i tej królewskiej, i tej, która znaczyła się heroizmem popołu z tragicznym, i Pragi fantastycznej, pełnej niezrozumiałych świętych i w ogóle wszelkich tajemnic, aż po Pragę mieszczańską i ludową. Barwna, żywa, świetnie napisana opowieść, bogato zdobiona świetnymi zdjęciami, uzupełniona przypisami i indeksami.

I ostatnią pozycją w serii „ceramowskiej”, głośna, ciągle nie starzejąca się praca Johana Huizingi, wybitnego holenderskiego historyka kultury — „Jesień średniowiecza” — dzieło dotyczące Europy z chodniej w XIV-XV wieku, przynoszące obszerny, panora-miczny ukazany obraz ówczesnego społeczeństwa. Ilustracje i aneksy. A w sumie książka, którą musi się znać. Piszę tu o niej niewiele, nie tak dawno bowiem omawiałem ją przy okazji zwykłego wydania.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Co najmniej 3 razy

W związku z ukazaniem się w „Głosie Wielkopolskim” z 18 I br. listu pt. „Telegramom się nie spieszy?” przeprowadzone zostały dochodzenia, w wyniku których stwierdzono: „(...) Ze względu na brak doręczycieli w chwili nadejścia telegramu, został on wydany do doręczenia następnego dnia o godz. 6. Z powodu nieobecności adresata, doręczyciel zostawił zawiadomienie o nadejściu telegramu, wyznaczając odbiór telegramu do godz. 22.

(...) Dyrekcja nie dopatruje się żadnych nieprawidłowości przy doręczaniu wspomnianego telegramu. Twierdzenie, że pocztą tylko raz na dobę rozu-wozi telegramy jest nieprawdziwe, gdyż wszystkie rejony m. Poznania, nawet dzielnice peryferyjne są obsługiwane co najmniej 3-krotnie w ciągu dnia przez doręczycieli”.

Zast. Dyrektora Okręgu Poczty i Telekomunikacji mgr I. DOMAGALSKI

Alkohol i kibice

Po zapoznaniu się z felietonem doszedłem do wniosku, że wyłaczny powodem szowinizmu i ordynarnego chamstwa na stadionach sportowych jest nadmierne spożywanie alkoholu przez niektórych kibiców.

Oto jeden z przykładów. W niedzielę 9 bm. o godz. 12 miał rozpocząć się na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu mecz o mistrzostwo I ligi piłkarskiej pomiędzy Lechem a GKS Ty-chy.

O godz. 8.30 stałem na przy-stanku tramwajowym przy Rynku Łazarskim czekając na tramwaj w kierunku dworca kolejowego. Już o tej porze z „Pomorskiego” (narożnik ulicy Głogowskiej i Engla) wyszło na ulicę Głogowską sześciu mężczyzn w wieku 25—35 lat — dobrze „zaprawionych”, którzy skandowali na cześć Lecha.

Dziesiątki takich grup z bu-telkami w kieszeni zdążają na stadion i zdarza się niestety, że w pobliżu siebie zajmują miejsca. Od takich uciekajcie, kobiety i dzieci, bo ci rozwyrzeni fanatycy nie liczą się z niczym.

Pragnę nadmienić, że pa-ronuję się meczami piłki nożnej i widowiska te oglądam podobnie jak inni seansy filmowe, może i to dlatego, że sam byłem piłkarzem w drużynie jednego z poprzedników Lecha — KS „Liga” Poznań-Dębice.

Chcąc uzdrowić atmosferę na stadionach należałoby moim zdaniem usadzać podczas meczu funkcjonariuszy MO w umundurowaniu i w hełmach wśród widzów. Mielibyśmy przykład właściwej reakcji widzów, kiedy rozwydrzonych kibiców, którzy rzucili butelki na płytę boiska zatrzymali mi-liejanci. Widownia oklaskami z trybun kwitowała ich poczyna-nia.

Jeszcze większe oklaski słyszeliśmy w następnym meczu Lecha, kiedy spikier ogłosił nazwiska winnych oraz orzeczenie o ich ukaraniu przez kolegium orzekające. (1057)

L.W. Poznań

Dokąd z barometrem?

Czy rzeczywiście w Pozna-niu nie można oddać do naprawy barometru, w którym zniszczony jest tzw. wos? Usiłowałem zrobić to w punk-cie usługowym „Foto-Optyki” (przy ul. Głogowskiej) bez re-

zultatu. Od pewnego starsze-go zegarmistrza dowiedziałem się, że tego typu naprawy wy-konuje zakład przy zbiegu ulic Szamarzewskiego i Staszi-ca, sprawdziłem, zakładu tego już tam nie ma. Jak to wygląda w innych miastach? Dla przykładu w Warszawie czyn-nych jest 7 (słownie siedem) punktów usługowych, napra-wiających barometry. Aż dziw, że w półmilionowym Po-znaniu nie robi tego ani je-den zakład. (1086)

PRZEMYSŁAW WOJCIECHOWSKI Poznań

Usprawnić te usługi

Gdzie w Poznaniu ma się udać człowiek, pracują-cy jako mechanik samochodowy, z przybrudzonym ubra-niem roboczym do wyprania? Pracuję w takim przedsiębiorstwie, w którym pracownikom ubrań roboczych się nie pierze, tylko płaci się ekwiwalent za pranie odzieży roboczej.

Do niedawna taki punkt istniał przy ul. Głogowskiej 82, należący do Miejskich Pralni i Farbiarni w Gnieźnie. Punkt ten zlikwidowano, a po mieszczeniu przejął spółdziel-nia „Swit”. Tam jednak obec-nie oświadczone, że tego ro-dzaju usług się nie prowadzi, i że mam się udać na ul. Sta-rołęcką. Uważam, że coś tutaj nie gra i że w każdej dziel-nicy powinien istnieć punkt, któ-ry prowadzi tego rodzaju usłu-gi, tym bardziej że spółdziel-nia „Swit” szeroko reklamowa-ła, że rozszerza zakres usług. Pytam się jak wygląda, ów rozszerzony wachlarz usług, tym bardziej że „Swit” jest te-raz monopolistą na usługi pral-nicze w Poznaniu. (1049)

ANTONI STACHECKI Poznań

Poczekajmy

na wyniki badań

Chciałbym dorzucić swój głos w sprawie gołębi w Poznaniu. Domaganie się, jak to wynika ze słów autora li-stu („Głos” z 21 bm.) usunie-cia gołębi z Poznania uważam za zbyt pochopne. Zbyt szybko podejmowanie decy-zji, bez poprzedniego poddania jej dokładnej analizie, często kończyło się źle z zupełnie nie oczekiwanym skutkiem ubocz-nym. Wyeliminowanie które-goś ze składników biocenozy, spowodować może zachwianie równowagi biologicznej. Dlatego należy poczekać na wyniki badań.

W Krakowie, także i w in-nych miastach (w tym i w Po-znaniu) prowadzi się badania nad gołębiami domowymi. Pro-blem ten był poruszany na II Ogólnopolskim Zjeździe Stu-denckich Sekcji Ornitologicz-nych w Olsztynie (20—22. III. br.). Akademia Rolnicza w Szczecinie prowadzi dokładne badania nad roznoszeniem cho-rób przez ptaki. Materiały zo-staną zebrane także z terenu Poznania i dotyczyć będą głów-nie gołębi. Trzeba dodać, że go-ląb miejski występuje tylko w kilku większych miastach Polski.

Pisze to jako członek Sekcji Ornitologicznej Koła Nauko-wego Przyrodników UAM i ja-ko mieszkaniec Poznania. (1140)

ALEKSANDER WINIECKI Poznań

W jednej dziedzinie szczególnie nie możemy narzekać na naszych edy-torów. Myślę o książkach, albumach itp. związanych ze sztuką. Sporo ukazuje się takich pozycji w rodzimej pro-dukcji, niemało także impor-tujemy. Najbardziej jednak cieszą nowe, polskie opar-cowania. I tutaj chciałbym zwrócić uwagę łaskawych czytelników na doskonałą pra-cę Joanny Guze — „Twarze z portretów”, wydaną bardzo starannie przez PIW, w opar-cowaniu graficznym Krzyszto-fa Lenka. Autorka kreśli w bardzo przejrzystym, choć im-pionującą erudycyjnym wstę-pie, historię portretu, jego czas zwyczajny, a dzisiaj schyłkowy. Osobiście spo-dziwiam się, że i do portre-tu, po którejś woli, malar-stwo nasze powróci... Z kolei Guze przeprowadza słuszny i interesujący podział na pew-ne typy portretów, a więc „Portret dwójga”, „Twarze władcy”, „Laur dla pisarza”, „Narcyz przed sztalugami” oraz „Podwójne Ja modela i artysty”. Tekst jest żywy, pełen fascynujących niekiedy danych, ubarwiony anegdotą, fragmentami życiorysów, za-trzymujący się przy artystach, którzy najwyżej wnieśli się w swym mistrzostwie lub naj-piękniej reprezentowali posz-cególne kierunki w sztuce. Uzupełnia go bogaty zestaw

reprodukcji, barwnych i czar-no-białych.

W tej samej oficynie wy-szła książka bardzo ambitna, skreślona przez jednego z najlepszych naszych znawców malarstwa, Jacka Woźniakow-skiego — „Co się dzieje ze sztuką?” Autor postawił so-bie ambitny cel, nie od dziś zresztą, ukazania metamorfoz artystycznego światopoglądu od końca XIX wieku po dni

Z książką na ty

Sztuka i życie

współczesne, niekiedy jednak dla pełni obrazu w prezento-wanych szkicach cofając się i o sta lat w przeszłość. Fascynujący jest wstęp, trudny, ale wciągający swoją docie-likością w szukaniu odpowie-dzi na odwieczne pytanie: sztuka, skąd i po co? Jest to zarazem i jakby credo auto-ra, echo jego licznych utar-czek i polemik z trywializa-torami sztuki. Z kolei mamy długie serie szkiców, usilują-cych ukazać etapy rozwojowe sztuki współczesnej, jej naj-cenniejsze osiągnięcia, a tak-że podkład filozoficzny. Jakby zamknięciem staje się dział „Świadectwa”, gdzie to swo-je credo autor stara się naj-piękniej udokumentować. Wie-

le z tych szkiców znanych jest czytelnikom z lektury w prasie artystycznej okresu po wojennego. Niewiele jednak weszło do tomu w niezmienio-nej formie. Woźniakowski wprowadził wiele uzupełnień, niekiedy całkowicie przere-da-gował pewne partie.

Tak niezmiennie poszuki-wana seria „ceramowska” wzbogaciła się ostatnio aż o trzy wartościowe pozycje.

Na pierwszy plan wysunął-bym książkę wybitnego sino-loga radzieckiego, Leonida Wasiliewa — „Kulty, religie i tradycje Chin”. Jest to wy-pływające z ogromnej znajo-mości rzeczy, przebogate w fakty, dzieło poświęcone głównym systemom religijno-etycznym Chin w całym ich ciągu rozwojowym. Religie te wywierały zasadniczy wpływ na całość życia społeczno-politycznego i ekonomicznego, wpajały też w społeczeństwo pewne treści kulturowe, rzu-tujące z kolei na kształtowa-nie trwałych postaw ży-ciowych. Zrzucające się w opar-ciu o systemy religijno-etycz-ne, treści filozoficzne, przy-równoległym wykształcaniu się

— co tu ukrywać — jegomoś-ciów, zbierano się w celu tu-maczenia pierwszych listów, podobnych raczej do sprawoz-dań dla urzędów podatkowych niż miłosnych wyznań. Cóż, każdy wiek ma swoje prawa. Ustalono nawet ewentualne ter-miny, dziwnym jednak trafem stale przesuwane. A to kandy-dat się rozmyślił, ustępując miejsca następnemu, a to mu-siał gdzieś wyjechać na dłu-żej... Nikt jeszcze nie podejrz-wał niczego złego, a o Jadwi-dze nadal mówiono w samych superlatywach.

Nasza bohaterka tymczasem często kursowała między Pol-ską i RFN. Koleżanki twier-dzą, że czyniła to z miłości do pozostawionego w kraju dziec-ka, dorastającej już pannicy, niezbyt chętnie rozmawiającej o matce w gronie koleżanek. Była nieco lepiej sytuowana niż większość rówieśniczek. Z pewnością myślała, że jest to zasługa nigdy nie widzianego ojczyma. Nie dostawała zbyt wiele, ot, parę sukienek, swe-terki, trochę kosmetyków. Wa-lut obcych mama nie dawała, złotych za to tyle, ile potrze-bowało.

Koleżanki matki zaczynały się niecierpliwić. Nachodziły

córkę w wynajętym mieszka-niu, pytając o mamę. Niestety niewiele potrafiła powiedzieć. Nie uprzedzała jej bowiem o terminach przyjazdów. I kto wie, jak dalej potoczyłaby się ta historia, gdyby nie pech, a może szczęście, mojej rozmów-czyni, która poznała siostrę Jadwigę.

Nie wiem, jak wyglądał po-czątek rozmowy obu pań, roz-umiem dlaczego jej tak trud-no sobie to przypomnieć. W jej uszach utkwiło jedno tylko zdanie: „A co pani jej dała, moja siostra nie robi niczego bezinteresownie?”. Dla niej w tej właśnie chwi-li rozwiły się wszystkie złu-dzenia. Nic jej przecież nie da-ła. Udostępniała tylko swo-je mieszkanie, wtedy, kiedy Jadwiga jeszcze nie miała się gdzie zatrzymać podczas kró-tkich z reguły pobytów w kra-ju. Podejmowała ją jak tylko mogła najgościnniej, zadłuża-jąc się po uszy, byle tylko naj-lepszej przyjaciółce niczego nie brakowało.

Nie wiem, kiedy podzieliła się nowiną z resztą zaintereso-wanych, wkrótce jednak tama pe-kła. Okazało się, że inne pa-nie zainwestowały nieco wię-cej: jedna pożyczyla dziesięć

tysięcy złotych, druga porato-wała kilkudziesięciodolarową pożyczką, na zasadzie — kiedyś się rozliczymy. Kilka mniej zaprzyjaźnionych kandydatek musiało po prostu zapłacić po kilkanaście tysięcy złotych, tytułem kosztów wszczęcia po-szukiwań partnerów do mał-żeństwa.

Lista poszkodowanych nie jest z pewnością pełna. Wąt-pię, czy nabyte w butelkę ofia-ry zechcą się do tego przyznać. Przypuszczam też, że nie zo-stanie z tego tytułu wszczęty proces. „Nikt nie chce być sam, ale przyznać się do takich poszukiwań nie potrafiłabym... A winna? Sama nie naciaga-ła, korzystała tylko z okazji.

Trudniej powiedzieć co skło-niło te panie do podjęcia tak ryzykownych zabiegów. Nie są przecież młode, mają po pięćdziesiąt i więcej lat. Stra-cily sporo, jak na swe finan-sowe możliwości. Czyżby prze-konane, iż w miarę upływu lat cena złudzeń rośnie? Nie wiem też, czy przestały czekać, cho-ciaż Jadwiga od dłuższego cza-su nie daje znaku życia.

Chciałyby odzyskać pienią-dze, a może tylko stracone ilu-zje?

BRONISŁAW GORDON

Katastrofálny stan gospodarki chilijskiej

Półtora roku rządów chilijskiej junty wojskowej doprowadziło ten kraj do stanu ostrego kryzysu gospodarczego, upadku przemysłu i rolnictwa oraz pogorszenia stopy życiowej większości społeczeństwa. Przyczyną to nawet także ci działacze polityczni i prasa, która do niedawna udzielała bezwarunkowego poparcia juncie wojskowej.

Byli doradca junty wojskowej d/s gospodarczych Orlando Saenz w artykule zamieszczonym w Santiago dziennika „Ercilla” otwarcie przyznaje, że polityka gospodarcza junty poniosła fiasko. Nie osiągnięto nic w dziedzinie zahamowania inflacji. Redakcja dziennika „Ercilla” podkreśla, że tylko w dwóch pierwszych miesiącach tego roku inflacja w Chile wy-

niosła 32,8 proc., a deficyt bilansu płatniczego osiągnął 1,2 miliarda dolarów. Główny ciężar kryzysu gospodarczego ponoszą Chilijczycy o najniższych dochodach. „Ercilla” informuje np., że obecnie, kiedy oficjalnie minimalna płaca wynosi 159 tys. escudos miesięcznie, to większość ludzi pracy zarabia 100 tys., a nawet mniej. Przy tym należy pamiętać, że kurs dolara wynosi 3700 escudos. Obecnie Chilijczycy musi pracować 5 godzin, aby zarobić na kilogram chleba. Ceny chleba od czasu puczu wojskowego w 1973 roku wzrosły 55-krotnie, mleka i cukru 100-krotnie, masła i ryżu 70-krotnie, zaś opału 120-krotnie. PAP

624 mln dolarów dla Izraela

Ustawa o pomocy USA dla zagranicy

Prezydent USA, Gerald Ford podpisał w czwartek ustawę przewidującą wydatkowanie 3,7 mld dolarów na pomoc dla zagranicy w bieżącym roku finansowym. Kilka dni temu ustawa została przyjęta przez Kongres.

Dokument ten uchwalony został na 3 miesiące przed upływem obecnego roku finansowego, po burzliwych debatach i ostrych starciach między rządem, a Kongresem. Kwo ty zatwierdzone przez Kongres są o 2,3 mld mniejsze niż domagał się rząd.

Podobnie jak w poprzednich latach, głównym odbiorcą amerykańskiej pomocy wojskowej i gospodarczej jest Izrael. W bieżącym roku finansowym Tel-Awiw otrzyma 624 mln dolarów. Ustawa nie przewiduje przyznania dodatkowych sum w wysokości 522 mln dolarów na pomoc wojskową dla reżimów Thieu i Lon Nola — czego domagał się rząd. (PAP)

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH”, artykule Lesława Tokarskiego „Ostatni akt” kończący cykl publikacji pt. „Krzywdy prawdziwe, krzywdy rzekome”. Tym razem autor pisze o dokonywanych w czasie wojny przesiedleniach Niemców co miało na celu germanizowanie przy pomocy tej ludności ziem polskich. Pisze też o następnym wielkim przemieszczeniu, którym była ewakuacja Niemców, zarządzona przez ich władzę pod koniec wojny, w wyniku tego — przypominamy — zastaliśmy polskie ziemie zachodnie i północne w znacznej mierze opustoszałe.

W „PRAWIE I ŻYCIU”: w 30-lecie Główniej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prof. dr Czesław Pilichowski publikuje artykuł pt. „Nieruchliwa sprawiedliwość RFN”. Autor dokumentuje stan ścigania zbrodni hitlerowskich w Niemczech Zachodnich, stwierdzając, iż nadal na wolności żyją tam większość zbrodniarzy hitlerowskich.

W „TYGODNIU”: rozmowa z Galina Ulanowa, najwybitniejszą tancerką naszego stulecia, której działalność sceniczną nierozdzielnie związana jest z muzyką Chopina.

W „KULTURZE”: rozmowa z Jerzym Putramentem, który przedstawił się przed wszystkim jako literat. Odpowiadając na pytanie o receptę na życie, Putrament tak ją formułuje: — Przejść się. Najgorsza jest obojętność wobec świata. Umiera się wtedy szybciej, jeszcze za życia.

W „DOKOŁA ŚWIATA”: rozmowa z prof. Adolfem Ciborowskim, dyrektorem Instytutu Kształtowania Środowiska. Co do naszej sytuacji w tej dziedzinie, profesor jest umiarkowanym optymi-

Nowe zarządzenia w 4 krajach

RFN ogranicza napływ cudzoziemców

W RFN podjęto dalsze kroki zmierzające do ograniczenia wernbunku do pracy obywateli cudzoziemskich. Dotyczy to przede wszystkim robotników tureckich, jugosłowiańskich i hiszpańskich. Od listopada 1973 r. obowiązuje zakaz przyjmowania ich do pracy w RFN. Obecne zarządzenie wydane przez ministrów spraw wewnętrznych 4 krajów RFN: Nadrenii — Północnej Westfalii, Bawarii, Badenii-Wirtembergii i Hesji przewiduje, że od 1 kwietnia br. obcokrajowcom z wyjątkiem obywateli państw członkowskich EWG, Szwajcarii, Austrii i Stanów Zjednoczonych, nie będzie wolno mieszkac w miastach, w których przeszło 12 proc. stanowi waga cudzoziemcy. Do tych „zakazanych” miast należą Stuttgart, Monachium i Frankfurt n/Menem. Zakaz nie obejmuje małżeństw mieszanych.

W RFN pracuje obecnie przeszło 2,5 mln robotników cudzoziemskich — co stanowi około 10 proc. ogółu czynnych zawodowo. (PAP)

29	Eustachego Wiktoryna
Sobota	
30	Wielkanoc
Niedziela	Poniedziałek Wielkanocny
31	
Poniedziałek	Słońce: 5.23—18.08

TEATR

W POZNANU

SOBOTA

Nieczynne.

NIEDZIELA

OPERA — nieczynna.

MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie” (przedst. zamkn.).

POLSKI — g. 19 „Porwanie Sabinek”.

NOWY — g. 19 „Skiz” (premiera).

LALKI i AKTORA — nieczynny.

PONIEDZIAŁEK

OPERA — g. 19 Polski Teatr Tańca.

MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.

POLSKI — g. 19 „Porwanie Sabinek”.

NOWY — g. 19 „Skiz” (premiera prasowa).

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

SOBOTA

NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramika: „Opętanie” i „Kto śpiewa nie grzeszy”.

Noc: „Ojciec chrzestny”.

CZARNKÓW: „Potop” cz. I.

GNIEZNO Lech: „Porozmawiamy o kobietach” i „Podwodna odyseja”; Polonia: „Aresztuję cię, przyjacielu”.

GOSTYŃ: „Potop” cz. II.

JAROCIN: sob. i niedz. „Nagrody i odznaczenia”, poniedz. „Zaproszenie”.

KALISZ Oaza: „Jeremiah Johnson” i „Taka ładna dziewczyna”; Stylowe: „Grzeszna natura”.

KĘPNO: „Poszukiwanie”.

KŁODAWA: sob. i niedz. „Najemnik”, poniedz. „Na białym koniu”.

KOŁO: sob. nieczynne, niedz. i poniedz. „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie”.

KONIN CENTRUM: „Komandosi” i „Bilans kwartany”; Górnik: „Kasztany miłości”.

KOŚCIAN: „Potop” cz. II.

KROTOSZYN: „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie”.

KÓRNIK: „Druga twarz ojca chrzestnego”.

KRZYŻ: „Potop” cz. II.

LESZNO: sob. i niedz. „Szaleństwo miłości”; Słońce: „Stare miasto”, poniedz. „Stara panna”; Słonko: „Królowe Dzikiego Zachodu”, poniedz. „Bezbronne nagietki”.

MIEDZYCHÓD: „Osobliwa miłość”.

NOWY TOMYŚL: sob. i niedz. „Drzwi w murze”, poniedz. „Dekada strachu”, „Boy Friend”, „Król, dama, walet”.

OBORNIKI: „Ned Kelly”.

OSTRÓW Roma: „Strach na wróble”; Słońce: „Ziemia obiecana” i „Hajducy kapitana Angela”.

OSTRZESZÓW: „Potop” cz. I.

PIŁA Iskra: „Nie ma róży bez ognia”; Koral: „Ziemia obiecana”; Sokół: sob., niedz., poniedz. „Potop” cz. I, niedz., poniedz. „Królowe Dzikiego Zachodu”, poniedz. „Kajtek”.

PLESZEW: „Orzeł i reszka”.

RAWICZ: „Sybiraczka”.

ROGOŹNO: „Doktor Popaul”.

RYCHTAŁ: „Jeździec bez głowy”.

SŁUPCA: „Potop” cz. I.

SREM Klubowe: sob., niedz. „Tylko wtedy gdy się śmieje”, niedz. „Kajtek i nowy braciek”, poniedz. „Stara panna”; Słonko: „Chłopi” cz. I i II.

ŚRODA: „Serafino”.

SZAMOTUŁY: sob., niedz. „Huminaacja”, poniedz. „Szantażysta”.

TRZCIANKA: „Potop” cz. II.

TUREK: sob., niedz. „Wspaniały interes”, poniedz. „Na krańcu świata” i „Królowe Dzikiego Zachodu”.

WAGROWIEC: „Wilki morskie”.

WOLSZYN: „Zbrodniarka czy ofiara”.

WRZEŚNIA: sob., niedz. „Haiti — wyspa przeklęta”, poniedz. „Wielki łup gangu Olsena”.

W POZNANU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18.

„Monte Cassino”.

OGROD ZOOLOGICZNY, ul. Zwierzyniecka — g. 9—18, ul. Krafcowa — g. 10—17.

DYZURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Krysiewicz 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walik Młodych 7; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — interna, chirurgia, okulistyka,

laryngologia, neurologia — ul. Łutyczka; chirurgia dziecięca — ul. Krysiewicz 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

SOBOTA

NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7—22.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżurnie lekarz psychiatra).

Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248). tel. 983 g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/108, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40

Propozycje do „Listy przebojów”:

8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Muzyka z ekranu; 9.05 Piosenki bez słów;

9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Różne barwy saksofonu;

10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Jeszcze miłość” — fragm. 8; 10.40 Jazz tradycyjny w Europie — cz. VI; 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Konc. chopinowski z nagrań W. Maciszewskiego; 12.25 Wiersze śpiewane C. K. Norwida; 12.40 Koncert żywych; 13.05 Góralskie nuty; 13.15 Rolniczy kwadrans; 13.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Mel. na smyczki; 15.05 Muzyka i poezja; „Przedwiośnie” — wiersze poetów polskich; 16.05 Retro — Studio z przyszłością; 19.15 Stare walce gra ork. cygańska Raph'y Bregietti'ego; 19.30 Kydryński, Tomaszewski i Wiktorczyk zapraszają do słuchania programu świątecznego; 20 Koncert żywych; 21.43 „Kameleon” Herbie Hancocka; 22.15 Najstojniejsze arie i duety; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Wieczór gwiazd.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i

przemysł; 8.35 „W świecie współczesnej humanistyki”; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9 Chór PR; 9.20 Bez pieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 Jan Sibelius: Poe mat symf. op. 26 „Finlandia”; 9.40 Ludwik van Beethoven: V Sonata D-dur op. 102 nr 2 na wiolonczelę i fortepian; 10 Teatr PR — „Kochankowie z Batelin”; 10.45 S. Rachmaninow: „Urwisko” — Fantazja op. 7 wg Lermontowa; 11 Utwory kompozytorów polskich; 11.20 M. Ravel: „Cygan” — rapsodia na skrzypce i ork. gra J. Heifetz i ork. filharmoniczna w Los Angeles; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 Mel. lubuskie; 12.05 Aud. literacka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Utwory organowe; 13.20 Pieśni Gabriela Fauré śpiewa Gerard Souzay; 13.35 „Bohaterowie książki, autorzy” — fragm. książki K. Rodowicza pt. „Kawalerowie Virtuti”; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Grecja; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Reportaż literacki Andrzeja Matyni i Hanny Mozer pt. „Życie za McKinleya”; 14.35 F. Schubert: VIII Symfonia h-moll „Niedokończona”; 15 Radioferie; 16 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.25 Felieton C. Chruszczewskiego; 17.40 Aud. M. Nowakowskiego; 17.50 Radioexpress; 18.05 „Gra jaca szafa”; 18.40 Ptasie koncerty; 19 E. Grieg: Konc. fortep. a-moll op. 16; 19.30 Matysiakiowie; 20 „Krokus jak winolnowe nuty” — liryczny-żartobliwy magazyn o wiosnie i świątach; 21.55 Najpiękniejsze karty muzyki; 22.30 Zespół Dziewiatka — „Ładny paszety”; 23 D.c. najpiękniejsze karty muzyki; 23.35 D.c. najpiękniejsze karty muzyki.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA: Program własny na UKF 69.74 MHz: 16.15 Program stereofoniczny; 19 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyka ze garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Noc bez brasku” — 14 odc. pow.; 9.10 Nowe gospels zespołu „The Voices of history”; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdado — magazyn muzyczny; 10.25 Śpiewa- jacy Czerwone Gitary; 10.35 „Gdzie jest moje słońce” — gra na skrzypcach Don „Sugar Cane” Harris;

10.50 „I będzie miał dom” — II odc. pow.; 11 S. Vaughan — nowe piosenki M. Legrand; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Wiersze śpiewane K. I. Gałczyńskiego; 12.25 Za kierownicą; 13 Męskim okiem — magazyn; 15.10 „Dziwaczny kraj” — autorska płyta Airta Moreiry; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Gra zespołu Laboratorium; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Noc bez brasku” — 15 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 „Bacunia” — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Laureaci Festiwalu Jazz nad Odrą; 20.05 „John Kirk” — monodram; 20.30 J. S. Bach: I. Konc. na dwa klawesyny i ork.; 20.50 Przypominamy rock-operę Jezus Christ Super Star; 21.35 Kwadrans dla zespołu Piotra Pibera; 21.50 Opera tygodnia — Wilhelm Kienzl „Ewangelista”; 22.08 Śpiewa Maryla Rodowicz; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Rzeka piosenka”; 22.45 Jazz z Brazylii — gra Hermesa; 23 Poeści węgierskie; 23.05 Powracający temat — „Kołysz się mój rydwanie”; 23.50 Gra W. Naborny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I:

7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.10 „Dzwony w Europie” rep. literacki; 8.40 Śniadanie rodzinne przy muzyce; 9.05 Grają Marek i Wacek; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodszych; „O królu i o wyskrobku” — wiodęł H. Januszewskiej wg wątku z baśni I. Krzemienieckiej; 10.25 Lista Przebojów — wydanie specjalne; 11 „Szuka świętowania”; 12.10 „Jajko, wiosna i ja”; 14.30 „W Jeżorianach”; 15 Konc. żywych; 16.05 Miłośnikom operetki; 16.35 „Rypcuga” humoreska S. Zielińskiego; 16.55 „Czar cyganerii” — historia jednego filmu z Janem Kiepurą i Martą Egerth; 17.15 Ślubna wiązanka — czyli młode pary w Studio Młodych; 18.05 Świąteczna rewia rozrywkowa; 18.53 Dobranoc ka; 19.15 Rewia piosenek; 20 Kaba-retto; 21 Zielony karnawał — prowadzi T. Ross — cz. I; 22.30 Lektury naszych prababek; 23.15 Zielony karnawał cz. II.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 7.35 W rannych

pantoflach; 10 „Świąteczna niedzie-la”; 12.05 Pisanki, kraszanki, malowanki — muz. lud.; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symfoniczny; 14 Podwieczorek przy mi-krofonie; 15.30 Dla dzieci „Naj-dziwniejszy z rycerzy” cz. I opery K. Pendereckiego z librettem Ewy Sztebner-Zarembiny; 15.50 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Mister Di” część I słuch.; wg książki J. Broszkiewicza; 16.38 „Półka z książkami”; 17 Scena polska — Mi-strzowie sceny polskiej w polskim klasycznym repertuarze komedio-wym; 18.35 Wieczór świąteczny z J. Waldorffem; 21.50 W. Lutostaw-ski: Wariacje symf.; 22 Zespół Dzie-wiatka „Jutro wesołe”; 22.30 Kon-frontacje literacko-muzyczne „Car-men”; 23.35 Na dobranoc gra Ork. Akademii St. Martin.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY na UKF

69.74 MHz: 18.30 Ogólnop. program stereof.; 20.30 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy

jeszcze raz — magazyn słowno-muzy-czny; 8.35 Wariacje na temat Al-leluja; 9 „Noc bez brasku” 15 odc. pow.; 9.10 „Rodziny, między” i „Skaldowie”; 9.30 Gdy się mówi A — gdy się mówi bobby wielkich lu-dzi; 9.50 Powracający blues — „Bez-troska miłość”; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale; 12.05 „Arnhem — błąd, czy zdrada” 3 odc. słuch.; 12.30 Muzyczne premiery Programu III; 13.10 Wizerunki ojczyści; 13.30 Zapraszamy do studia — A. Kuty-lewicz; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Nowa płyta Astrud Gilberto; 14.48 J. S. Bach — II konc. na dwa klawesyny i ork. C-dur; 15.10 Opowieści kanterberyjskie; 15.30 „Grecka kuchnia” Phila Woods; 15.50 Premi-ery Polskich Nagrań; 16.15 Boso noga tancerka; 16.45 Muzykalna rodzina Reggini; 17.05 „Noc bez brasku” 16 odc. pow.; 17.15 „Ho-sianna mantra” zespołu Popol Vuh; 17.25 E. Kajdasz i Cantores Minores Vratislavenses; 18 „Woda życia” — Wielkanocny musical ze-społu Chorałowa; 18.30 „Gość” — 19.06 Kronika zespołu Moody Blues; 19.35 Zapraszamy do Tróiki; 21.50 Opera tygodnia — Wilhelm Kienzl „Ewangelista”; 22.05 Śpiewa Maryla Rodowicz; 22.15 Wieczory z Wolterem — „Ro-dosne spotkanie filozofów w Holan-dii”; 22.30 Nostalgia a la Russa — romanse rosyjskie; 23 Poeści węgier-scy; 23.05 Przypominamy „Abhey Road”; 23.50 Śpiewają „Novi Sing-ers”.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:

7.05 Echa sportowej niedzieli; 7.10 Informacje o programach PR i TV; 7.15 Dyngus z Parnasiem; 8.10 D.c. dyngus z Parnasiem; 8.45 D.c. dyngus z Parnasiem; 10.05 „O morzu, rybach i okrę-tach” — słuch.; 10.30 Muzykorama pod baziami; 12.10 Pół wieku pol-skiej piosenki; 13 „Modry len” — rep. literacki; 13.20 Turniej or-kiestri i zespołów radiowych; 14 Konc. chopinowski; 14.30 „Zagłoba swatem” — słuch.; 15 Konc. ży-

czeń; 16.05 Z Radiokurierem pod rękę” po kraju i świecie; 18 „Sprze-dawca CE/402” — słuch.; 18.45 Słyn-ne tanga; 18.53 Dobranoc; 19.15 Rewia piosenek; 20 Koncert kłose-go nie było; 21 Zespół „Dziwiatka”; 21.30 Tancząca parada ryt-mów i melodii; 23.05 Ogólnop. wia-domości sport.; 23.20 D.c. tane-czej parady rytmów i melodii.

WIADOMOŚCI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyka popu

larna; 10 Cztery pory roku — wy-danie specjalne; 11 Świąteczny koncert żywych; 12.05 Tępienie Zi-molota”; 12.35 „Barwa i broń” — rep.; 12.55 Ślawne opery — nieślaw-ne krytycy; 13.30 Aud. literacka „Nadprogram w stylu lat trzydzie-stych”; 14.30 Konc. z nagrań wy-bitych polskich zespołów kame-ralnych; 15.05 Śpiewa Teresa Zylls-Gara — gwiazda Opery Metropolita-n; 15.30 Dla dzieci „Najdziwniej-szy z rycerzy” — cz. II opery; 15.50 Teatr dla dzieci i młodzieży „Mister Di” — cz. II słuch.; 16.35 „Trzy razy — to jest to” — magazyn literacko-muzyczny; 19 „Najszczę-śliwszy człowiek na świecie” — słuch.; 20.20 Muzyka; 20.30 Fram- oratorium „Mesias”; 21.45 Pozn. wiadom. sport.; 22 „60 minut na go-dzinę w zespole „Dziwiatka” — magazyn; 23 Osiągnięcia światowej fonografiki; 23.35 Utwory Claudia Monteverdiego.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY na UKF

69.74 MHz: 18.30 Ogólnop. program stereof.; 20.30 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.30 Świąteczne

rytmy; 8.35 Śmigusiów w Krakow-skiem; 9 „Noc bez brasku” — pow.; 9.10 Kartki ze starego albumu — Donovan; 9.30 III konc. na dwa klawesyny i ork. c-moll; 9.55 „Pani z Walenii”; 10.25 Padre z Bolonii — Giovanni Battista Martini; 11.11 Kronika zespołu Moody Blues; 11.45 „Order nie tylko dla niego”; 12.05 Muz. teatralna Z. Konięckiego; 12.30 Zawsze w ponie-działek J. Fedorowicz; 12.40 O scholastyce, wielogłosowości i gotyckiej architekturze; 13.05 Autorska płyta Billy Prestona; 13.30 M6-wiac dyplomatycznie; 13.50 „ABZ” — gra zespołu Laborato-rium; 14.05 Przeboje z nowych płyt; 14.55 „Z miłości jestem” — gra i śpiewa Trio SBB; 15.10 „Listy do mojego Staffa”; 15.30 „Wschodni wiatr” — czyli młode pary w Studio Młodych; 18.05 Świąteczna rewia rozrywkowa; 18.53 Dobranoc ka; 19.15 Rewia piosenek; 20 Kaba-retto; 21 Zielony karnawał — prowadzi T. Ross — cz. I; 22.30 Lektury naszych prababek; 23.15 Zielony karnawał cz. II.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 7.35 W rannych

pantoflach; 10 „Świąteczna niedzie-la”; 12.05 Pisanki, kraszanki, malowanki — muz. lud.; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symfoniczny; 14 Podwieczorek przy mi-krofonie; 15.30 Dla dzieci „Naj-dziwniejszy z rycerzy” cz. I opery K. Pendereckiego z librettem Ewy Sztebner-Zarembiny; 15.50 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Mister Di” część I słuch.; wg książki J. Broszkiewicza; 16.38 „Półka z książkami

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

Poziomo: A. porozumiewanie się listowne — kolor w kartach — autor „Maratonu” — serdeczne stosunki z kimś oparte na wzajemnej życzliwości, B. postać z opery „Manru” — osocze krwi lub limfy pozbawione włókienka — angielska miara powierzchni, C. przed wojenny bokser polski — słynny piosenkarz Salvatore — córka hra biego, D. wzajemny stosunek zębów obu szczęk przy ich zwiera niu i podczas ruchów żuchwy — wer nut i ukośności, E. artystyzm, F. główna telnica — korytarz pod kopowy znobiony w celu założenia miny, G. marka aparatu fotograficznego — gatunek papugi, H. pomieszczenia, w których wyś wietla się kopie planów i rysunków technicznych — grupa zawod ników startujących w danej kon kurencji, I. jezioro w Turcji — rzeka uchodząca do M. Białego — dawniej posłaniec, J. góry w Etiopii — bles — złom papierowy, K. bukiet, wiazka — duren, gamoń — bakteria choroby wenerycznej, L. opłata stała — utrzymuje stat ek na miejscu — harmider, ru mor, E. de Janeiro — krzywe no gi — bicz używany głównie na psy — zabawa, M. może być kuchnia — czynność kupowania — typ, od miana — bójka wielu osób, N. „Tey” — ziemia przeznaczona pod zasiew — nauka o chemicznych i fizycznych właściwościach minera łów i o występowaniu ich w przy rodzie, O. np. przeciwśrodkowe — jednostka miary oporu elektrycz nego — symbol chemiczny pier wiastka o lic. at. 85 — rodzaj śrubby, P. tornister ministra — naj mniejsza cząstka substancji — ob chodzą imienia 10. I. lub 10. II, R. rezerwa — poglad, obyczaj — rodzaj zastawy — wschodnie imie meskie, S. dział fizyki — zbioro wisko roślinne złożone głównie z traw i rzadko rozrzuconych drzew i krzewów, T. interwał — małpiat ka z rodziny lemurow, U. Alekto, Tisfone i Megajra — człowiek pe len chęci do działania, V. górna warstwa atmosfery — symbol che miczny pierwiastka o lic. at. 20, W. człowiek lubiący robić poszu kiwania, zwłaszcza naukowe w bi bliotekach — zapis testamentowy — okrycie na łóżko, Y. nakrycie gło wy papieża — komórka powstają ca w procesie połączenia się dwu komórek zwanych gametami — pa plery urzędowe, Z. przyrząd do wyznaczania kierunku lub kontrolo wania wskazania busoli — pomocą namiarów gwiazd — Sumac — czło wiek osadzony w areszcie — nie znajowanie się w pracy.

Pionowo: 1. krótkie, obcisłe spo denki używane do kąpienia się — nauka o językach, historii i kultu rze Wschodu, 3. by nim Tartufe, 4. miasto w pow. grójeckim, 5. prze pływ przez Goleniów — słowna, podłużna belka na spodzie kadłu ba statku, 6. przecinek, 7. owoc tarniny — nasza stolica sportów zimowych — liczba, 8. urzędnik w maszynach do pisania utwierdza ce pisanie tekstu w kolumnach — marka samochodów naszych sasia dów, 9. nowela B. Prusa — część mieskiej bielizny — Polska Agen cja Prasowa, 10. człowiek pozbaw iony poczucia humoru — sposób bycia, 11. posiedzenie — sztuczne włosy (d. mn.) — tytuł najwyższych dostojników w Etiopii, 12. pesy mizm — zad — ryba, 13. śpiewają ca Anna z Poznania — chce spać — piłka poza boiskiem — gdy nie bleskie to życie królewskie, 14. za imek osobowy — symbol chemiz

ODCHUDZANIE

Spotkałam na ulicy ku szynkę.

— Przytyłaś — stwier dziła z nieukrywana satysfak cją.

— Już ty się o mnie nie martw, schudnę.

— Czyżbyś zapomniała o nadchodzących świętach?

— Akurat rodzinka pozwoli łaby mi zapomnieć!

Tego dnia, w niezbyt rados nym nastroju usiadłam do obiadu.

— Wspaniała zupa — po chwalili mąż. — Nie jesz?

— Czy wiesz, ile przytyłam od lata? Nawet Agnieszka za uważała, tylko ty oczywiście nie nie widzisz!

— Wiesz, że lubię babki przy kości.

— A ja nie lubię, jak wio senne kiecki opinają się na bio łach — odpartam cierpko.

— No cóż... — powiedział mąż i przezornie umknął do ługiego pokoju, tłumacząc się jakąś pilną pracą.

— Niech mama tak nie trza ska garnkami — mruknęła Anda. — Od tego się nie chud nie. Trzeba ograniczyć kalorie.

— Mądrała! Przez dwa ty godnie zrzuciłam trochę sadi, a potem przez święta przytyłam dwa razy tyle.

— Przecież nie musisz jeść wszystkiego, prawda?

Nie muszę. Ale czy mi się to uda? Wszyscy będą napy chać się smakołykami, a ja mam patrzeć?

— Ale sernik dla nas upie czesz, prawda? — paplała Anda.

— Daj mi spokój! — Mazurek cygański też musi być. Bez niego nie byłoby prawdziwych świąt. Ani bez placaka cytrynowego.

— Może byś się odczepiła wreszcie?

— O rany! Nawet porozma wiać nie można! — obruszyła się Anda. A potem usłyszałam, jak mówi do Andrzeja.

— Przygotuj się na trudne dzieciństwo. Mama się odchudza.

W pierwsze święto usiedli śmy do pięknie nakrytego stołu w rodzinnym gronie, po większonym o Agnieszkę. Obok swego nakrycia przezor nie postawiłam hiacynt, aby odurzającym zapachem od dzielił mnie od innych woni,

tak kusząco lechących podnie bienie.

— Jednak się odchudzasz? — spytała Agnieszka spoglądając na talerz stojący przede mną.

— Zrzuciłam już pierwszy, najtrudniejszy kilogram.

— To chyba z twarzy, bo strasznie pomizerniałaś. A może kolor tej nowej sukni tak cię postarza?

Uśmiechnęłam się, jak go ścinnej pani domu przystoi. Ten zrzucony kilogram dodał mi sił.

— Gdy coś zjesz, zaraz ci się humor poprawi — powie działam, nakładając jej suto

ALBUM RODZINNY

na talerz. — Plaster szynki 200 kalorii, biała kiełbasa 500...

— Co, taki mały kawałek?

— Stugramowy. Ale mogę dać ci większy. Schabik 350 kalorii, jajko z majonezem 150, sos tatarski 200. Polecam ci galaretkę mięsną. Ile chcesz? 200, 300 kalorii?

— Może kawałek chleba z masłem...

— Andrzeju, podaj koszy czek. To też mniej więcej 150 kalorii.

— Czy ty aby nie przesa dzasz?

— Mama jest w tych spra wach ekspertem — powiedział Andrzej. — Od trzech tygodni nic innego nie robi, tylko waży i liczy. No i się złości.

— Trudno być uśmiechnię tym, jak człowieka ssie w doł ku.

— To nic, mamo. Myśmy już przywykli.

Zwrócił się do Agnieszki. — Radzę cioci zostawić tro chę miejsca w żołądku na ser nik.

— Chyba już mam dość. Zresztą słodczy tuć.

— A ty nie jesz sernika? — spytała mnie Agnieszka.

— Zbyt wysoko kaloryczny. Nie mam odwagi. Anda, nałóż cioci tortu. Niech oceni twój wyczyn kulinarny.

— No i mój także — zache cał mąż. — Sam robiłem ko niak jajeczny. Musisz wypić Agnieszko! Delicje!

— Uważaj — mruknęłam. — Zjadłes już prawie cztery

WESOŁEGO JAJKA

RYS.: GWIDON MIKLAŠEW SKI



— Kto ci pozwolił zaprosić państwa Kamińskich na święta?



— Wizyta wizyta, ale czy państwo nie jedzą żadnego śniadania, wielkanocnego?



MAGDA STRUMIAN

— Ależ ja tylko żartowałem, kochanie, mówiąc, że przynajmniej w święta chciałbym zjeść co innego niż kartoflanę...!

— Chyba się pomyliłam — to pewnie miała być 1 łyżka koniaku na litr kremu waniliowego, a nie odwrotnie!



Dobre

(TAKIE SOBIE)

Szkot do żony leżącej na łożu śmierci: — Wychodzę do apteki, kochanie. Gdybyś poczuła, że zbliża się koniec, nie zapomnij zgasić światła.

W szkockim miasteczku jakiś pan idzie ulicą, nagle pada i leży bez ruchu. Zebrał się tłum ludzi, a jeden z przechodniów mówi: — On nie żyje.

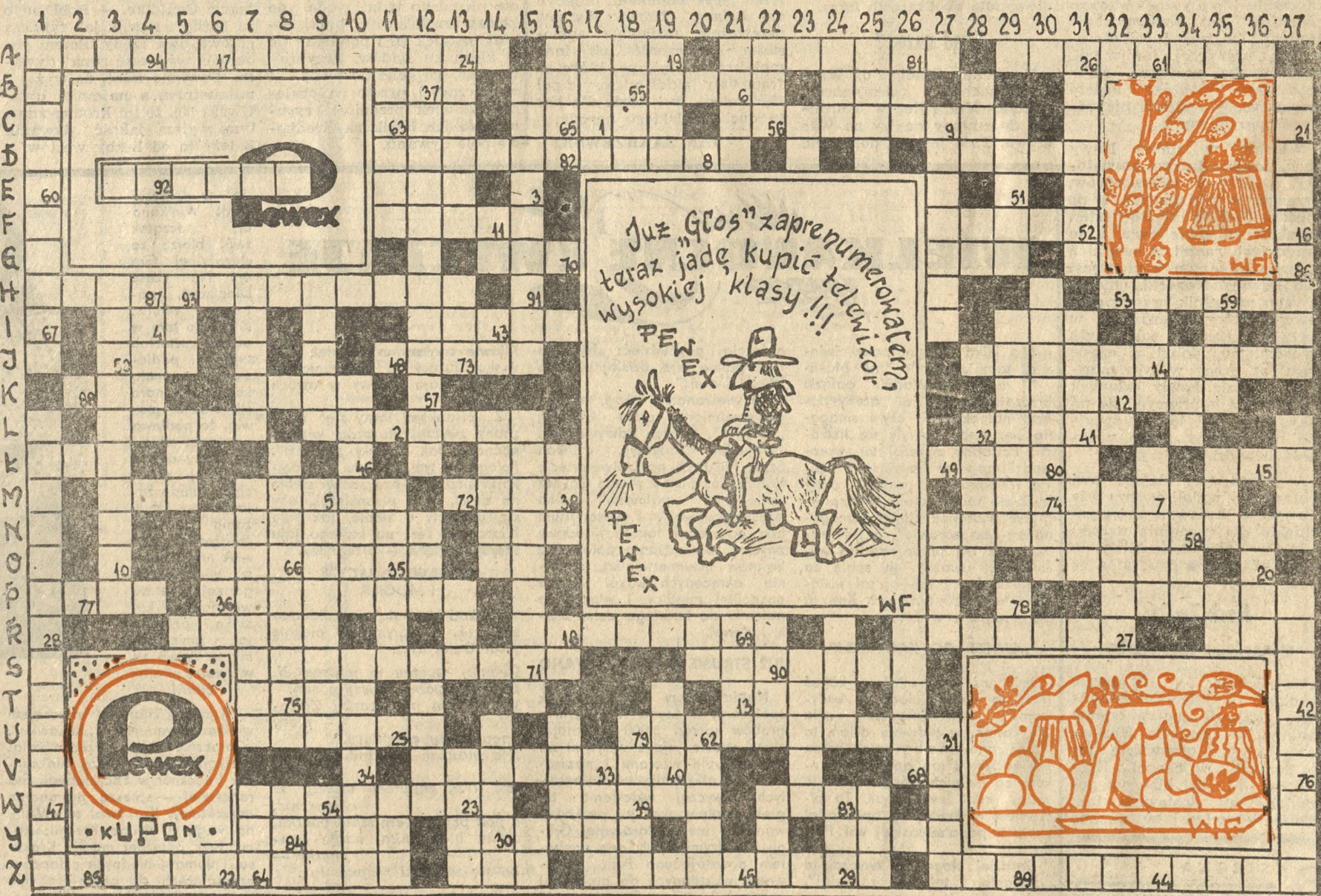
Na kogoś z tłumy: — Przecież pan nawet nie zba dał jego puls! — To zbyt czułe. Wsadziłem rękę do jego kieszeni i on się nawet nie poruszył.

Szkot, który chciał poradzić lekar skiej dowiedział się, że pewien znany londyński specjalista, który za pierwszą wizytę bierze dwa funty, za następną żąda już tyl ko 10 szylingów. Wchodząc do ga binetu specjalisty Szkot woła: — Panie doktorze, to znowu ja.

Dwaj małomówni Szkoci pracu ją razem w prowincjonalnym urzędzie pocztowym. Od dwudzie stu lat nie wymienili ze sobą jesz cze ani słowa. Pewnego dnia jeden Szkot wychodząc z biura skre ca w lewo, zamiast jak zwykle w prawo.

— Dokąd idziesz? — pyta drugi Szkot. — Nie twój interes. I nie po wiedziałabym ci tyle, gdybyś nie był moim starym przyjacielem.

Milicjant zatrzymuje na szosie kobietę prowadzącą samochód z nadmierną szybkością: — Pani jechała co najmniej sto kilometrów na godzinę! — Niemowlę! Dop. ro dwa dziesiąta minut temu wyjechałam z domu.





Odwiedziny w Warszawach bez Polaków

Korespondencja z Nowego Jorku

W amerykańskim spisie nazw i osiedli znajduje się 8 miejscowości pod nazwą Warszawa, po angielsku Warsaw, z liczbą od 500 do 10 tysięcy mieszkańców.

Wbrew legendzie, która mówiła o tym, że to pierwsi polscy osadnicy, w miejscu wybranym na pierwszą fermę na dziewiczych ziemiach, nadawali okolicy nazwę Warszawy, znakomita większość amerykańskich Warszaw otrzymała imię z inicjatywy osadników innych narodowości.

Irlandczycy tępiący — ski

„Odwiędziłem” wszystkie 8 amerykańskich Warszaw (odwiedziłem w cudzysłowie, bowiem miasteczka są tak rozrzucone po kontynencie, że trzeba by parę tygodni na ich objechanie). Jest Warsaw w stanie Nowy Jork, w pobliżu miasta Buffalo, jest Warsaw w Illinois, w Kentucky, w Północnej Karolinie, w Virginii, Ohio oraz w Missouri.

Rozmawiałem przez telefon z burmistrzami, poczmistrzami, miejskimi historykami, z dziennikarzami, jeżeli takowi znajdowali się w Warszawie, z którą się łączyłem.

Każde z amerykańskich miast i osiedli ma swego urzędnika historyka, lub stowarzyszenie historyczne, którego zadaniem jest pielęgnowanie tradycji. Od tych ludzi otrzymałem najwięcej informacji, choć trzeba przyznać, że z ustaleniem dlaczego miasto ma nazwę Warszawa nie zawsze było łatwo.

Warsaw w stanie Nowy Jork, to miasteczko powiatowe o 4 tys. mieszkańców, przeważnie pracujących w po bliskim Buffalo lub Rochester. Polaków zaledwie paru i to przybyłych raczej w ostatnich czasach. Jednym z nich jest pan Edward Nowicki, emerytowany naczelnik urzędu pocztowego, który twierdzi, że w życiu nie narobił sobie tylu wrogów, ilu zdobył w czasie paru lat pracy w tym miasteczku, gdzie każdy człowiek o nazwisku kończącym się na -sky, albo -ski jest tradycyjnie nie lubiany przez większość irlandzko-murzyńską.

A mimo to, właśnie owi Irlandczycy nadali swemu osiedlu miano Wasaw w ubiegłym stuleciu dla uczczenia narodu polskiego, w okresie kiedy do chodziły tu echa powstania listopadowego.

Mark Twain

w powiecie Kościuszko

Największa z Warszaw — około 10 tysięcy mieszkańców, znajduje się w stanie Indiana, w powiecie Kaskias ko! Wszyscy oczywiście już się domyślili, że chodzi o Kościuszkę. Miejski historyk powiedział mi dosłownie tak: „To mniej więcej w okresie

wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych jeden gentleman nazwiskiem Kaskias, który był szefem okręgu, tak nazwał osadę”. A czy ów gentleman, to przypadkiem nie generał Kościuszko walczył o niepodległość Stanów Zjednoczonych, spytałem?

— „A to był taki generał?”

— padła zdziwiona odpowiedź.

Jest też Warszawa nad rzeką Missisipi w zakolu mocno rwącej tu rzeki, po stronie stanu Illinois. Osada nosiła niegdyś nazwę Spunky Point. Spunky — znaczy żywy, rwący, żywiołowy. Tutaj przebywał podobno kiedyś Mark Twain i wspominał Spunky Point w swoich opowiadaniach. Ale ojcowie miasta doszli do wniosku, że nazwa nie jest zbyt poważna, zbyt mało godna. Zaczęli szukać nowej. W tym czasie rozczytywano się w powieści Jane Porter pod tytułem „Studies of Warsaw”. I pomyśleli sobie dlaczego nie Warsaw?! Warszawa nad Missisipi ma 1200 mieszkańców. Informacji udzieliła mi powabnym głosem bibliotekarka, mówiąc że miasteczko jest dumne ze swojej nazwy, że nie mieszka w nim ani jeden Polak. Natomiast prawie sami Niemiec protestanci, że jest to ośrodek handlowy dla okolicznych ferm.

Skąd nazwa?

Te same „Studies of Warsaw” zachęciły mieszkańców osiedla Morsville w Karolinie do zmiany nazwy na Warszawę. Dziś jest to dokładnie

2701 mieszkańców, w tym 94 procent czarnych obywateli. Też ośrodek rolniczy. Ani jednego Polaka.

Pośród 525 mieszkańców Warsaw w stanie Wirginia nie ma również Polaków. Tartak, małe warsztaty, jeden nieco większy zakład przemysłowy. Burmistrz nie ma pojęcia, dla czego Warszawa?

W pamięci mieszkańców Warsaw w stanie Kentucky zginęła też historia nadania miastu imienia polskiej stolicy. Zresztą burmistrz nie był pewny, czy takie miasto gdzieś jeszcze jest, ale jeśli jest Warszawa, to chyba w Polsce! — powiedział.

Pozostała jeszcze jedna Warszawa w Ohio, chociaż nie jestem pewien, czy nadal istnieje, ponieważ mimo wielokrotnych prób nie mogłem dozwonić się do ratusza, no i Warszawa w Missouri. 1423 mieszkańców, Polaków nie ma. Produkcja broni i mundurów wojskowych. Burmistrz obiecał mi przysłać historię miasta, właśnie wydaną. Bez niej nie potrafi powiedzieć, co to za dziwna nazwa i skąd pochodzi to nazwa.

Wędrowka po wszystkich amerykańskich Warszawach przynosił to samo — skupisk polonijnych nie ma, czasem tylko jacyś zagubieni, pojedynczy Polacy. Nazwy Warsaw przeważnie nadawała anglosaska społeczność lub inne mniejszości etniczne, które za frapowały jakieś odgłosy z polskich ziem, w hołdzie dla har tu ducha polskiego narodu.

JAN ZAKRZEWSKI

Tajemnica turkmeńskiego dywanu

Korespondencja z Aszchabadu

Po kilkugodzinnym locie z Moskwy udajemy się do Aszchabadu. Wszędzie panuje tu cisza. Jest chłodno. Grube mury i nowoczesne klimatyzatory nie przepuszczają rozpalonego powietrza pustyni.

Ktokolwiek po raz pierwszy znajdzie się w tej południowej republice Związku Radzieckiego, ma wrażenie, że natura posługiwała się tutaj tylko czterema barwami: czerwoną i żółtą na pustyni, która zajmuje cztery piąte terytorium republiki, soczystą zielenią oaz i czystym błękitem bezchmurnego nieba. Ograniczenie wyboru kolorów na palecie ziemi turkmeńskiej równoważy się w oświeceniu żywiołami i nasyceniem to nów. Ani w stroju Turkmena, ani na dywanach nie zobaczymy nigdy barw przygaszonych, wyblakłych.

— Turkmeńskie dywany różnią się od siebie deseniem. Tak jest od niepamiętnych czasów — mówi kierowniczka wydziału, Oguldike Hodżajewa. — Wszystko zależy od tego, w jakim rodzaju je wyrabiano. Zachowujemy te tradycje narodowe. Na przykład u Tekińczyków rysunek pola środkowego wcale nie przypomina jomudzkiego. Tekińczycy mieszkali w okolicach dzisiejszego Aszchabadu. Jomudowie zaś wzdłuż brzegów Morza Kaspijskiego. No a znowu dywany saryńskie nie są podobne do saryckich...

Praca nad dywanem zaczyna się od brzegu, którego rysunek odpowiada ściśle charakterowi dywanu. Na obramowaniu tekińskim przedstawia się zęb pily, a na jomudzkim tka się oryginalny desień geometryczny.

Tak samo różnią się kształtem i wypełnieniem desenie pola środkowego. Tekińczycy lubią tu przedstawiać stylizowane łapki ptasie. Starzy opowiadają, że pochodzenie tego rysunku tłumaczy prastara legenda.

Szedł kiedyś wędrowiec przez pustynię. Znekany pragnieniem upadł bez sił na ziemię i czekał na śmierć. Wtem ujrzał na piasku ledwo widoczne ślady ptasich łapek. Pewnie niedaleko była woda, do której przylatywały ptaki. Zebrał ostatek sił i powłókł się w kierunku śladów. Przyprowadziły go one do wody. Z wdzięczności przeto za ocalenie człowiek przeniósł rysunek ptasich łapek na środkowe pole dywanu.

Srodek dywanów jomudzkich zdobia wizerunki kotwic i wiosel. Też zrozumiałe, bo Jomudowie słynęli od dawna ze sprawności w rybołówstwie.

Koran, jak wiemy, zabraniał przedstawiać w plastyce człowieka. Dlatego najlepsi plastycy opracowywali zawiłe wzory, doprowadzając je do perfekcji.

— Ileż węzłów ma cały dywan?

— Rozmaicie — odpowiada Oguldike Hodżajewa. — Przeciennie na jednym metrze kwadratowym jest około 700 tysięcy węzłów. A w muzeum fabryki na przykład mamy dywan, w którym na jednym metrze kwadratowym zawiązało 1 148 000 węzłów. Zwykle



Fot. — CAF

Nowe czasy przyniosły nowe tematy. Człowiek staje się najważniejszym tematem kobiernictwa. Widziałem oryginalny dywan z portretem Gagarina. Jest też dywan z podobizną turkmeńskiego poety Kemine.

„Tkaczki dywanów wiążą misternie małe supełki na mocno naciągniętych nitkach osnowy. Błyskawiczny ruch palców, machnięcie specjalnego noża — kesera — do obcinania końców nici — i węzeł gotów. Jeden, drugi, trzeci... z drugiej strony tak samo zrzęcznie poruszają się palce drugiej tkaczki.

Nagle rozlega się miarowe stukanie; tkaczki uderzają ciężkim grzebieniem z masywną rączką w świeżo zawiązane węzły.

Tak się uzyskuje zwartość, gęstość dywanu — wyjaśnia Oguldike. — Robi się to za każdym razem, jak tylko są gotowe dwa rzędy. Potem się określa wysokość runa dywanu. Powinno mieć najwyżej 7 milimetrów, a najmniej dwa. Uważa się, że im krótsze runo, tym wyższa jakość dywanu. Zależy to od liczby węzłów.

W ciągu zmienny tkaczka wiąże 9 tysięcy węzłów.

— A gdzie się uczą sztuki kobiernictwa?

Oguldike Hodżajewa zamyśliła się na chwilę.

— Podstaw tej sztuki uczą się dzieci w szkołach, na lekcyjach pracy. Poza tym mamy w republice specjalną szkołę kształcącą plastyków, którzy później pracują u nas w fabryce. Jestem jednak pewna, że wszystko zaczyna się w domu. Rzadko która matka nie nauczy swej córki tkania dywanów, nie zaszczepi jej zamiłowania do kobiernictwa.

W muzeum fabrycznym można zobaczyć szkolny globus cały ozdobiony chorągiewkami. Wskazują one adresy wielu firm zagranicznych, stałych nabywców turkmeńskich dywanów.

Cieszą się nimi klienci w Związku Radzieckim, w Polsce, w Tunisie, Japonii, NRD, Meksyku, USA, Francji i jeszcze w 50 z górą krajach.

PAWEŁ GRANKIN

WIELKANOCNE ZWYCZAJE

Na kilka tygodni przed świętami stawiano na Mazurach i Warmii gałki brzożowe w wodzie, żeby dobrze namokły, po czym smagało się, kiedy pokryły się listkami. Podobno zwyczaj ten wprowadzili rajтары Carolusa w czasie szwedzkiego „potopu”, przywykli do sauny, skoro tylko przegrzeje wiosenne słońce. Smagało się „na zdrowie”, a jeśli siał nie był przez sąsiada wysmagany, uważał to sobie za ujmę. Zwyczaj ten opisał historyk i etnograf Wojciech Kętrzyński, urodzony w Elku.

„CIACH GO KADYKIEM”

Jeśli zaś ktoś miał na kogoś złość, to wtedy „ciach go kadykiem!”, czyli jałowcem. „Na Wielkanoc, w pierwszy dzień, to wczas rano kawaliry natno galonzek kadyku i ido do dziewczaków, co na nich złość majo. Ale wczas, cobi jesse spali. To pisku jest i krziku” — opowiadał chłop z podolsztyńskiej wsi Purda.

Bardziej elegancki zwyczaj to uderzenie, „też na zdrowie!”, ozdobnymi różgami, przy czym

na leżało powiedzieć: „Nie ja biję, palma biję, dzisiaj bowiem Wielki Dzień!”.

Te wielkanocne różgi, to rozpowszechnione przez CEPELIĘ „palemki”, których odkrywcą był Ferdynand Ruszczyk, dziekan Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Wileńskim. Stąd zwane są też „wileńskimi palmami” albo „Ruszczykowymi”. Profesor Ruszczyk odgrzebał tantejszy ludowy zwyczaj sporządzania palemek z kwiatów nieśmiertelnika, spirali nie określonych wokół trzonu pospolitej mietlicy, i włączył te palemki do katalogu dzieł sztuki ludowej.

JUŻ STRUSIE JAJA MALOWANO

Najdawniejszy ślad pisanek spotykamy w Asyrii. W jednym z grobów sprzed 5000 lat znaleziono strusie jaja z wrytymi na ich skorupce wzorami i napisami, jako ofiarę dla świata zmarłych. Zwyczaj wkładania do grobu malowanych jaj praktykowany był też w starożytnej Grecji i w Rzymie. Były one symbolem powstającego życia. Malowanie wkładanych do grobu jaj znane było też u Słowian, a w

Kijowie znaleziono tygielek z X wieku, służący do wylewania na skorupkę jaja polewy w dwóch kolorach.

Z pisanek łączy się mało znany zwyczaj hazardu wielkanocnego, tak zwanej „wałatki”. Polega na tym, że dwu zawodników, siedząc naprzeciw siebie na ziemi, toczy pisanek tak, aby się uderzały o siebie, jak kule bilardowe. Ten, na którego jaju skorupka pęka — przegrywa.

KRWAWY ZAJĄCZEK I MOGIŁA

A skąd się wziął czekoladowy zajaczek, o którym tak pięknie pisał Gałczyński:

Pewnej poetce w wiosce N. tupiącej nogami ploszyły sen.

W śląskim miasteczku Złotoploty

opowiadały anegdoty.

Nie mówiąc o skandalu nic — a — nic,

jak trzy zajaczki weszły w prysznic,

a pod prysznicem stała poetka,

zrazu blondynka, nagle brunetka —

bo się zajaczki rozpuściły...

Symbol zajaczka, pojawiający

się w okresie świąt Wielkanocy, początek swój bierze ze starożytnej Grecji. Na cześć Dionizosa, patrona winnic, składano tam w ofierze kozła lub zająca i podlewano ich krwią korzenie winorośli. Złośliwi mówią, że podlewano krwią dlatego, żeby odstraszyć jej zajączkę od obgryzania z kory świeżych pędów! — A my pakujemy wielkanocne gozajaczka do wiklinowego koszyka pełnego jaj, i umieszczamy to dzieło w witrynach kwiatarni!



Fot. — H. Kamza

Najmniej znanym zwyczajem wielkanocnym jest „Rękawka”. „Corocznie w dniu trzecim świąt wielkanocnych — pisze Aleksander Bueckner w Encyklopedii Staropolskiej — spieszą gromadnie mieszkańcy Krakowa za Wisłę, na wzgórze zwane Krzemionkami, przy potężnej mogile Krakusa, i tłumowi biednych chłopków, czepiających się pochyłości, rzucają z wyżyny kolacze wielkanoc-

ne, pierniki, jabłka, orzechy i jaja kraszono”.

Krakowska „Rękawka” — słowo to znaczyło w staropolskim języku mogile ziemną usypaną rękami — jest ostatnim śladem pogańskiego obchodu wiosennego, przywołującego pamięć zmarłych przodków. Z nastaniem chrześcijaństwa dzień zmarłych przeniesiono na jesień.

CZESŁAW R. MIŃSKI

SZUKAMY HASŁA

I NAGRODA – 3000 ZŁ

Tradycyjnym zwyczajem ogłaszamy w świątecznym numerze konkurs „Głosu” i PZU pod hasłem, które trzeba odczytać z rysunku. Tak się składa, że kwiecień jest w naszym kraju miesiącem ubezpieczeń, co skłania nas do przypomnienia czytelnikom właśnie teraz kilku faktów dotyczących różnych form ubezpieczenia.

Niewątpliwie do najpopularniejszych należy dobrowolne ubezpieczenie mieszkań, obejmujące nie tylko ochronę mieszkania przed stratami wywołanymi pożarem, kradzieżą z włamaniem, zalaniem, wybuchem itp., ale także odpowiedzialność cywilną właściciela mieszkania i jego najbliższych domowników za szkody wyrządzone osobom trzecim.

Coraz większą popularność zdobywa tzw. ubezpieczenie za opatrzenia dzieci, polegające na tym, że dzieci po osiągnięciu pewnego wieku otrzymują z PZU określoną umową sumę, pozwalającą dziecku np. na kontynuowanie studiów lub ułatwiającą start życiowy.

Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej właścicieli domów mieszkalnych obejmuje odpowiedzialność z tytułu odszkodowania dla przechodnia, który np. na śliskim chodniku upadł i złamał nogę czy rękę, albo został zraniony spadającą dachówką czy sosem lodu.

Ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków obejmuje wypłatę odszkodowań w razie śmierci, kalectwa, zwrot kosztów leczenia, zakupu protezy, a nawet przeszczepienia zawodowego inwalidów; natomiast ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej rolników przewiduje wypłatę świadczeń w razie szkody wyrządzonej przez rolnika osobie obcej.

Korzystne dla rolnika jest ubezpieczenie rentowe, które zapewni rolnikowi po osiągnięciu pewnego, określonego umową wieku, regularną co miesiąc wypłacaną rentę dożywotnią, w razie śmierci ubezpie-

czonego całą wpłaconą sumę zwiększoną o odpowiedni procent, PZU wypłaci żonnie.

Są jeszcze inne rodzaje ubezpieczeń: komunikacyjne (obecnie są one obowiązkowe dla wszystkich posiadaczy pojazdów samochodowych), młodzieżowej i przedszkolnej od następstw nieszczęśliwych wypadków, wycieczek i wczasowiczów, od szkód w polu spowodowanych np. prądem lub innymi kłóskami żywiołowymi, ubezpieczenie ra życie zawierane zbiorowo za pośrednictwem zakładu pracy itp. itd. Nie sposób opisać wszystkich

form ubezpieczeń siły swych przez PZU. Bliżej zainteresowanych odsyłamy do instruktorów i oddziałów PZU.

★

Nasz konkurs jest prosty i łatwy. Polega on na przyjrzeniu się rysunkowi Henryka Derwicha, na którym znajduje się kilka scenek sygnowanych literami od A do E. Każda z tych scenek jest ilustracją innego rodzaju ubezpieczenia. Dla prawidłowego rozwiązania konkursu należy po prostu przy każdym z pięciu wymie-

nlonych w kuponie rodzajów ubezpieczenia wpisać literkę oznaczającą scenkę, która ilustruje dany rodzaj ubezpieczenia. Prócz tego szóste zadanie polega na odnalezieniu na rysunku krótkiego hasła naszego konkursu i wpisania go do kuponu.

Wśród czytelników, którzy w terminie do 10 kwietnia 1975 r. nadesłali prawidłowo wypełnione kupony rozlosujemy bony towarowe wartości:

- I nagroda — 3000 złotych
- II nagroda — 1500 złotych
- III nagroda — 1000 złotych
- IV nagroda — 750 złotych
- V nagroda — 500 złotych

oraz nagrody od VI do X po 250 złotych każda.

Kupony prosimy przysyłać pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, 60 782 Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 59.

Życzymy poprawnego rozwiązania i wylosowania nagrody!

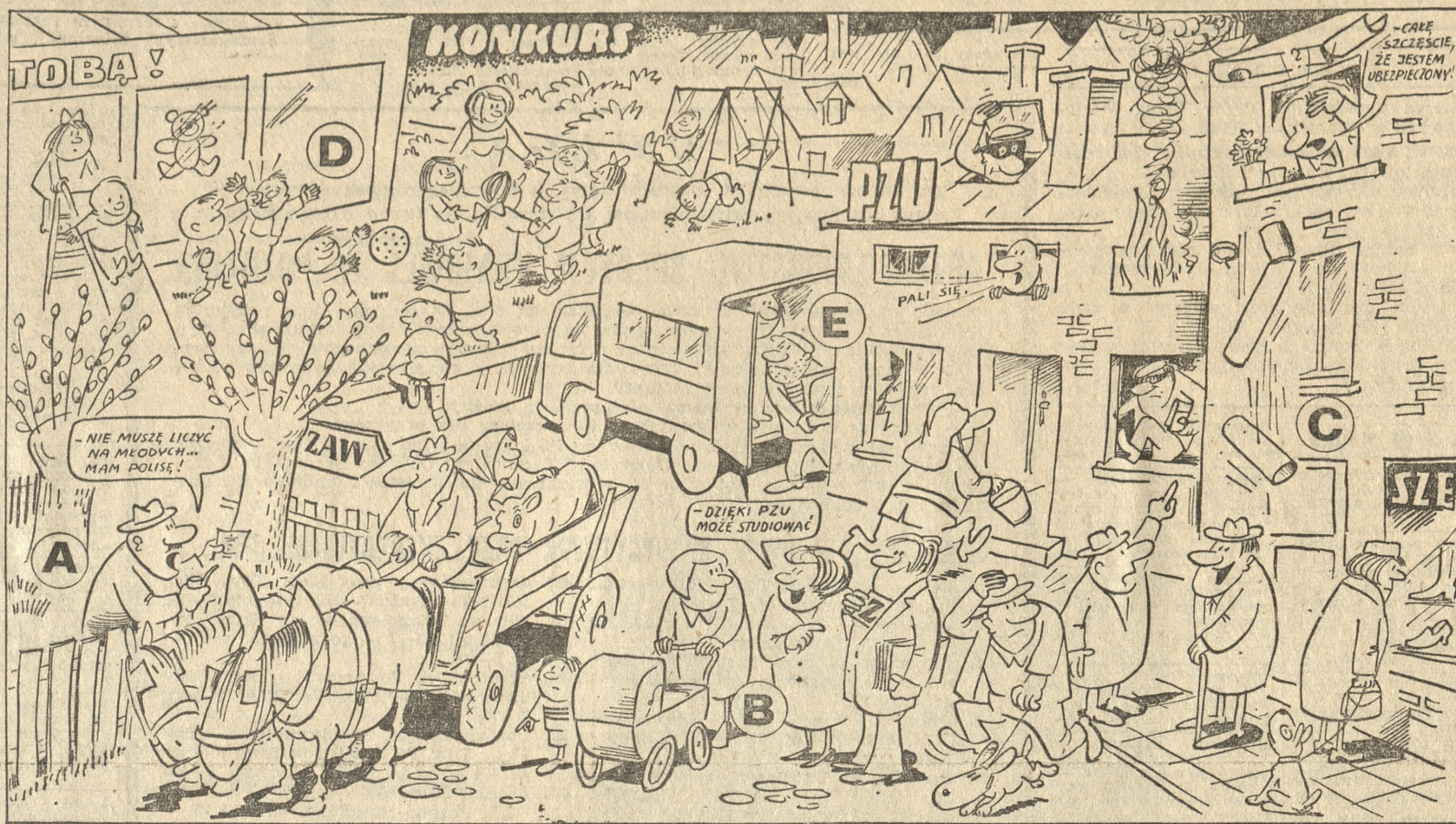
Kupon konkursowy „Głosu” i PZU

Imię _____

Nazwisko _____

Adres _____

1. Ubezpieczenie mieszkań od ognia, kradzieży z włamaniem, zalania, wybuchu itp. ilustruje scenka oznaczona literą _____
2. Ubezpieczenie rentowe dla rolników pokazuje scenka z literą _____
3. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej właścicieli domów mieszkalnych w mieście omawia scenka z literą _____
4. Ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci ukazuje scenka z literą _____
5. Ubezpieczenie dzieci szkolnych i przedszkolnych od następstw nieszczęśliwych wypadków przedstawia scenka z literą _____
6. Hasło konkursowe brzmi: _____



Spółdzielnia Pracy Robót Elektrycznych i Budowlanych „STARE MIASTO”

ul. Ratajczaka 20, tel. 595-58, 541-56

Punkt Usługowy: Poznań - Rataje, Os. Rzeczypospolitej 95, tel. 748-17

OFERTA

Oferujemy do wykonania w ramach:

USŁUG DLA LUDNOŚCI

- układanie parkietów nowych,
- układanie wykładzin podłogowych z rulonu i płytek PCW,
- malowanie mieszkań farbami klejowymi — emulsyjnymi i olejnymi,
- tapetowanie mieszkań,
- instalacje elektryczne — nowe — remonty — uzupełnienia,
- instalacje gromochronów — nowe i remonty,
- bramy i furtki żelazne, balustrady.

Na wykonane roboty udzielamy gwarancji. Ceny za wykonane usługi — korzystne. Za wykonane roboty przyjmujemy wpłaty w ramach kredytów Banku PKO.

GWARANTUJEMY TERMINOWE WYKONANIE!

1650-K1

Praca • Nauka

Potrzebna młodsza panienka ze wsi, do pomocy w handlu. Mieszkanie, utrzymanie + pensja. Zgłoszenia pisemne — Żeromskie go 6B m. 10 — Fischer. 7691g

Pomoc domowa w średnim wieku, na stałe przyjmę. Warunki bardzo dobre. Wysokie wynagrodzenie. Pismo — Żeromskie go 6B m. 10 — Fischer. 7178g

Dozorstwo domu ze słonecznym mieszkaniem — oddam. Warunek do zamiany pomieszczenia zastępcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8190g

Uczniów w zawodzie blacharz samochodowy — przyjmuję warsztat. poznań, Niska 3, tel. 543-48. 8456g

Potrzebna bardzo dobra krawcowa, do szycia bluzek. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8419g.

Przyjmę pracownika na stałe, do pracy w ogrodnictwie. Luboń 3, ul. Wileńska 11. 8385g

Nieruchomości

Sprzedam parcelę na Dębca, z prawem budowy, częściowo z materiałem budowlanym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7553g.

Kupię dom jednorodzinny, do dyspozycji 2 mieszkania spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7555g.

Sprzedam parter willi w łącznej, blisko tramwaju, w atrakcyjnej dzielnicy Poznania. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7580g.

Willę dwurodzinną, wyłaczoną, po kupnie wolna, garaż, c. o., telefon, blisko tramwaju, sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie 4-pokojowe, wyłączone, z garażem i telefonem (Sołacz, Grunwald, Winogrady). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7581g.

Kupię działkę pod dom jednorodzinny lub bliźniak, czy, chętnie Grunwald. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7602g.

Sprzedam większą działkę pod budowę bliźniaka, Osiedle Warszawskie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7676g.

Kupię piętrową willę, w rozliczeniu 2-pokojowe, samodzielną, komfortowe mieszkanie, telefon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7705g.

Wydzierżawę lub kupię ogród albo parcelę w ładnej okolicy Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7713g.

Domek jednorodzinny lub część do 500 tys. zł, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7762g.

Kupię piętrowy, parter willi, do zamiany mieszkanie 43 m² z łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7769g.

Kupię lub wydzierżawę samodzielne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7800g.

Kupię w Poznaniu mieszkanie 2-3-pokojowe, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7899g.

Sprzedam dom jednorodzinny z dużym садem w Poznaniu, cena 500.000, zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7943g.

Parcelę bliźniaczą przy uzbrojonej ulicy lub domek w budowie kupię. Poznań, Śmiełowska 27. 7988g

Sprzedam w Mosinie parcelę z dokumentacją i ze zwolnieniem budowy domu bliźniaczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8061g.

Różne

Zdecydowanego współnika (większa gotówka) do czynnych szklarni przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8019g.

SPÓŁDZIELNIA PRACY ZAKŁADY DRZEWNE

uruchomiła w Stęszewie, ul. Polna 1

ZAKŁAD USŁUGOWY „ZRÓB TO SAM”

Klienci mogą korzystać pod fachowym nadzorem z obrabiarek i specjalistycznych narzędzi.

Zakład dysponuje deficytowymi materiałami i półfabrykatami branży drzewnej i meblarskiej. ZAPRASZAMY DO ZAKŁADU „ZRÓB TO SAM”!

492-K2

Złocie otykowanie domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8344g.

Złocie oszklenie szklarni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7697g.

Naprawa łodówek, tel. 33-16-07. 8002g

Grzejniki c.o. stalowe do domków, zestawia na zamówienie, fachowo, terminowo wykonuje warsztat Świerczewskiego 113A. 8067g

Matrymonialne

Wdowa, kulturalna, 42-letnia, z mieszkaniem — pozna panna do lat 54. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7550g.

Pani lat 45, bezdzietna, z mieszkaniem — pozna kawaler, wdowca. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8080g.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” kod. 61-707 Poznań, Libelta 29 zaprasza na Wiosenny Bal Samotnych 26 kwietnia. Bilety do nabycia w Biurze. Czynne godz. 15-19. 5907g

Pani o oryginalnej urodzie i subtelnej osobowości pozna panna po 40 o prawym charakterze i dużej dozie inteligencji. Cel matrymonialny. Tylko po ważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7935g.

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka nr 43

PRZYJMĄ ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I — na rok szkolny 1975/76

w NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ
- SZLIFIERZ

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie:

- w I roku nauki zawodu — 240,— zł
- w II roku nauki zawodu — 360,— zł
- w III roku nauki zawodu — 620 zł na godz.

Ponadto Zakład umożliwia uczniom ukończeniu kursu prawa jazdy i zapewnia po ukończeniu nauki zawodu pracę w Poznaniu.

Dla uczniów organizuje się wycieczki krajoznawcze i obozy letnie.

Za dobre postępy w nauce przyznawane są uczniom nagrody pieniężne i rzeczowe.

Zgłoszenia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego pod wyżej podanym adresem. 2206-K1

Pracownicy poszukiwani

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranowych w Poznaniu, ul. Szanieckiej 3 — zatrudnia rzemieślników posiadających własne pomieszczenie i urządzenia do prowadzenia zakładów usługowych na zryczałtowanym rozrachunku — w branżach:

- ślusarstwo, stolarstwo, tapicerstwo, malarstwo, instalatorów wod.-kan., c. o. i gaz oraz elektryków i innych zawodów.

Szczegółowych informacji udziela codziennie w godz. 9 do 12 Dział Usług, nr tel. 620-29.

2252-K1

Informuje się, że zgodnie z zarządzeniem Ministra Przemysłu Maszynowego nr 68/Org/74, z dnia 9 grudnia 1974 r. dwa biura projektowe:

- Oddział Projektowy Przedsiębiorstwa Projektowania i Realizacji Inwestycji Przemysłu Maszynowego „Bipromasz” w Poznaniu,
- i Biuro Projektowe - Technologiczne Przemysłu Maszyn Rolniczych „Biprotech” w Poznaniu
- wraz z Oddziałami w Gorzowie Wlkp. i Lublinie

PRZEKSZTAŁCONE ZOSTAŁY w jedno przedsiębiorstwo o nazwie:

PRZEDSIĘBIORSTWO • PROJEKTOWANIA I REALIZACJI INWESTYCJI PRZEMYSŁU MASZYN ROLNO-SPOŻYWCZYCH „BIPROMASZ” — POZNAŃ

60-963 Poznań, ul. Bystra 7, nr centr. tel. 746-61, nr telexu: 041-5362, konto bankowe: 1269-6-7056 NBP VI O/M — Poznań.

Z dniem 1 stycznia 1975 r. nowo utworzone Przedsiębiorstwo przejmie wszystkie wiarygodności i zobowiązania poprzednio istniejących jednostek projektowania.

1514-K1



UWAGA! OKAZJA! ROLNICY – OGRODNICY!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMA”

w Poznaniu, ul. Katowicka 1 — telefon 750-51

UPRZEJMIE INFORMUJE — że

Z DNIEM 15 MARCA 1975 ROKU

ZOSTAŁA OBNIŻONA CENA SAMOCHODU ROLNICZEGO

marki **TARPAN 223**

Z 169.000 ZŁ — DO 150.000 ZŁ.

2233-K1

Przetargi

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Obornikach Wlkp. — ogłasza

PRZETARG na zakup maszyny elektronicznej liczącej z taśmą kontrolną.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Oferty należy przysłać pod adresem Spółdzielni w Obornikach Wlkp., ul. Sądowa 7 — do dnia 12 kwietnia 1975 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 kwietnia 1975 r. o godz. 10.

Spółdzielnia zastrzega sobie dowolny wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

814-K2

Praca Nauka

Malarzy samodzielnego oraz przyuczonych przyjmę. Dolina 3 m. 9 Wilda. 7912g

Od zaraz przyjmie kobiety młodszą w średnim wieku, samotną, do opieki nad chorą na dorych warunkach ze wspólnym mieszkaniem i pełnym utrzymaniem. Oferty „Prasa”, Poznań, Grunwaldzka 19 dla 8390g.

Krawcowa lub krawca za trudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8232g.

Ekspedientkę na dobrych warunkach zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8233g.

Gospodarstwo rolne zatrudni pracownika z pełnym utrzymaniem. Maty siak. Poznań, ul. Staroleśka 184. 8238g

Szewców damskie obuwie przyjmie na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8275g.

Pomoc domowa na stałe, potrzebna, pilnie do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8330g.

Przyjme dozorstwo warunków mieszkaniowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8105g.

Pracownik budowlany — potrzebny. Poznań, ulica Siewna 5a. 7724g

Małżeństwo lekarskie — przyjmie panią do dzieciny (7 i 3 lata), Rataje, warunki korzystne. Zgłoszenia: Osiedle Plewiska, Szeroka 4. 7591g

Slusarz uniwersalny, pracownika do przyuczenia, szlifera pół etatu — zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7929g.

Pracowników do dorywczej pracy fizycznej — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7938g

Wytwórnia zabawek z tworzyw sztucznych — zatrudni przyuczone pracownicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7886g

Mężczyzna rencista 3 razy tygodniowo na parę godzin do pomocniczych prac — potrzebny. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8014g.

Gospośia samodzielną do 3 osób — warunki bardzo dobre, potrzebna. Swierczewskiego 113A. 8008g

Zatrudnię kobietę do pracy w szklarni. Szczepankowo 66a. 8075g

Kto przygotuje na AM, fizyka, biologię, chemię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8347g.

„KOZIOŁKI”

przeznaczają dla grających specjalne nagrody. W podwójnych losowaniach jak dotychczas. Dodatkowe premie na cztery i trzydziętych końcówki banderoli z opłatą 15,— zł. 2226-K1

W zakładzie bielizniarskim zatrudnimy panienki z zakwaterowaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8151g.

Potrzebna panienka do szycia krawatów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8063g.

Murarz dobry fachowiec, potrzebny, wynagrodzenie dobre, praca stała — na miejscu. Tel. 565-84, po godz. 18. 8131g

Pracownicy lub małżeństwo, do rolnictwa — potrzebni. Zgłoszenia: Zak. Półdziańska, Kaczyna — tel. 8. 7836g

Złotnika przyjmie do stałej pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7848g.

Zatrudnię pracownicę do ogrodnictwa. Suchy Las, ul. Szkółkarska 20. 7805g

Mistrz dyplomowany, kucharz — garmażer — przyjmie pracę w ośrodku czasowym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7866g.

Uczeń, czeladnik piekarski — potrzebni. Całkowite utrzymanie. Górniczyk — Luboń 3, Czerwonej Armii 120, tel. 42. 7872g

Poszukuję opiekunki dla dziewczynki prawie 2-letniej, okolica St. Rynku, tel. 514-30. 7674g

Francuski: lekcje, korepetycje, przygotowanie egzaminów, tłumaczenia. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7869g

Kupno Sprzedaż

Stary obraz oraz zegar kominkowy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8289g.

Kupię bony PeKaO tel. 701-28 po godz. 19. 8041g

Bony PeKaO kupię telefon 600-604. 8031g

Kupię rozeń elektryczny, węgiel drzewny, Aleksander Jędrzej, Szamotuły, Rynek 46. 7814g

Kupię spacerówkę zagraficzną, najchętniej z budką. Tel. 427-82, po 20. 7962g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8005g.

Broń biała, szable, palasze, szpady, lancę ułanów, ewentualnie uszkodzone — kupię. Dokładne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6960g.

Kupię stół rzeźbiarski ciemny dąb, serwantkę i komódę — stare. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8359g.

Garaż blaszany sprzedam, tel. 418-464. 8461g

Sprzedam włoskie kafelki, angielskie tapety drewnopodobne, kozuch damski nowy tel. 676-119. 8293g

Sprzedam wózek głęboki oraz nosidło (torba do transportu dziecka) prod. niemieckiej tel. 33-08-88. 8153g

Automat do lodów, tanio sprzedam. Jackowski, Poznań 1, skrytka 24. 8157g

Sprzedam kombajn zbożowy Vistula, w idealnym stanie. Nowak, Kurowo 10, pow. Kościan. 7837g

Sprzedam garaż blaszany (dwójka), prawie nowy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7838g.

Sprzedam przyczepkę samochodową, szafę i łóżeczko. Tel. 744-35. 7858g

Sprzedam tokarnię, 2 metry toczenia. Stanisław Bielawski, Szewce, poczta Buk, pow. Nowy Tomyśl. 7696g

Sprzedam pokój stołowy, stary zegar stojący i obraz duży, wszystko w dobrym stanie. Maria Książek, Jaraczewo, pow. Jarocin. 7780g

Sprzedam lub wydzierżawię warsztat slusarsko-mechaniczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7950g.

P-70 sprzedam. Czesława 3a, Przybylski. 8242g

Sprzedam Nysę 501, po kapitalnym remoncie silnika na gwarancji, cena 75.000, tel. 50-942. 8291g

Fiat 126 p wylosowanego odstąpię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8112g.

Sprzedam Warszawę M-20. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8106g.

Sprzedam Taunus Transitzad. 1250 kg, tel. 552-81. 8073g

Sprzedam Skodę 1100, w dobrym stanie, tanio lub na części. Poznań Winia, ul. Dobrogojskiego 31. 7796g

Fiat 126p — sprzedam. Odbiór w marcu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7798g.

Kupię Nysę Towos. Aleksander Jędrzej, Szamotuły, Rynek 46. 7816g

Zaporożca nowego, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 173 m. 9. 7817g

Fiat 126p, odbiór początek II kwartału — sprzedam. Zdecydowane oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7821g.

Samochód Fiat 116 sprzedam, odbiór kwiecień, maj. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8188.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu

informuje o wprowadzeniu od 1 kwietnia 1975 r.

PRZEDPŁAT NA SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW ŚCIENNYCH, CEMENTU I ETERNITU

Przedpłaty na te towary będą przyjmowane przez placówki WPHOIMB:

Gniezno, ul. Chrobrego 43	Jarocin, ul. Moniuszki 3
Kalisz, ul. Wrocławska 13	Kępno, ul. Czerwonej Armii 36
Konin, ul. Składowa 10	Krotoszyn, ul. Nowotki
Koło, ul. Asnyka 25	Oborniki Wlkp., ul. Sądowa 6
Ostrów Wlkp., ul. Okólna 14	Pila, ul. Kossaka 100
Szamotuły, ul. Dworcowa 14	Srem, ul. Czerwonej Armii 15
Sroda Wlkp., ul. Dąbrowskiego 12	Wągrowiec, ul. Przemysłowa 36
Wolsztyn, ul. Przemysłowa 1	Września, plac 1 Maja 3

w mieście Poznaniu:

Centralny Skład Instalacyjny - Opałowy, ul. Druskienicka 12

Detaliczny Skład Materiałów Budowlanych, ul. Węglowa 9/11.

Od dnia 15 kwietnia 1975 r. wszystkie Składy Opałowe oraz Dzielnicowe Biura Opałowe — będą przyjmowały przedpłaty na koks, z terminem realizacji od dnia 2 maja 1975 roku. Szczegółowych informacji udzielają poszczególne placówki.

2202-K1

UWAGA:

posiadacze pojazdów samochodowych i przyczep oraz dysponenti masy towarowej przeznaczonej do wysyłki na teren całego kraju.

PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCJI KRAJOWEJ W POZNANIU

posiada na terenie województwa poznańskiego sieć Ekspedycji, które przyjmują informacje o ładunkach przeznaczonych do przewozu w różnych kierunkach kraju i wykorzystują do ich przewozu próżne przebiegi pojazdów samochodowych i przyczep.

Ekspedycje PSK przyjmują zgłoszenia posiadaczy ciężarowych pojazdów samochodowych o zamiarze jazdy pojazdu, który:

- w kierunku docelowym ma mieć przebieg próżny;
- przebieg częściowo wykorzystany lub przebieg bez przyczepy.

Obowiązek zgłaszania tych pojazdów do PSK regulują między innymi: rozporządzenie Ministrów Komunikacji i Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 31 lipca 1972 roku (Dz. Ustaw nr 34) oraz zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 10 lipca 1970 roku (Dz. T. i Z. K. nr 19).

ADRESY PLACÓWEK SPEDYCYJNYCH PRZY EKSPEDYCJACH PSK:

- Buk — przy Eksp. Tow. PKP — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Chodzież — ul. Kościuski 53, tel. 229 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Czarnków — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 19 — w poniedziałek, środy, piątki — godz. 7—15.
- Drawski Młyn — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 6 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Gniezno, ul. Pocztowa — przy Eksp. Tow. PKP, telex 0412393, tel. 17-76, godz. 6—21, w soboty 7—13.
- Gostyń — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 504 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Góra Ślaska, ul. Czerwonej Armii, tel. 543 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Grodzisk — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 186 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Jarocin — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 840 — godz. 6—18, w soboty 7—16.
- Kalisz, ul. Obozowa — przy Eksp. Tow. PKP, telex 0415282, tel. 40-10 — godz. 6—22, w soboty 6—18.
- Kępno, ul. Towarowa 2, tel. 20-57 — godz. 7—16, w soboty 7—13.
- Koło — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 306 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Konin — przy Eksp. Tow. PKP, telex 0412622, tel. 46-07 — godz. 6—18, w soboty 6—16.
- Kościan, ul. Dworcowa, tel. 214 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Krotoszyn — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 471 — godz. 7—17, w soboty 7—15.
- Leszno, ul. Towarowa (wolne tory), telex 0415425, tel. 21-33, 20-44 — godz. 6—22, w soboty 6—18.
- Międzybóże — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 6 — godz. 8—16, w soboty 8—14.
- Nowy Tomyśl, ul. Kolejowa, tel. 467 — godz. 7—17, w soboty 7—15.
- Ostrów Wlkp., ul. Towarowa, telex 0412-352, tel. 44-55 — godz. 6.30—22.30, w soboty 6.30—18.30.
- Ostrzeszów — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 213 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Pila, ul. Towarowa — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 29-17 — godz. 6—20, w soboty 6—18.
- Pleszew, ul. Towarowa — przy Eksp. Tow. PKP — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Poznań Gł., ul. Składowa 10 — przy Eksp. Tow. PKP, telex 0415428, telefon 591-04 — godz. 6—22, w soboty 6—18.
- Poznań-Staroleka — przy Eksp. Tow. PKP, Poznań-Staroleka, tel. 715-13 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Poznań-Wschód — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 591-04, wewn. 17 — godz. 7—16, w soboty 7—14.
- Poznań-Wola — przy „Centrostalu”, telefon 472-26 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Poznań-Alco — przy Zakładach „Alco”, ul. Forteczna, tel. 710-11 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Rawicz — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 446 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Szamotuły — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 601, 602, wewn. 74 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Srem — przy Eksp. Tow. PKP — godz. 7.30—15.30, w soboty 7.30—13.30.
- Sroda — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 206 — godz. 8—16, w soboty 8—14.
- Turek, ul. Konieńska — przy PKS Turek, tel. 164 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Wągrowiec — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 438 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Wolsztyn, ul. Dworcowa — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 342, godz. 7—15, w soboty 7—13.
- Września — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 276 — godz. 7—19, w soboty 7—17.
- Złotów, ul. Kolejowa — przy Eksp. Tow. PKP — we wtorki, czwartki 7—15 i soboty 7—13.

Wykorzystanie próżnych przebiegów samochodów ciężarowych i przyczep przyspiesza wysłanie towarów, bezpośredni ich przewóz od nadawcy do odbiorcy, przynosi posiadaczowi pojazdu i gospodarce ogólnej korzyści ekonomiczne.

1928-K1

Fiat 126p nowego, sprzedam. Wiadomość: telefon 454-55. 7999g

Sprzedam Syrenę 104, rok 1972. Sroda, tel. 15-81. 8029g

Akcesoria samochodowe! Szeroki asortyment nowości do samochodów Fiat 125p, Fiat 126p oraz zabezpieczenia przed kradzieżą samochodów wszystkich marek i motorów oraz rowerów — poleca S. R. Mechaników — Poznań, ul. Wawrzyniaka 10. 8032g

Octavię Super — sprzedam. Jankowska, Nowowiejskiego 6 m. 7, po 16. 8069g

Sprzedam Trabant. Odbiór 1975. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8237g.

Sprzedam Warszawę Combi mały przebieg. Poznań, Lidska 8a. 8214g

Trabant 600, 1963 produkcja. Stan dobry sprzedam. Tel. 69-03-61. 8458g

Auto przedwojenne, najchętniej sportowe — kupię. Oferty 61721 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. 795-K2

Fiat włoski 1500 Limousine, stan doskonały, sprzedam. Poznań, Ślesimradzkiego 3 m. 3, telefon 660-257 od godziny 17. 8345g

Kupię Trabant Combi 601 lub inny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7205g.

Mercedes 220S, 1968 rok, z powodu wyjazdu sprzedam — cena 155.000,— zł, stan bardzo dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7289g.

Lokale

Mieszkanie własnościowe M-4 z garażem w Koszalinie zamienię na mieszkanie lub kupię własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8122g. 8122g

Zamienię mieszkanie całe piętro wili Winogrody 3 pokoje, łazienka, kuchnia balkon na M-4-5, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8119g.

Paniekę uczącą się na wspólny pokój przyjmie. Górczyn, Zgoda 30. 8110g

Zamienię 2 - pokojowe kuchnię, przynależności i 1-pokojowe kuchnię, przynależności, kwateryn kowe, duże, telefon — na jedno miejsce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8346g.

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8206g.

Przyjmę spokojną, kulturalną, pracującą jednozmianowo na wspólny pokój. Kordeckiego 12 m. 5. 8282g

Młode bezdzietne małżeństwo członkowie SM wynajmie pokój niemeblowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8336g.

M-2 nowe własnościowe na Ratajach sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8109g.

Pokój umeblowany wodą ciepłą, ogrzewanie, miejsce na garażowanie oddam samotnemu. Czyszn z góry 4 lata — ewentualnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8146g.

Panna pracująca i studiująca, poszukuje samodzielnego, niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7795g

Młode małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju — opłata miesięczna, członkowie SM. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7800g.

Pokój w centrum z telefonem — wynajmie panu pracującemu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7893g.

Studentka poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8166g.

Okazał Pruszków k. Warszawy — spółdzielcze, nowe, pokój z kuchnią — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7845g.

Przyjmę panienkę na pokój. Tel. 41-85-45. 7697g

Sprzedam własnościowe mieszkanie M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7715g.

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie M-5, pilnie poszukuje pokoju z kuchnią na jeden rok. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7627g

Dwie młode panienki, na wspólny pokój przyjmie. Tel. 66-02-86. 7614g

Spiesznie kupię mieszkanie dwupokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7888g.

Kawaler poszukuje sublokatorki pokoju w Gnieźnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8117g

Zamienię mieszkanie M-5 nowe, Winogrody oraz M-3 Swierczewskiego — na M-4 trzypokojowe — Promienista. Osiedle Swierczewskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7889g.

Pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8332g.

Bielsko-Biała — M-4 komfort — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Tel. 67-31-69 — wieczorem. 7903g

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7944g.

Na pokój panienki, przyjmie. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7989g.

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3, względnie podobne, kupię zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8033g.

Nieruchomości

Kupię domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8207g.

Dom jednorodzinny w cenie około 300 tys. zł. kupię. Ewentualnie niewykończony lub w stanie surowym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8252g.

Poznań — Podolany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7922g.

Sprzedam działkę budowlaną 630 m² Poznań, tel. 66-08-09. 7704g

Sprzedam lub wydzierżawię 3 lub 6 ha ogrodu z ziemią z częściowym sadem przy Opalenicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8276g.

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8437g.

Garaz blaszany sprzedam. Tel. 736-77. 8423g

Sadzonki pomidorów — szklarniowych i pod folię, sprzedam. Luboń 3, Wierowska 11. 8384g

Sprzedam rozsade pomidoro Pontant, Rewerumun. Luboń 3, ul. Fabryczna 55. 8497g

Sprzedam piec c. o. 6 m², nowy. Luboń 3, Lipowa 24 a. 8438g

Samochody

Kupię Fiat 125p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8436g.

Sprzedam samochód Fiat 125p 1500, rok produkcji 1973. Ul. Truskawiecka 7 (Podolany). 8357g

Kupię pilnie samochód tenowy na chodzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8473g.

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM

CZYNNIE BĘDZIE

dnia 31 marca br.
(drugi dzień Świąt Wielkanocnych)
od godziny 10—12.

Pani z wykształceniem średnim, z mieszkaniem w Poznaniu, pozna samotnego pana lat 40—50 chętnie rzemieślnika, spoza terenu, niewykluczeni. Tylko szczegółowe i poważne oferty w celu matrymonialnym. „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7894g.

Zguby • Różne

Zgubiono kożuch męski, jasno-brązowy, jasno-brązowy kołnier. Uczelwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Władomości: tel. 32-03-40, no godz. 18. 8169g

Oddam pomieszczenie na cichy warsztat, dobre warunki socjalne. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8124g.

Nowo otwarty sklep „1001 drobiazgów”, poszukuje producentów, dostawców galanterii różnej, artykułów gospodarstwa domowego, wyposażenia wnętrz itp. Maria Berdyszak, ul. Wyzwolenia nr 78, telefon 349, Opalenica 64-330. 8168g

Lokale

Zamienię pokój, kuchnię, łazienkę, centralne ogrzewanie, w willi — na 2 pokoje, kuchnia, łazienka, do 1 ptr., na dobrych warunkach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8391g

Nieruchomości

Budowlano — ogrodniczą parcelę (1,75 ha), położoną w m. Stupcy, woj. poznańskie, gleba pszenno-buraczana, w centrum miasta, z prawem budowy domu, sprzedam niedrogo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 219p.

Ziemie 1—2 hektary pod budowę kurników, 10—15 km od Poznania, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6896g.

Sprzedam parcelę 3000 m² Poznań — Podolany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7922g.

Dom z wolnym mieszkaniem i garażem, zabudowania gospodarcze, 1 ha ziemi, pilnie sprzedam. Walenciak, Uścienicze, poczta Dakowy Mokre, pow. Nowy Tomys. 8100g

Kupię domek jednorodzinny Poznań lub okolice, do 400.000.—. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8324g.

Matrymonialne

Samotność dokuczaj — pomoże ci Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań, Strusia 9. 5769g

† Dnia 27 marca 1975 roku zmarł, przeżywszy lat 36, nasz najukochańszy mąż, tatuś, syn, brat, szwagier i wujek

RYSZARD WIECZOREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 15 na cmentarzu przy kościele w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Rubież 57. 8687g

† Dnia 25 marca 1975 r. zmarł nagle mój najdroższy syn, wnuczek i siostrzeniec, przeżywszy lat 20, sp.

RYSZARD STYPIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 7.20 na cmentarzu junikowskim.

Strapieni

rodzice, babcia i rodzina

Pl. Bernardyński 4 m. 8. 8655g

† Dnia 27 marca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana kuzynka, szlachetny i dobry człowiek, najofiarniejsza, wierna przyjaciółka i koleżanka

MIROSLAWA ORDYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapieni

rodzina i grono przyjaciół

8634g

† Dnia 27 marca 1975 r. zmarła nasza najukochańsza mamusia, babunia i teściowa

Zofia

NARKIEWICZ - JODKO

z domu Chełk

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 14 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Prusa 1. 8624g

† Dnia 27 marca 1975 r. zmarł, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 73, mój kochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

FRANCISZEK HOFFMANN

ppor. rezerwy, powstaniec wielkopolski, uczestnik kampanii wrześniowej, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Dzierżyńskiego 8 m. 5. 8621g

† Dnia 28 marca 1975 r. zmarła, przeżywszy lat 73, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mama, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, sp.

MARIA SOBKOWIAK

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia 1975 r. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

córki z rodziną

Ul. Szamarskiego 56. 8671g

† W dniu 27 marca 1975 r. zmarł nasz najukochańszy i najdroższy mąż, najtroskliwszy wujcio, dziadzio, brat, szwagier i kuzyn, sp.

ANTONI WAWRZYŃIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 1 kwietnia br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Palacza 80 m. 5. 8656g

Wszystkim Przyjaciółom i Znajomym oraz Dyrekcji, Koleżankom i Kolegom Zespołu Specjalistycznego Chórów Płuc i Gruźlicy, jak również Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego, za okazane serce, pomoc, wyrazy współczucia i udział w uroczystościach pogrzebowych mego ukochanego męża, sp.

ANATOLA ZUBKO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

s k i a d a

Wanda Zubko z synem

8636g

1-6 IV w kinie „Pałacowym”

Poznańskie Konfrontacje-75 w programie „Z filmem na ty”

Wielkie zainteresowanie wzbudziła wiadomość o tym, że również w Poznaniu odbędą się w tym roku „Konfrontacje filmowe — 75”, stanowiące swoisty przegląd dorobku światowej kinematografii. Organizatorami tego festiwalu, który odbędzie się od 1—6 kwietnia br., są Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej, poznańska ekspozytura Centrali Rozpowszechniania Filmów, Wojewódzki Zarząd Kin i Pałac Kultury.

Konfrontacje w Poznaniu są inicjatywą Zarządu Wojewódzkiego ZMS, który w akcjach mających na celu upowszechnianie filmów i wykorzystywanie ich w działalności kulturalno-oświatowej ma już niemały dorobek. Pod tym względem Wielkopolska utrzymuje pierwsze miejsce w kraju. Zaczęło się w roku 1968 akcją „Kina 900 000”, organizowaną przez ZMS wspólnie z WZKin, CRF i Pałacem Kultury. Następnie przekształcono ją w akcję „Z filmem na ty”, a od roku 1972 pod tą właśnie nazwą realizowany jest cały program filmowy dla młodzieży.

W roku 1974 w 40 kinach w Wielkopolsce odbyło się 1180 seansów — młodzieżowych premier miesiąca i spotkań z filmem, w któ-

rych uczestniczyło ponad 350 000 widzów. W latach 1972 — 1973 zorganizowano dwuletnie wielkopolskie studium filmowe dla aktywu ZMS i nauczycieli. Dwukrotnie odbyły się w naszym województwie ogólnopolskie konfrontacje filmu radzieckiego, organizowano także dekady filmu politycznego, filmu młodzieżowego, dni filmu bułgarskiego. Z inicjatywy i przy współudziale ZMS powstało wiele dyskusyjnych klubów filmowych, m.in. środowiskowy DKF w Środzie, międzyszkolny DKF we Wronkach i „Kinematograf — 75” w poznańskim Pałacu Kultury.

W ramach Konfrontacji zaprezentowanych zostanie w kinie „Pałacowym” (na seansach o godz. 18.30 i 21) 6 wybitnych filmów, które zdobyły nagrody na międzynarodowych festiwalach w roku ubiegłym. Są to: francuski film „Zegarmistrz z St. Paul” w reżyserii Bertrand Taverniera, „Zadło” w reż. George Roy Hilla i „Rozmowy” w reż. Francis Forda Coppola (oba produkcji amerykańskiej), „Derwisz i śmierć” w reż. Zdravko Velimirovica (prod. jugosłowiańskiej), „Nie oglądaj się teraz” angielski film w reż. N. Roega oraz „Romanca o zakochanych” — film radziecki w reż. Andreja M. Konczalowskiego. (kos)

Zegnaj zimo, witaj wiosno



W Kościanie powstaje nowa przychodnia

W najbliższych tygodniach w Kościanie oddana zostanie do użytku nowa międzyzakładowa przychodnia przemysłowej służby zdrowia. Korzystać z niej będą pracownicy Zakładów Urządzeń Chemicznych „Metalchem”, a ponadto kilka innych zakładów pracy Kościana, takich jak Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, Centrala Nasienna, Przedsiębiorstwo Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej „Meprozet”.

W starej przychodni „Metalchemu” było ciasno, niemniej spełniała ona swą rolę, zaś o zakładowym lekarzu-stomatologu krążyła wręcz legenda — nie było bowiem w zakładzie pracownika, którego by w jakiś sposób nie zmusił do troski o zęby.

Nowa przychodnia, która „Metalchem” niebawem odda swym pracownikom do użytku (jest już założone centralne ogrzewanie i kanalizacja do wykonania pozostał jeszcze wystrój wnętrz i ich ogólne zagospodarowanie) — wyposażona będzie w gabinety specjalistyczne i własne laboratorium pod stawowych analiz lekarskich.

W Pile

Spod znaku Sfinksa

Rozwiązywanie i tworzenie szarad, skupiające miłośników rozrywek umysłowych, zysku

je ciągle popularność. Poza tysiącami indywidualnych hobbistów — „łami-głów”, w kraju działa wiele klubów i sekcji, pracujących pod znakiem Sfinksa.

Jednym z najdłuższych działających klubów w kraju jest — poza bydgoskim, słupskim, krawskim, skarżyskim (Skarżysko-Kamienna) — Piłski Klub Szaradzystów.

Grupa szaradzystów oprócz kolektywnego rozwiązywania krzyżówek i innych zadań umysłowych, zapożycowała setki zadań, z których prawie wszystkie zostały opublikowane na łamach różnych pism. W ramach tej formy działalności Piłski klub od początku swego istnienia systematycznie redaguje kącik rozrywek umysłowych na łamach lokalnego miesięcznika „Ziemia Nadnotecka”.

Ponadto klub zorganizował 6 imprez o zasięgu ogólnopolskim. Ostatnią odbyła się w połowie marca. Poza tradycyjnym „żywym wydaniem” zadań umysłowych magazynu „Rozrywka”, przeprowadzono krajowe losowanie nagród za trafne rozwiązanie łamigłówek „Zimowej Rewii Rozrywkowej”. Odbyły się też eliminacje reprezentantów północnej części Ziemi Zachodnich na Ogólnopolskiej Turniej „Głów Myślących”. (cez)

Przyczynek

Odłożone do lamusa?

Informowaliśmy swego czasu na łamach „Głosu”, że niebawem na łamach schodowych domów w Obornikach stopniowo pojawią się będą skrzynki na listy. Zapowiedź dużego udogodnienia w doręczaniu przesyłek ucieszyła zarówno lokatorów domów, jak i listonoszy. Przypuszczaliśmy jednak, iż potrwa to — zgodnie z zapewnieniem tamtejszego Urzędu Pocztowego — najwyżej kilka miesięcy. Tymczasem trwa już... trzy lata i nic nie wskazuje, by coś się zmieniło. Listonosze wędrują po kilka pięter z ciężkimi torbami, adresaci przesyłek otrzymują je przez to później, a skrzynki spokojnie leżą w magazynie UP. Problem zaś sprowadza się do tego, że nie ma ich kto zamontować... Pracownicy Urzędu mają sporo innych robót, wykonawców tak blatego zlecenia znaleźć trudno, a o powierzeniu zadania inwencji i bezinteresowności mieszkańców — nikt jeszcze nie pomyślał. Czyżby więc odłożono skrzynki do lamusa? (bop)

Konkurs „Błękitnej Sztafety”

Redakcja „Błękitnej Sztafety” Polskiego Radia w Warszawie, za prasa do udziału w akcji „Oni byli pierwsi”. Akcja ma charakter konkursu. Jego tematem jest 30-lecie zwycięstwa nad faszyzmem. Zadania będą polegały między innymi na dotarciu do ludzi, którzy wyzwalali kraj i organizowali po części życia w Polsce Ludowej. Konkurs będzie trwał od 2 — 5 kwietnia.

W tych dniach słuchajcie audycji o godz. 7.12 w pr. I, w której usłyszycie zadanie na dzień bieżący oraz audycję o godz. 15 w pr. II i 16.35 w pr. I. Patronat nad akcją objęły: Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego, Związek Harcerstwa Polskiego i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. „Błękitna Sztafeta” czeka na meldunki. Decydującym etapem konkursu będzie przygotowanie albumu z zebranych materiałów. Jury dokona oceny nadesłanych prac. Autorzy najlepszych prac wezmą udział w Rajdzie Przyjaźni pod Lenino. (—)

Piłkarze Poznania w finale IV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży

Piłkarze Poznania awansowali do finału IV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Swój sukces zawdzięczają zwycięstwu, w ostatnim III turnieju eliminacyjnym rozegranym w dniach 26-27 bm. w Kaliszu, nad Koszalinem 3:0, mimo, iż w ostatnim spotkaniu ulegli zdobywcom I miejsca w swej grupie eliminacyjnej Bydgoszczy — 0:1.

W pozostałych meczach rozegranych w Kaliszu — Bydgoszcz wygrała ze Szczecinem 2:1, a Szczecin uległ Koszalinowi 0:1.

W skład kadry juniorów Poznania na mecz kaliskie weszli następujący zawodnicy: Janusz Dzik, Marian Fechner (obydwaj Kania Gostyn), Andrzej Dudziński i Piotr Brodowski (obydwaj Olimpia Poznań), Waldemar Konecnyński, Michał Michalczyk i Karol Smorawski (wszyscy Lech Poznań), Andrzej Kaźmierczak — Pogoń Skalmierzyce Leszek Nowak — Tur Turek, Krzysztof Pawlak i Józef Rybczyński (obydwaj Calisia Kalisz), Zdzisław Dolski i Jacek Marciniak (obydwaj Włókniarz Kalisz), Leszek Kregielczak i Józef Pomoryn (obydwaj Warta Poznań), Krzysztof Markiewicz i Janusz Woliński (obydwaj Zagłębie Konin), Paweł Kuchcik — Proсна Kalisz, Roman Jankowiak — Przemysław Poznań i Paweł Wojciechowski — Polonia Sroda.

KOŃCOWA TABELA

1. Bydgoszcz	6	10:2	14:5
2. Poznań	6	7:5	12:5
3. Szczecin	6	4:8	6:10
4. Koszalin	6	3:9	5:17

(ad)

Biegi przełajowe

Wojewódzkie mistrzostwa uczniów szkół rolniczych

Nad jeziorem Rusałka w Poznaniu, rozegrano wojewódzkie mistrzostwa uczniów szkół rolniczych w biegach przełajowych, w których uczestniczyło 450 zawodników, w tym 200 biegaczy z całego województwa. Imprezie patronowali: Rada Wojewódzka Ludowych Zespołów Sportowych, redakcja „Dziennika Ludowego” i LZS Gołecin przy Zespole Szkół Rolniczych w Poznaniu.

W ogólnej punktacji I miejsce wśród dziewcząt zajęły uczennice Państwowego Technikum Rolniczego z Kaczk Średnich, wyprzedzając swe koleżanki z Marszewa Objezierza, Liskowa, Trzcianki Słupi. W punktacji zespołowej mężczyzn zwyciężył Zespół Szkół Rolniczych na Gołecinie przed uczniami Techników z Kaczk Średnich, Trzcianki, Wrześni i Marszewa.

A oto rezultaty na poszczególnych dystansach. Juniorki młodsze miały do pokonania 1500 metrów a zwyciężyła wśród nich D. Gajewska z PTR Kaczki Średniej, przed T. Skrzypkowiak z Rogoźna oraz B. Cieślak z Marszewa. Wśród juniorek starszych na dystansie 3000 m triumfowała B. Taranek z Kaczk Średnich, wyprzedzając M. Kozaryn z Objezierza i I. Nowakowską z Marszewa.

Wśród juniorów młodszych, biegających na dystansie 3 km, najlepszym okazał się A. Nowakowski z Zespołu Szkół Rolniczych na Gołecinie przed A. Pujdakiem z Wrześni i A. Gęsikiewiczem z Trzcianki, natomiast wśród juniorów starszych, mających do pokonania 4500 m, triumfował Z. Meszciński z Trzcianki, przed Z. Ajchlerem z Poznania i J. Zawadą z Kaczk Średnich.

Na szczególne słowa uznania zasłużyli sobie organizatorzy tej wzorowo przygotowanej i przeprowadzonej imprezy. (ask)

Piłkarze

Awans Czarnkowa i Obornik

W sali gimnastycznej Technikum Leśnego w Goraju pow. Czarnków, odbył się półfinałowy turniej, w piłce ręcznej o prawo startu w rozgrywkach wojewódzkich. Startowały zespoły Obornik, Leszna, Gniezna i Czarnkowa. Po zaciętych pojedynkach i przy wspaniałym dopingu, awans do czwórfinalowej zdobyły zespoły: Czarnkowa (reprezentowanego przez drużynę Technikum Leśnego w Goraju) i zespół Obornik. Na uwagę zasługuje dobra organizacja zawodów (law).

Przybylski, Stachowiak i Wajgelt w kadrze

Utytułowani rywale na drodze do ringu w Katowicach

Powstrzymaliśmy się od komentarza po wrocławskich mistrzostwach Polski, gdzie reprezentacja naszego okręgu wypadła bardzo źle. Uczyniliśmy tak dlatego, iż sporo gorzkich słów należy się przede wszystkim działaczom, a nie bokserom.

Wielu z nich nie było w pełni przygotowanych do trudów wrocławskiego turnieju, przy czym trud no szukać winnych jedynie wśród trenerów klubowych. Nie mieli oni dostatecznie zorganizowanego czasu poza godzinami walk i treningów we Wrocławiu.

Rozwładze działaczy bokserkich w Poznaniu pozostawiamy ustalenie, czy rozgrywki ligowe nie utrudniały szkolenia wybitnych pięściarzy. Fakt pozostał faktem, że spośród dwóch pierwszoliговych zespołów, z których jeden zdecydowanie prowadzi w swej grupie — żaden z pięściarzy nie sięgnął nawet po wicemistrzowski tytuł. Sympatycznie zaś jest to że jedyny srebrny medal zdobył zawodnik drużoligowej drużyny — Tadeusz Wajgelt z piłkarskiego Sokola.

Zrozumiała konsekwencją nieudanych występów Wielkopolan jest ogłoszony ostatnio skład kadry przygotowującej się do Mistrzostw Europy w Katowicach. Znalazł się w niej jedynie: Kazimierz Przybylski z Zastębia Józef Stachowiak z Olimpij i Tadeusz Wajgelt z Sokola. Ten ostatni zdaje się mieć największe szanse na występ w Katowicach o ile... okaże się lepszy od Janusza Gortata.

Natomiast wspólnie z Przybylskim o prawo reprezentowania Polski na ME ubiegała się krampa, Gotfryd i Jagielski w półciężkiej. Nie gorszych konkurentów ma Stachowiak — brazylijski medalista z Hawany Zbigniewa Kicke oraz Jerzego Rybickiego. Trudno



Sobota 29 III

PROGRAM I

- 9.00 — „Teleferie”;
- 14.15 — „Program I proponuje”;
- 14.50 — Dziennik (kol.);
- 15.00 — Dla dzieci: „Sobótka” (kol.);
- 15.25 — Dla młodzieży — „Harcerzkie popołudnie”;
- 16.10 — Z cyklu: „Brazylia nieznana” — odc. IV pt. „U Indian Xawentes” (kol.);
- 16.40 — „Korona carów rosyjskich” — cz. I radz. filmu fab. (kol.);
- 17.45 — „Spotkania w drodze”;
- 18.30 — „Pegaz”;
- 19.30 — Monitor (kol.);
- 20.20 — Teatr TV — Otto Zelonka: „Kozułka”. Reżyseria — Jerzy Afanasjew;
- 21.25 — Dziennik (kol.);
- 21.45 — Wiadomości sport. (kol.);
- 21.55 — „Dziki jest wiatr” — amerykański film fab.;
- 23.40 — „San Remo”.

PROGRAM II

- 17.00 — Baranki, muszle i... — program o kolekcjonerach;
- 17.05 — Z cyklu: „Wędrowki po Polsce”;
- 17.20 — „Orawska wiosna” — film dok. (kol.);
- 17.35 — Z cyklu: „Spotkania ze sztuką” — „Album z celuloide” (kol.);
- 18.20 — „Leśna opowieść” — radz. film fab.;
- 19.30 — Monitor (kol.);
- 20.20 — „Sam na sam” z „Potopem”;
- 21.35 — „Studio przebojów” — program rozrywk. TV NRD (kol.);
- 22.20 — „Mars i Flora” — Karola Kurpińskiego. Wykonawcy: Maria Krzyszkowska, Stanisław Szymański, Feliks Malinowski oraz zespół baletowy Teatru Wielkiego w Warszawie;
- 23.05 — „24 godziny” (kol.).

Niedziela 30 III

PROGRAM I

- 8.40 — „Antena”;
- 9.00 — „Teleranek”;
- 9.45 — „Korona carów rosyjskich” — cz. II filmu prod. radz. (kolor);
- 10.50 — „Horyzonty” — tygodnik wiejski;
- 11.20 — Klub sześciu kontynentów (kolor);
- 12.05 — „Hrabia Luxemburg” — filmowa wersja operetki Franciszka Lehara — prod. RFN (kolor);
- 13.40 — Dla dzieci: Hanna Januszewska — „Paluszek” (kolor);
- 14.20 — „W 30 lat później” — reportaż filmowy (kolor);
- 14.55 — „XYZ” — cz. I;
- 15.40 — Losowanie Toto-Lotka;
- 15.55 — Transmisja II połowy meczu piłki nożnej Gwardia — Stal Mielec;
- 16.55 — „Port lotniczy San Francisco” — amer. film fab. (kolor);
- 18.30 — Studio Muzyki Rozrywkowej — wykonawcy: Helena Vondrackova, Anna Jantar, Urszula Sipińska, Jerzy Walczak, Włodzimierz Kłopotek. „Dwa plus jeden”, zespół „Sesam”, grupa baletowa Państwowej Opery w Poznaniu i inni;
- 19.30 — Dziennik (kolor);
- 20.30 — „Poszukiwani, poszukiwana” — polski film fab.;
- 22.00 — „Co kto lubi” — wydanie specjalne;
- 22.55 — Informacyjny magazyn sportowy (kolor);
- 23.15 — „Cudowne dziecko” — czyli strzępy z życiorysu Bogdana Łazuka.

PROGRAM II

- 14.20 — „Niech wiatr ją poniesie” — popularne piosenki wojskowe;
- 14.55 — „Korona carów rosyjskich” — cz. I — filmu prod. radz. (kolor);
- 16.00 — „Wielkanoc w Dobrej” rep.;
- 16.20 — Słowackie pisanki (kolor);
- 16.50 — „Złota nuta” — program rozr. TV NRD (kolor);
- 16.20 — Miniatura dramatyczna Irwin Shaw — „Przykra historia” reż. — Andrzej Łapicki;
- 18.40 — „Świat, obyczaje, polityka”;
- 19.30 — Dziennik (kolor);
- 20.20 — „Dama pikowa” — filmowa wersja opery Piotra Czajkowskiego (kolor);
- 22.05 — „Trzej niewinni” — czechosłowacki film fab.,

Poniedziałek 31 III

PROGRAM I

- 8.45 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
- 9.10 — Dla młodych widzów — film s.: „Disneyland” pt.: „O czym śmiał wierzby”;

- 9.50 — Z cyklu: „Spotkania po latach” — program pt. „Kowy i jego cudowne dzieci” (kolor);
- 10.35 — Z cyklu: „Zwyczaże i obyczaje” — „Przywołanie wiosny” ludowe zwyczaje wielkonoce;
- 11.05 — „Winnetou i Apanaczi” — jugosl. film fab. (kolor);
- 12.35 — „Piórkiem i węglem”;
- 13.00 — Z cyklu — Żywoty instrumentów — Flet;
- 14.05 — Dla dzieci: „Znacie — to posłuchajcie” — wiersze Jana Brzechwy, Wandy Chotomskiej, Tadeusza Sliwaka i Juliana Tuwima;
- 14.45 — „XYZ” — cz. II;
- 15.10 — „Tele-Echo” — wydanie specjalne (kolor);
- 16.00 — „Wielka gra” — teletur-niej;
- 16.50 — W starym kinie — „Flip i Flap”;
- 18.00 — „Progi i bariery” — program publ.;
- 19.30 — Dziennik (kolor);
- 20.20 — „Emancypantki” — musical wg powieści Bolesława Prusa. Reż. — Adam Hanuszkiewicz;
- 22.30 — Informacyjny magazyn sportowy (kolor);
- 22.50 — „Przeboje świata” — program muz.-rozr. (kolor).

PROGRAM II

- 15.00 — Dla młodych widzów: „Lis” — wlos. film fab.;
- 15.50 — „Nad Nilem, Baradą i Tygrysem” — rep. filmowy;
- 16.30 — „28 minut z Orkiestrą Vac-lava Hybasa” — program TV czechosl. (kolor);
- 17.00 — „Termit — więzień swojego zamczyska” — film prod. franc. (kolor);
- 17.25 — „Korona carów rosyjskich” — cz. II — radz. filmu fab. (kolor);
- 18.30 — „Utwory dla moich przyjaciół” — wieczór IV;
- 19.30 — Dziennik (kolor);
- 20.20 — „Z tamtej strony tarczy” — polski film fab. (kolor);
- 21.45 — „Televariete” — program TV czechosłowackiej (kolor).

Wtorek 1 IV

PROGRAM I

- 9.00 — „Teleferie”;
- 10.50 — „Adam Sangala” — odc. I ser. filmu prod. TV CSRS (kol.);
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — Dla dzieci: „Spacer pod psem” — film prod. polskiej (kol.);
- 17.05 — „Zwierzyna płowa na Węgrzech” — film dok. prod. węg. (kol.);
- 17.40 — „Studio Młodych”;
- 18.20 — „Poznańskie muzy z stolicy”;
- 18.40 — „Przypominamy, radzimy...”;
- 18.45 — Encyklopedia Tatrzaska — „Stare Zakopane”;
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — „Adam Sangala” — odc. I filmu ser. prod. TV CSRS (kol.);
- 21.15 — „Interstudio” (kol.);
- 21.55 — „Dziękujemy panie Kazimierze” — Reżyseria — Stefan Mroczkowski. Wykonawcy: Zdzisław Sośnica, Maryla Rodowicz, Maria Koterbska, zespół „No To Co”, Elżbieta Jarosik, zespół „Wielkopolska”;
- 22.25 — Dziennik (kol.);
- 22.40 — Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM II

- 16.40 — „Program II proponuje”;
- 16.50 — Język angielski — lekcja 22, kurs podst.;
- 17.20 — „Wiedza i film” (kol.);
- 18 — Z cyklu — „180 tys. km przy gód” — odc. I — „Od Alaski do Rio Grande” — film ser. (kol.);
- 18.40 — Dla młodych widzów — „Tylko dla zastępowych”;
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — „Zapraszamy na wtorek”;
- 20.45 — Z cyklu — „Ludzie i sprawy”;
- 21.15 — Gra „Spisek sześciu” — Wrocławski Zespół Jazzu Nowoczesnego;
- 21.35 — „24 godziny” (kol.);
- 21.45 — Miniatura Dramatyczna — August Strindberg — „Silniejsza” — Reż.: Konstantyn Ciszewski;
- 22.10 — Język niemiecki — lekcja 21, kurs podstawowy.

Środa 2 IV

PROGRAM I

- 7.30 — „W drodze do nowego”;
- 10.00 — „Otello” — radz. film fab. (kol.);
- 15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki — „Równoleżność zbiorów”. Wykład doc. dr. hab. Wacława Zawadowskiego;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”;
- 17.15 — „Informacje, towary, propozycje”;
- 17.25 — Losowanie Małego Lotka;
- 17.35 — „Pierwszy po bogu” — reportaż filmowy;
- 18.05 — „Teleskop”;
- 18.25 — „Pożar w oficynie” — film radz. (kol.);
- 18.45 — „Godzina Orfeusza” (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — Aktorzy filmu radzieckiego — Sergiusz Bondarcuk w filmie „Otello” (kol.);
- 21.40 — Sylwetti X Muzy — Józef Nalberczak;

- 22.10 — Dziennik (kol.);
- 22.25 — Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM II

- 16.50 — Język francuski — lekcja 39 — cz. I, kurs II stopnia;
- 17.20 — „Węgierskie rolnictwo dziś”;
- 17.50 — „Za kierownicą”;
- 18.20 — „Ziemia nad Dunajem” — węg. film dok. (kol.);
- 18.45 — Dla młodzieży — „Siedem nauk”;
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — Informator turystyczny;
- 20.50 — „Zielony pierścień i ... konsekwencje...” — program publicystyczny;
- 21.15 — „24 godziny” (kol.);
- 21.25 — Z cyklu: „Wielkie sonaty Beethovena” — Sonata A-dur op. 101 — gra Zbigniew Szymonowicz — fortepian;
- 21.50 — „Kontrasty naftowe” — publ. międzynarodowa (kol.);
- 22.15 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki (powt. z pr. I);
- 22.45 — Język ang. — lekcja 22 — kurs podst. (powt.).

Czwartek 3 IV

PROGRAM I

- 8.00 — Kurs Informatyki — „Organizacja i technika przestrzennego działania systemów informatycznych”;
- 10.00 — „SOS” — odc. VI pt. „Twarz mordercy”, film prod. TVP (kol.);
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Ekran z bratkiem”;
- 17.40 — „Hinduska baśń” program baletowy (kol.);
- 18.10 — „Panorama Lubuska”;
- 18.30 — „Przypominamy, radzimy...”;
- 18.35 — „Z kamerą w TV Budapeszt” — reportaż filmowy (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — „SOS” — odc. VI pt. „Twarz mordercy” — film prod. TVP (kol.);
- 21.15 — „Czym żyje świat”;
- 21.45 — Wiadomości sportowe oraz kronika Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie (kol.);
- 22.00 — Węgierskie przeboje piosenki — program TV węgierskiej;
- 22.30 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II

- 16.30 — Język rosyjski — lekcja 23 kurs podst. I stopnia;
- 17.00 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie grupy A CSRS — Polska (II i III terycja);
- 18.30 — Kalejdoskop sportowy (kol.);
- 18.45 — Dla młodzieży — „Szkoła charakterów”;
- 19.30 — Dziennik (kolor);
- 20.20 — Węgierska Armia Ludowa;
- 20.40 — Recital Koli Doldy i Esena Kandova — estradowych artystów radzieckich;
- 21.00 — „24 godziny” (kol.);
- 21.15 — „Gdzieś w Europie” — węg. film fab.;
- 23.05 — Język francuski — lekcja 39, kurs II stopnia, cz. I.

Piątek 4 IV

PROGRAM I

- 10.00 — „Gdzieś w Europie” — węg. film fab.;
- 15.50 — NURT — Pedagogika — „Dokształcanie form i metod szkolnej orientacji zawodowej i poradnictwa zawodowego”. Wykład prof. dr. Ireny Janiszewskiej;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Pora na Telesfora”;
- 17.15 — „WF recepta na zdrowie”;
- 17.40 — Dla młodzieży — „Pomysł na lato” (kol.);
- 18.00 — Dla młodzieży — „Poradnia Młodych”;
- 18.20 — „Teleskop”;
- 18.40 — „Fakty, opinie, hipotezy” — „Czy agresja jest naturą człowieka?”;
- 19.10 — Wystąpienie Ambasadora Węgierskiej Republiki Ludowej (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A Polska — Szwecja (III terycja, kol.);
- 21.10 — „Panorama”;
- 21.50 — Z cyklu: „Wielcy detektywi” — odc. filmu franc. pt. „Pan Lecoq” (kol.);
- 22.45 — Dziennik (kol.);
- 23.00 — Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM II

- 16.30 — TV Kurs Informatyki — (powt. z pr. I);
- 17.05 — Język niemiecki — 1. 22, kurs podst.;
- 17.30 — Studio Węgierskie w TVP blok informacyjny-rozrywkowy, w którym m. in. zobaczymy — „Polacy na Węgrzech” progr. publ. (kol.);
- 19.10 — Wystąpienie Ambasadora Węgierskiej Republiki Ludowej (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- ok. 20.15 — „Węgrzy — kultura — muzyka” (kol.);
- zakończenie Studia Węgierskiego w TVP;
- 21.30 — „24 godziny” (kol.);

- 21.40 — „Kobieta w burzy” — węg. film fab.;
- 23.00 — NURT — Pedagogika — (powt. z pr. I);
- 23.30 — Język rosyjski — lekcja 23, kurs I stopnia.

Sobota 5 IV

PROGRAM I

- 10.00 — Z cyklu: „Wielcy detektywi” — odc. franc. filmu pt. „Pan Lecoq” (kol.);
- 15.05 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
- 15.15 — „TV Informator Wydawniczy”;
- 15.35 — Dziennik (kol.);
- 15.45 — Dla dzieci — „Sobótka” (kol.);
- 16.10 — Dla młodzieży — „Propozycje”;
- 17.00 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie grupa A Szwecja — CSRS (II i III terycja);
- 18.30 — „Spotkania w drodze” (kol.);
- 19.30 — Monitor (kol.);
- 20.20 — „Franco i Adriana” — wł. film fab.;
- 21.40 — Dziennik (kol.);
- 22.00 — Wieczór autorski — prof. Jana Zygmunta Jakubowskiego;
- 23.30 — Wiadomości sportowe i kronika Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie (kol.).

PROGRAM II

- 16.50 — „Pechowa kamienica” — film fab. prod. TV CSRS (od 15 lat);
- 17.55 — „Ulubieni artyści — ulubione melodie” — program TV rumuńskiej;
- 18.25 — Polski Film Dok. — „U polskiej kolebki X Muzy”;
- 19.30 — Monitor (kol.);
- 20.20 — „Obejrzyjmy to jeszcze raz” — Sam na sam z Adolfem Ciborowskim (kol.);
- 21.25 — „24 godziny” (kol.);
- 21.35 — „Merck, chéri” — fragment recitalu piosenkarzkiego Udo Jürgensa — Austria — w Sali Kongresowej w W-wie (kol.);

Niedziela 6 IV

PROGRAM I

- 7.25 — „TV Kurs Rolniczy”;
- 8.00 — „Przypominamy, radzimy”;
- 8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
- 8.35 — „Bieg po zdrowie”;
- 8.50 — Wiadomości sportowe;
- 9.00 — „Teleranek”;
- 10.30 — „Antena”;
- 10.50 — „Drogi zwycięstwa” — „Ostatni rok” — cz. I filmu dok.;
- 12.30 — Dziennik (kol.);
- 12.50 — „Horyzonty” — Tygodnik Wiejski (kol.);
- 13.15 — Z cyklu — „Słynne symfonie Mozarta” — Symfonia D-dur w wyk. Orkiestry Wiedeńskiej Filharmoników pod dyr. Rafaela Kubelika (kol.);
- 13.50 — „Nie tylko dla pań”;
- 14.20 — Dla dzieci — „Co to jest” — konkurs, zabawa;
- 15.00 — Lektury „Pegaza” (kol.);
- 15.15 — Losowanie Toto-Lotka;
- 15.30 — „Z kamerą wśród zwierząt”;
- 16.00 — „Refleksje obywatelskie”;
- 16.15 — „Polska — Belgia” — film dok. (kol.);
- 16.25 — Sprawozdawczy magazyn sportowy, w tym: „Dzień Olimpijczyka”;
- 18.20 — „Postaw się, nie zastaw się”;
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.20 — Bajka dla dorosłych;
- 20.25 — „Bel Ami” — odc. I pt. „Jerzy” filmu ser. prod. angielskiej (kol.);
- 21.10 — „Gdy mija dzień” — program rozr. muz. — Variete — (kol.);
- 22.00 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM II

- 14.25 — Z cyklu — „Gospodarności i ja” — progr. publ.;
- 14.40 — „Z różnych stron świata” (kol.);
- 15.00 — „Magazyn lotniczy”;
- 15.30 — Dla młodych widzów — „Przy kominku”;
- 16.30 — „Świat, obyczaje, polityka”;
- 17.00 — „Minuta milczenia” — radz. film fab.;
- 18.35 — Z cyklu — „Ocalić od zapomnienia” (kol.);
- 19.30 — Dziennik (kol.);
- 20.30 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie — grupa A — ZSRR — Polska (III terycja);
- 21.20 — „Cena sukcesu”, odc. I — film ser. prod. franc.

CODZIENNICIE: w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; oraz w programie 1: TV Technikum Rolnicze; w czwartek — o godz. 13.45; w piątek — o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę — o godz. 6.30 i 12.20, w niedzielę — o godz. 8.30; — Politechnika — w środę i piątek o godz. 14.40.